



Nazwa instytucji

**Książnica Cieszyńska**

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

**Pobieżny przegląd dziejów chłopu polskiego. Cz. 1, Od początku epoki piastowskiej do upadku państwa polskiego w roku 1795 / Paweł Bobek.**

Liczba stron oryginału

**100**

Liczba plików skanów

**100**

Liczba plików publikacji

**101**

Sygnatura/numer zespołu

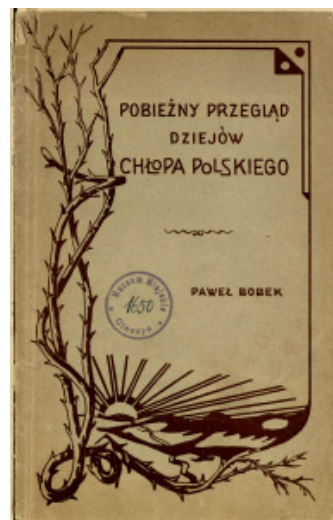
**C I 034419**

Data wydania oryginału

**1932**

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa  
piśmienniczego on-line**



**Fundusze Europejskie**  
Program Regionalny



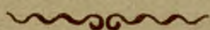
**Śląskie.**

**Unia Europejska**  
Europejski Fundusz  
Rozwoju Regionalnego



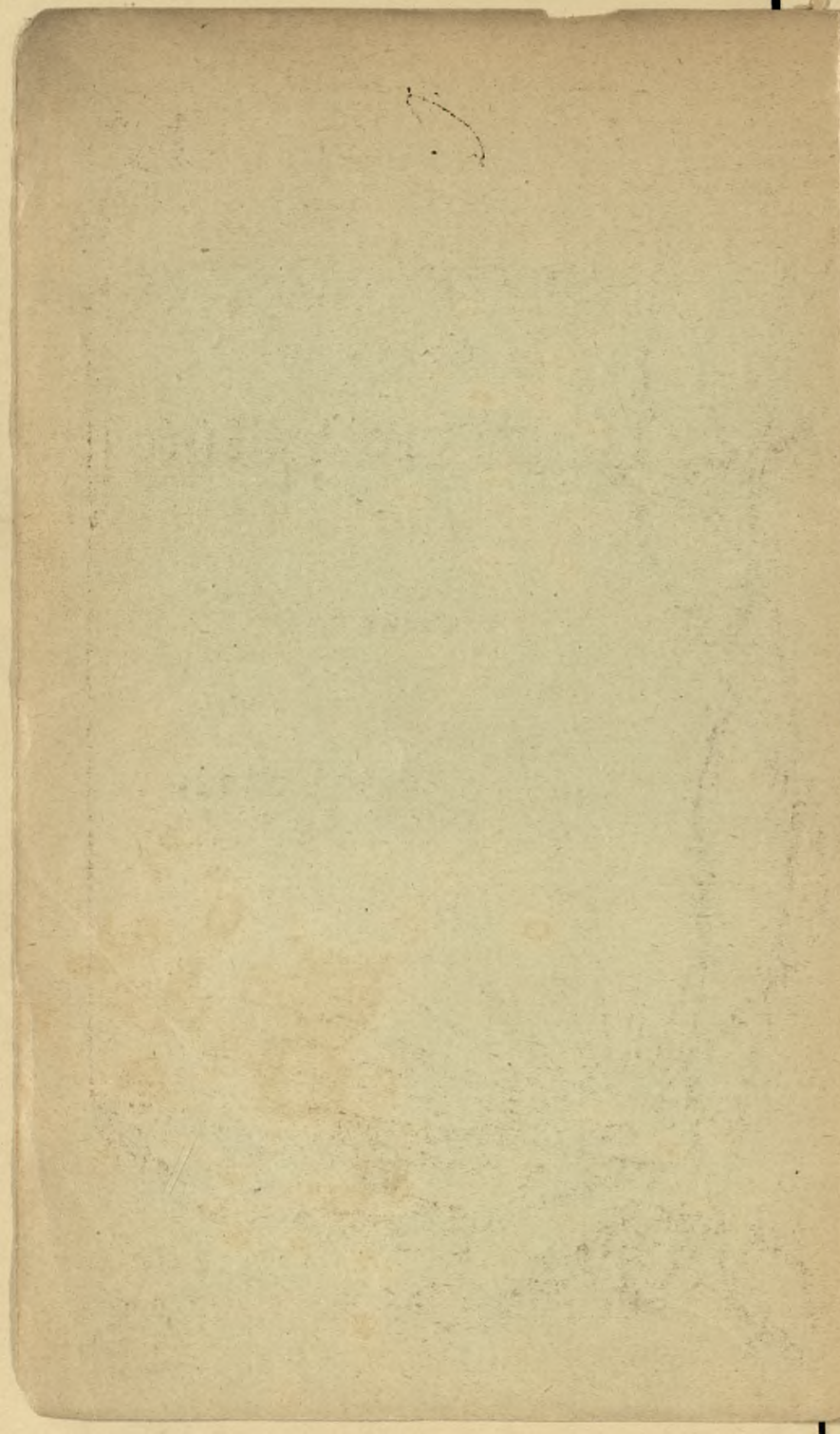


POBIEŻNY PRZEGLĄD  
DZIEJÓW  
CHŁOPA POLSKIEGO



PAWEŁ BOBEK





*Cieszyn, 5. VIII 1932.*

PAWEŁ BOBEK

*P. Posłani Ryński  
na powiaty ofiaruje  
autor.*

# POBIEŻNY PRZEGLĄD DZIEJÓW CHŁOPA POLSKIEGO

CZĘŚĆ I

OD POCZĄTKU EPOKI PIA-  
STOWSKIEJ DO UPADKU  
PAŃSTWA POLSKIEGO  
W ROKU 1795

**TADEUSZ REBER**  
Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej  
CIESZYŃ, Sienkiewicza 10.

CENA: 1 zł 50 gr

1932

NAKŁADEM ŚLĄSKIEGO TOW. WYDAWNICZEGO w CIESZYNIE

343.8:323.325 SL

C.0344191

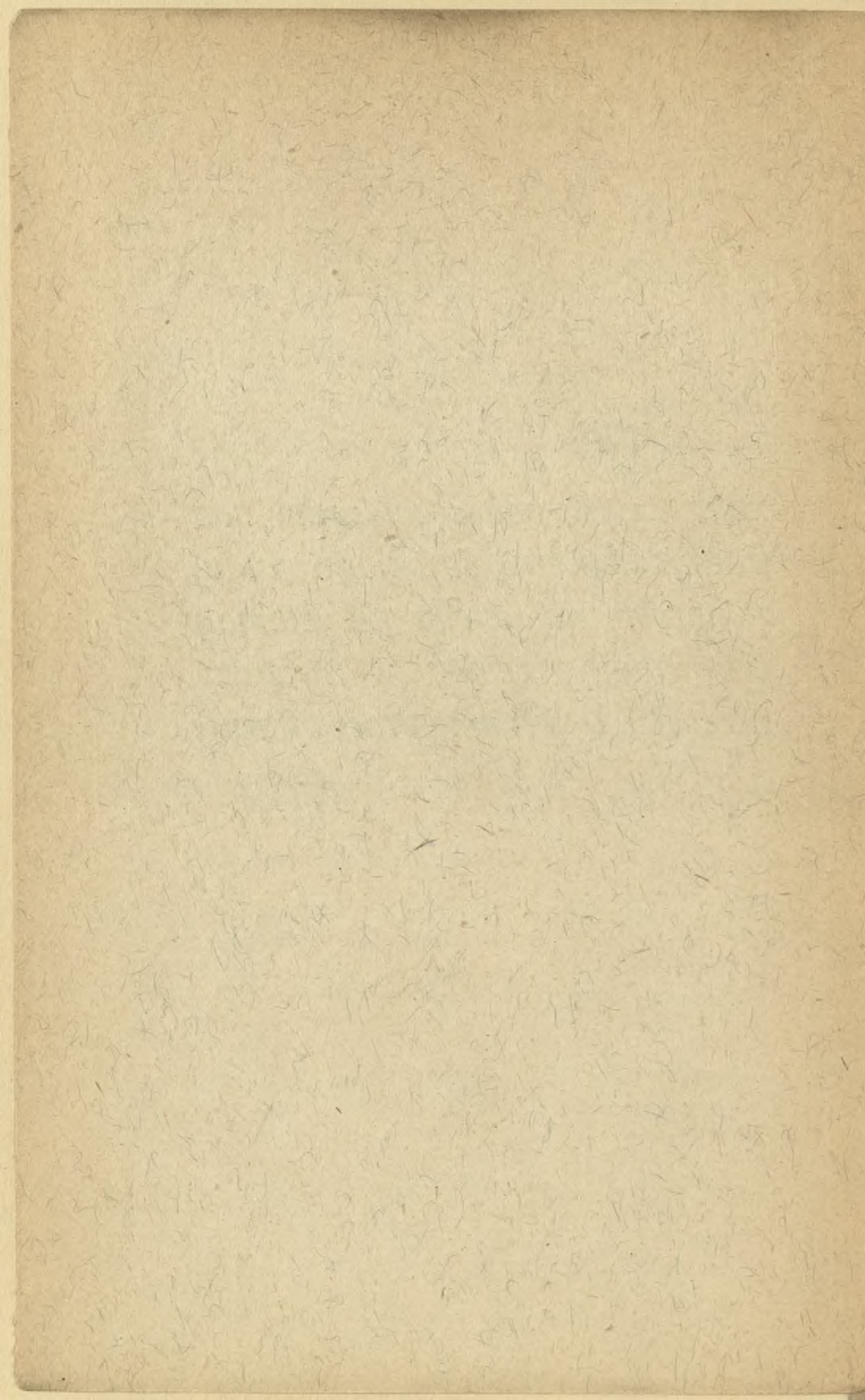


Drukiem Pawła Mitreği w Cieszynie.

*Tym,*

*którzy życie poświęcili pracy nad  
podniesieniem polskiego ludu,  
a których siły ducha nie złamały  
cierpienia, przebyte w twierdzy  
brzeskiej, tę skromną pracę ofiaruje*

*AUTOR.*



## Wstęp.

Historja rolników wogóle — to historia trudów i cierpień. Byli wszędzie żywicielami, płacili podatki, w potrzebie bronili granic państwa, ale przeważnie nie posiadali znaczenia, odpowiadającego ich roli w społeczeństwie.

Upośledzony przeważnie pod względem społecznym był rolnik w świecie starożytnym, a tak samo układały się dla rolników z małemi wyjątkami stosunki w wiekach średnich i nowożytnych aż do końca XVIII wieku i połowy XIX wieku, kiedy to wielkie rewolucje społeczne chłop-pańszczyźniaka przeobraziły w obywatela.

Przeszło pół wieku jeszcze potem upłynęło, nim w życiu zwyciężyła na całej linii zasada równości wszystkich wobec prawa i nim prąd demokracji w życiu państw europejskich znalazł pełne wcielenie. We wielu krajach nastąpiło to dopiero po wojnie światowej. Wtedy jednak w niektórych państwach zachodnich chłop nie stanowił już przewagi, przeciwnie, stał się mniejszością. Na Zachodzie tymczasem coraz wyraźniej zaczął zanikać typ chłop-a w pojęciu społecznym, a wytwarza się typ jakby rolnika-przemysłowca, producenta rolnego, traktującego ziemię, swój zawód, podobnie jak fabrykant swoje zakłady przemysłowe. Chłop w dawniejszem pojęciu społecznym utrzymał się jeszcze w Europie środkowej i wschodniej i tu może jeszcze zdoła odegrać pewną rolę.

Zawsze chłop odznaczał się konserwatyzmem i biernością, tak kształtowały jego duszę natura i cięż-

kie losy jego życia. Łatwo go ujarzmiano, cierpliwie znosił ciężką niedolę, a nawet wtedy, gdy mieszczaństwo wywalczyło mu wolność, nie umiał sobie zdobyć należnego stanowiska i pozwolił się wyprzedzić młodszemu bratu, robotnikowi. W chłopie nie znalazł podatnego podłoża wielki problem organizacji, który w wieku XIX i XX wyrasta na naczelną zasadę życia, przewyższającą znaczeniem nawet genjusz jednostek. Nie co innego, tylko to niedocenywanie organizacji przez chłopą i jego warunki życiowe, nie sprzyjające rozwojowi organizacji, spowodowały to pewne jego opóźnienie społeczne, widoczne wszędzie, a szczególnie w Polsce.

Trzeba te miljonowe masy wsi polskiej skupić, uświadomić społecznie i politycznie. Ten wielki proces dziejowy dokonywa się w naszych oczach i jest może najważniejszym zdarzeniem obecnych czasów. Im szybciej te masy chłopskie dojrzeją i podniosą swój dobrobyt, im bardziej się uspołecznia i rozumieją, że są konieczną podstawą Polski, tem większa będzie siła państwa, tem potężniejszym blaskiem bić będzie Polska jako ognisko kultury.

Do uświadomienia społecznego i politycznego tej wielkiej masy polskiego włościaństwa, nie w ostatnim rzędzie przyczynić się może poznanie przez nią swej przeszłości dziejowej, o której przeciętny chłop wie tylko tyle, że była dlań ciężka, bo tak mówi mu jakby jego podświadomy stan duszy i tradycja.

Dzieje chłopów polskich, jak wogóle dzieje chłopów, to jedno pasmo straszliwych krzywd, to dzieje krwią i potem pisane. Nie mogli swych dziejów poznać chłopci polscy, bo nie było to ani ich najsilniejsze pragnienie, ani nie mieli do tego warunków. Do roku 1925 w literaturze polskiej nie było zbiorowego ujęcia dziejów polskiego włościaństwa, opartego na źródłach historycznych, a istniały tylko nieliczne dzieła, ujmujące zaledwie pewne okresy dziejowe, względnie pewne zjawiska, obok szeregu wydawnictw popularnych, wiele mówiących w tytułach, ale bez głębszego i źródłowego ujęcia. Te mroki dziejowe włościaństwa polskiego roz-

darła w roku 1925: „Historja chłopów polskich“ znanego pisarza Aleksandra Świętochowskiego. W roku 1928 na półkach księgarskich pojawił się tom II tego dzieła. Oba tomy obejmują około 1.000 stron.

Chłopi w większości może nie uświadamiają sobie dotąd, czem jest dla nich dzieło Świętochowskiego, lecz przyjdzie czas, gdy książka ta znajdzie się w ręku przeciętnego rolnika polskiego, skoro tylko większość zrozumie, jak wielką rolę państwową chłopi mają do odegrania w Polsce i w jakim stopniu mogą się przyczynić do ogólnego szczęścia, jeżeli nie będą popełniali błędów szlachty polskiej.

Zanim to nastąpi, chcę chłopom śląskim nakreślić szkicowo szereg ważniejszych momentów z dziejów chłopów polskiego, by ich przygotować do przeczytania tak wartościowej książki, jak dzieło Al. Świętochowskiego. Dla ułatwienia orientacji podzieliłem dzieje Polski na ogólnie ujęte okresy z bardzo pobieżną ogólną charakterystyką stosunków politycznych. Zaś rzut oka na życie chłopów w innych państwach Europy ma się przyczynić do zrozumienia stosunków, wśród których płynęło życie chłopów polskiego.

---

## I.

# Z życia chłopów w średniowiecznych państwach Europy.

W chwili narodzenia się Chrystusa istniało na świecie tylko jedno potężne państwo rzymskie, skupiające prawie cały ówczesny świat kulturalny, obejmujący kraje naokoło morza Śródziemnego. W ciągu następnych pięciu wieków, t. j. od I—V wieku po nar. Chr., państwo to weszło na drogę upadku. Rządzili niem w tych czasach monarchowie zwani cezarami (cesarzami) od czasu, gdy w Rzymie obalono republikę (około naro-

dzenia Chrystusa). Cesarze rzymscy rządili absolutnie i opierali się na wojsku. Niesłychane zdzierstwo w polityce skarbowej doprowadziło lud rzymski do zupełnej ruiny gospodarczej, zaś najbardziej opłakany był los drobnego rolnika rzymskiego. Z upadkiem republiki a nastaniem cesarzy szybko zanikał typ wolnego rolnika rzymskiego. Drobnych dzierżawców (kolonów) z czasem przykuto do ziemi, a inni drobni rolnicy podzielili ich los. Nadmierne podatki i niewola przeobraziły drobnych rolników rzymskich w warstwę niewiele różniącą się od niewolników pod względem warunków materialnych i znaczenia w społeczeństwie. Zaniknie w państwie rzymskiem przywiązanie i miłość do ojczyzny, mało będzie chętnych do obrony tego państwa, wojska monarchowie zapełnią zdrowymi i bitnymi barbarzyńcami, a wszystko to razem przyspieszy koniec zachodniej części potężnego kiedyś państwa rzymskiego (w roku 476 po Chr.).

Któż to ci barbarzyńcy? To sąsiadujące z Rzymem na północy ludy, ciemne i okrutne, ale przytem młode i zdrowe. Siedzące w puszczach bezbrzeżnych Europy, sąsiadujące z Rzymem pokrewne sobie plemiona, określano nazwą Germanów. Ci to Germanowie opanowali ziemie zachodnie państwa rzymskiego, ale przeszło 3 wieki upłynęły, nim utworzyli jedno wielkie państwo około 800 roku po Chr. Nawet wtedy państwo ich nie utrzymało się jako całość, lecz rozpadło się na trzy mniejsze państwa: cesarstwo niemieckie, Francję i Włochy. W tym okresie powstało także państwo Węgrów pomiędzy Karpatami, Cisą i Dunajem, i pierwsze trwałe, niepodległe państwa wśród Słowian — Polska i państwo kijowskie na Rusi.

Ale cóż stało się z ludami państwa rzymskiego? Ludy tubylcze mieszały się ze zwycięskimi barbarzyńcami, powstały z tej mieszaniny plemiona, początki nowych narodów, wytworzyły się stopniowo nowe języki: włoski, hiszpański, francuski, niemiecki, angielski i t. d.

Los ludu rolnego w tych krajach był i nadal opłakany. Wszak są to czasy straszliwych burz, czasy pa-

nowania ludzi ciemnych i okrutnych, czasy, gdy łupieństwo, mordy i niewola święcą triumfy. Wśród ludu przeważa ludność wiejska, gdyż miast było mało, a w okolicach oddalonych od granic dawnego państwa rzymskiego prawie że ich nie było. Przeciętny drobny właściciel ziemski żyje wciąż w niepewności życia i mienia. Ucieka się wreszcie pod opiekę możnego rycerza, albo Kościoła lub klasztoru, zostaje ich jakby niewolnikiem, byleby tylko uzyskać bezpieczeństwo życia. Za bezpieczeństwo płaci wolnością; i w tych nowych warunkach jako słaby narażony będzie na gwałty i grabieże. Jeżeli słabszy bronił swej wolności, to tak długo go nękaną, aż wreszcie ją przekreślił. Nie brakło wypadków, gdzie silny gwałtem słabszego pozabawiał wolności. Niejeden wolny, kładąc się do snu, mówi historyk, budził się niewolnym. Przytem często rabowano jego mienie, hańbiono żonę i córki i dopuszczano się różnych bezpraw. W związku z bezsilą chłopą wyradza się w stosunku do niego ze strony panów głęboka pogarda i lekceważenie. Przejdźmy kolejno najważniejsze z tych państw dla pobieżnego rozpatrzenia, jaki los państwa te zgotowały chłopom.

**Francja.** Może najcięższy los przypadł w udziale drobnym rolnikom na ziemiach dzisiejszej Francji i to nie tylko w dobrach panów świeckich, ale także kościelnych. Wprawdzie Kościół nie uznawał niewolnictwa, ale mimo to nawet na ziemiach Kościoła panowała okropna niewola, a panowie świeccy stosowali do chłopów bezceremonjalny rozbój. Niewolnika nazywali teraz przeważnie „poddanym“, ale ten poddany był nadal rabowany z niesłychaną drapieżnością i wyzyskiwany do ostatnich granic. Powiada historyk, że „chłop miał nie większe prawo do ziemi jak wół, jego towarzysz pracy.“ Ze wszystkiego, co ziemia przynosiła, było się trzeba grubo opłacać. Ilość opłat dosięgała liczby stu, w tem były tak dziwaczne, jak opłata „za przynoszenie wody z rzek dla zraszania łąk.“ Bardzo ciężką daninę stanowiła dziesięcina Kościoła. Pobierano ją w postaci kóz, świń, kur, lnu i różnych innych produktów gospodarstwa. Kościół zdzierał tak samo, jak rycerstwo. Píše

historyk,\* że obmyślano najrozmaitsze obrzędy i ceremonje, by wyludzać od poddanych opłaty. „Nieoczekiwanym obrotem rzeczy przekupnie wypędzali Jezusa z świątyni, ustanowili w niej swój stragan, zamienili jego ołtarz na stół sklepowy, a ten czerwony płyn, który ręka księdza wlewała w kielich, nie był już szlachetnym znakiem wiecznym, lecz czystą krwią ludu.“ Stosunek pana do chłopą charakteryzuje Świętochowski,\*\* cytując różnych historyków w następujących słowach:

„Pan na zamku w XII wieku nie kupował, lecz kradł, brał wszelkimi sposobami i wszystkimi rękami — siłą lub podstępem. Pod wysokim baronem, zwierzchnim panem włości, stali jego wasale i oficjalisici jego domu; pod złodziejem stał cały szereg złodzieji, którzy rabowali po nim i wydzielali poddanemu, co mu jeszcze pozostało. W kieszeni wieśniaka tkwiło 8 rak: króla, który kładł w nie fałszywą monetę, a wyjmował dobrą, porborcy dziesięcin, bezpośredniego pana i papieża.“

Najstraszniejszym dla wieśniaków przywilejem pana była władza pa try mon jal na, czyli sądowa nad poddanymi. Hoinie szafowali szubienicą i szczycili się nią. Książęta stawiali przed bramą szubienicę o 6 słupach, baroni szubienicę czterosłupową, panowie zamków już tylko o trzech słupach, sędziowie dwusłupowe.

Zrywał się też niejednokrotnie chłop francuski do walki, historyk porównywa go ze zwierzęciem, które „upadało pod ciężarem, podnosiło się wściekle i kasało“. Żyły obok siebie „jakby dwa wrogie narody, szlachta i chłopci.“ Przeciwno swym ciemieżycielom chłopci znaleźli pewne oparcie w gminach wiejskich, które zaczęto organizować i w miastach, które zyskały rychło duże wpływy, bogactwa i oświatę i łamały przywileje panów, głównego wroga chłopów. Zaś gminy skupiały rozproszoną energię chłopów, ażeby jej użyć w walce z panami.

Podobne położenie przeżywali chłopci w średniowieczu w wielu innych krajach. Nieco lepszy był ich los we Włoszech, Hiszpanji i Angliji.

---

\*) Bonnemère.

\*\*) Historia chłopów polskich.

**Włochy.** We Włoszech wieśniacy masowo korzystali z rozwoju miast, gdzie panowały demokratyczne urządzenia. Jako zbiegowie znajdowali tam różne korzystne zajęcia albo wstępowali do wojska. Zaś włościanie poddani miastom byli osobiście wolni, ale płacić musieli bardzo wysokie daniny.

**Anglja.** W Anglii położenie chłopów było znacznie lżejsze, aniżeli we Francji. Rolników tego kraju dzielono na drobną szlachtę wolną, lecz zobowiązaną do podatków i powinności, i na półwolnych chłopów, czynszowników dziedzicznych. Z tych to warstw powstał średni stan ziemiański tego państwa. Ponieważ królowie angielscy byli panami ziemi, ludność cała winna była im posłuszeństwo, a królowie ponadto chętnie popierali średnie ziemiaństwo przeciwko szlachcie, ta ostatnia dlatego nie mogła się rozwinąć nadmiernie. Wielka karta z roku 1215 zapewniła bezpieczeństwo osobiste wszystkim obywatelom.

Nie rozwinęło się też w Anglii sądownictwo patrymonjalne. Pan mógł sądzić poddanego tylko w obecności dwóch wolnych, a od jego wyroku można się było odwołać do sądów królewskich. Swawolę panów trzymali w karchach sędziowie wędrowni z 12 przysięgłymi, którzy objeżdżali kraj i ochraniali lud przed nadużyciami panów. Nadużycia karano ostro, bo nawet konfiskata dóbr.

Niewolników w Anglii już w XIII wieku zamieniono na dziedzicznych czynszowników, a w wieku XIV jeden z królów, Ryszard II, zniósł nawet poddaństwo (1381), lecz parlament tego postanowienia nie zatwierdził. Długoletnie wojny z Francją (XIV i XV wiek) oraz wojny domowe (dwóch róż) wyludniły kraj i zmusiły do zaludnienia go ludnością niewolną, a król Henryk VII, oparłszy się na ludzie przeciwko szlachcie, zezwolił na sprzedaż dóbr rodzinnych szlacheckich a nawet królewskich dóbr lennych. Jedne i drugie przechodziły przeważnie w ręce drobnych właścicieli.

**Niemcy.** W najsroźszej formie istniało poddaństwo w Niemczech. Było to poddaństwo z uciążliwemi daninami i ohydny prawem „pierwszej nocy“ z nowozamężną.

Ale już wcześniej powstały tu osady wolnych czynszow-  
ników flamandzkich. Pozatem część ludności przenosiła  
się do Prus po zagarnięciu ziemi przez Krzyżaków, wy-  
twarzając przez to pewną próżnię, brak rąk do pracy.  
Jedno i drugie wpłynęło na to, że w Niemczech wśród  
chłopów przeważać zaczęli czynszownicy dziedziczni,  
osiedleni na ziemi na niskich względnie czynszach.

**Ruś.** Odmienne było położenie rolników na Rusi.  
W ciągu wieków uległo ich życie dużym zmianom. Pier-  
wotnie widzimy na ziemiach Rusi dwie warstwy ludu  
rolnego:

- a) „lepsi“ mężowie, trzymający ziemię,
- b) ludzie, lud, ziemianie.

Z pierwszych wytworzyła się szlachta, boja-  
rowie, z drugich, gorszych, włościanie pod ogólną nazwą  
„smerdy“. W XII wieku warstwa smerdów rozpadła  
się na starostów i pospolitaków, pańskich  
i książęcych. Siedząc na gruntach prywatnych i gmin-  
nych byli główną masą, dźwigającą olbrzymie brzemie  
podatków i różnych świadczeń. Ci tak zwani „czarni  
ludzie“\*) nie byli jednak niewolnikami. Mogli stawać w  
sądzie i wnosić skargi na pana. Z tak zwanych „zaku-  
pów“ powstałi później włościanie, z niewolnych najem-  
nicy. Pierwsi mogli odejść po obrachunku. Płacili za  
użytkowanie ziemi pracą na roli a czasem za pracę po-  
bierali wynagrodzenie w naturaljach.

Ziemia należała do osób prywatnych lub gmin.

Pod koniec wieków średnich w stosunku do wło-  
ściaństwa utarła się nazwa oraczów, ogrodników i ry-  
baków. Panu płacili połowę płodów, a w sprawach pu-  
blicznych podlegali przeważnie nie panu, lecz starostom  
gminnym. Właściciel ziemi w takich wypadkach nie  
był właścicielem ludzi. Wieśniak mógł pod koniec śred-  
niowiecza nawet posiadać ziemię na własność wie-  
czystą.\*\*)

Osobną warstwę bardziej upośledzoną stanowią  
najmici. W wieku XV widać coraz wyraźniej dąż-

---

\*) Ruska Prawda.

\*\*) Aleks. Świętochowski: Historja chłopów polskich.

ność książąt do ograniczenia prawa przesiedlania się wieśniaków, chce się ich przytwierdzić do ziemi.

## II.

# Lud Polski w epoce piastowskiej.

### Rzut oka na rozwój stosunków politycznych.

Obok plemion germańskich zamieszkiwały Europę liczne plemiona słowiańskie. Główne ich siedziby leżały na północ od Sudetów i Karpat, sięgające na wschodzie do dorzecza Wołgi. Były to ludy aryjskie, podobnie jak Grecy, Rzymianie i Germanowie i zapewne, jak tamci, Słowianie przybyli z Azji może już przed narodzeniem Chrystusa. W ciągu wędrówek ludów po upadku państwa rzymskiego posuwały się niektóre z tych plemion na południe aż na półwysep Bałkański i do krajów alpejskich. Całe wieki upływały, nim powstały wśród Słowian silniejsze i trwałe państwa. Jednym z nich była Polska, która wysunęła się na widownię dziejową dopiero w r. 966, gdy Mieszko I przyjął chrześcijaństwo z okazji małżeństwa z czeską Dobrawą. Polska była już wtedy większym państwem, chociaż Mieszko jeszcze uznawał zwierzchnictwo cesarza. Mieszko wywodził swój ród od legendarnego Piasta, sam był pierwszym historycznym monarchą polskim. Po nim nastąpił **Bolesław Chrobry**, syn jego, największa postać historyczna w zaraniu naszych dziejów. Już wtedy trwał u polskich granic zachodnich straszliwy napór germański. Ogniem i mieczem niszczy się słowiańskie sioła nad Odrą, by je następnie zaludnić Niemcami i rozszerzyć ku wschodowi granice państwa niemieckiego. Temu żywiołowemu parciu przeciwstawia się Bolesław Chrobry, zwycięża Niemców i z wielką potęgą ducha broni nie tylko siedzib słowiańskich nad Odrą, ale także nad Łabą i próbuje Słowian zjednoczyć.

Jego śladami kroczyć będzie jeszcze dwóch Bolesławów, ale niezgoda wewnętrzna, wywołana w dużej mierze zgubnym testamentem **Bolesława III** (podzielił państwo pomiędzy synów), nieustający napór niemiecki i słaby zmysł państwowy książąt piastowskich, doprowadzą do rozpadnięcia się Polski na szereg udzielnych księstw, luźnie z sobą związanych i zależnych od Niemiec. Wojny wewnętrzne pomiędzy książętami, napady sąsiadów, najazdy Tatarów, zarazy, nędza, brak bezpieczeństwa, gwałty i rabunki obcych i swoich, upadek znaczenia Polski,

oto główne cechy życia polskiego tego okresu, trwającego przez 2 wieki.

Około roku 1300 od zachodu wdarli się do Polski Czesi, a u ujścia Wisły osiedlili się Krzyżacy, zakon niemiecki, odcinając Polskę od morza. W walkach z tymi wrogami wysuwają się na widownię dziejów dwaj ostatni monarchowie z dynastji piastowskiej, Władysław Łokietek i Kazimierz Wielki. Pierwszy jednoczy poszczególne dzielnice, drugi leczy głębokie rany życia gospodarczego i gruntuje prawo. Polityką pokojową i mądrą gospodarką doprowadza kraj do dobrobytu. Polskę „drewnianą“ zamienia na „murowaną“, rozszerza ją o ziemie Rusi Czerwonej i rozpala w niej pierwszy poważny płomyk oświaty, zakładając akademię w Krakowie. Zjednoczona Polska Łokietka i Kazimierza nie ma już niestety Śląska, księżęta śląscy poddali się albo królowi czeskiemu albo cesarzowi niemieckiemu, jedni i drudzy ulegli germanizacji, a tylko lud śląski zachował duszę słowiańską.

Tak się przedstawia pokrótce naszkicowany przebieg dziejów w epoce piastowskiej. Oto ważniejsze nazwiska monarchów piastowskich:

Mieszko I (966 r. zaprowadzenie chrześcijaństwa).

**Wiek XI. Bolesław Chrobry** † 1025.

Mieszko II.

Kazimierz Odnowiciel.

Bolesław Śmiały.

Władysław Herman.

**Wiek XII. Bolesław Krzywousty** † 1138.

**Okres podziałów:**

Władysław.

Bolesław Kędzierzawy.

Mieszko III Stary.

Kazimierz Sprawiedliwy † 1196.

**Wiek XIII.** Władysław Laskonogi (syn Mieszka III).

Leszek Biały † 1227 (syn Kazimierza Sprawiedliwego).

Henryk Brodaty (książę śląski).

Henryk Pobożny † 1241 (książę śląski).

Bolesław Wstydlivy.

Leszek Czarny.

**Wiek XIV.** Wacław II (król czeski 1291—1305).

Wacław III (król czeski).

**Władysław Łokietek** 1307—1333.

**Kazimierz Wielki** 1333—1370.

## JAK TLUMACZA POWSTANIE SZLACHTY POLSKIEJ.

**Pierwotny ustrój słowiański.** Historyczne wiadomości o życiu Polski mamy dopiero od chwili zaprowadzenia chrześcijaństwa w Polsce, a nawet od tej chwili po-

czawszy, wiadomości te były bardzo skąpe. Wiemy jednak, że już wtedy istniała duża nierówność pomiędzy ludźmi państwa polskiego, chociaż miast jeszcze nie było i cała prawie ludność żyła z tego, czego dostarczało gospodarstwo rolne, puszcza i wody.

Jak to się stało, zapytują historycy, że w kraju tak jednolitym pierwotnie pod względem gospodarczym i społecznym wytworzyła się taka nierówność, powstała szlachta i upośledzony stan rolników, których później w dziejach nazwie się pogardliwie chłopami? Pytanie to narzuca się z tem większą siłą, że rozwój ten dokonał się na gruncie życia plemion słowiańskich, gdzie istniało coś w rodzaju naturalnej demokracji, ludowładztwo w swej pierwotnej formie. — Ród stanowi podstawę ustroju słowiańskiego. Są to krewni, wywodzący swe pokolenia od wspólnego ojca, czyli, jak Świętochowski się wyraża **„rozmnożone potomstwo pojedynczej pary, zachowujące łączność krewniaczą w linii męskiej“**.

Co do osad słowiańskich to pewien pisarz bizantyjski z VI wieku\*) opowiada, że Słowianie mieszkali w lichych kolebach, oddalonych od siebie znacznie, co świadczyłoby o tem, że od rodów odrywały się jednostki, tworząc nowe osady, stanowiące prawdopodobnie własność osobistą. Znakomity historyk prof. Balzer rozróżnia osady jednodworkowe, ulicówkę z domami w rzędzie i szachownicą pól, a wreszcie okólnicę, gdzie domy tworzyły krąg.

Utrwała się wśród historyków zdanie, że im dalej się cofamy wstecz, tem wyraźniejsze napotykamy ślady własności rodowej, wspólnej, chociaż już w okresie przedhistorycznym istniała niewątpliwie także własność osobista w odniesieniu do przedmiotów wyrobionych przez jednostkę a nie „niezbędnych dla ogółu“.

Osada drogą dziedzictwa przechodziła z pokolenia na pokolenie i była dla synów „ojczyzną“, dla wnuków i późniejszych potomków „dziadziną“ czyli dziedzina.\*\*)

Osady sąsiadujące z sobą tworzyły związek, opole, dla obrony i różnych innych korzyści. Były to może osady spokrewnionych rodów, ale naogół stanowiły

---

\*) Prokop A.    \*\*) A. Świętochowski.

związek terytorjalny, który zapewne obejmował także osady niespokrewnione.

Wyższym związkiem było plemię, najszerszy związek rodów, którego naczelnik był wodzem w czasie wojny, a zapewne już bardzo wczesnie stałym władcą, księciem. Jak do tego stanowiska księżęta dochodzili, to trudno stwierdzić, prawdopodobnie je zdobywali i męstwem i ofiarnością dla całości, a później przekazywali je drogą prawa zwyczajowego swemu potomstwu.

Mimo istnienia księząt zdaje się nie ulegać wątpliwości, że masa ludowa plemion słowiańskich była jednolita i równouprawniona.

### Hipotezy co do powstania szlachty.

W chwili, gdy Polska wysunęła się w dziejach Europy, była już potężnem państwem, obejmującym ziemie nad Wisłą, Odrą i Łabą. Rządzi państwem książę, do którego należy cała władza. On jest właścicielem całej ziemi, niema już porządku rodowego ani jednolitego równouprawnionego społeczeństwa. Miejsce starostów rodowych, zazwyczaj najstarszych ojców, zajęli komesi grodowi, t. j. urzędnicy księcia, którzy z obwarowanych grodów rządzili przyległym im krajem, sądzili ludność, odbierali daniny i stawali na czele wojska im podległego, gdy wróg najechał kraj. Tak było już za czasów Bolesława Chrobrego. Już wtedy spostrzegamy głęboki przedział pomiędzy ludnością. Większe znaczenie mają ci, którzy bronią kraju przed nieprzyjacielem, upośledzeni są rolnicy. Wśród jednych i drugich spostrzegamy różne grupy. Z jednych, t. j. wojów wytworzy się stan szlachty, z drugich — upośledzeni chłopci. Pierwsi dążyć będą do uchwycenia władzy w państwie, a gdy ją zdobędą, użyją jej do uciemnienia polskich rolników.

Historja chłopów polskich jest zatem po części historją szlachty polskiej.

Zanim jednak przejdziemy do nakreślenia tego procesu, musimy odpowiedzieć na następujące pytania.

**Jak się to stało, że w tak równouprawnionem, demokratycznym społeczeństwie pierwotnych Słowian, opartem na porządku rodowym i conajmniej przeważa-**

jącej własności rodowej, zjawia się nieograniczona władza monarchy?

Jak to się stało, że ziemia, tworząca własność rodów lub poszczególnych osób, znalazła się wyłącznie w ręku księcia?

Jak to się stało, że ta równouprawniona masa ludu, którą rządziła starszyzna, przeobraziła się w mieszaninę tak nierówną pod względem społecznym?

Pytania te rozpatrywało szereg wybitnych historyków, nie doszło jednak pomiędzy nimi do uzgodnienia stanowiska. Różnie tłumaczono te zjawiska, na uwagę zaś zasługują dwa przypuszczenia:

Według jednych, ludność Polski powstała z połączenia drobnych plemion słowiańskich, zamieszkujących ziemię pomiędzy Łabą, Odrą i Wisłą, a Karpatami. Byli to Obotryci, Wilcy, Lutycy, **Polanie**, **Chrobaci** i t. d. Z tych to plemion miały się wytworzyć warstwy chłopów i szlachty pod wpływem współzawodnictwa i wojen.

Czeski uczony prof. Libar Niderle widzi pierwszych Słowian na przestrzeni pomiędzy Dnieprem a Wartą, sąsiadujących z Celtami. Około r. 900 Słowianie według niego, mieli się przesunąć ku zachodowi i zetknęli się z Niemcami. Późniejszy okres walki z Niemcami doprowadził do wdarcia się Niemców klinem z północy w siedziby słowiańskie i opanowania placówek słowiańskich aż do ujścia Wisły. W okresie tych walk zdaniem wielu historyków wyodrębnił się stan szlachecki, nastąpił podział na tych, co zajmowali się wojną i tych, co pilnowali domów i pracy na roli.

### **Hipoteza najazdu.**

Inni historycy tłumaczą powstanie szlachty polskiej tak zw. hipotezą najazdu. Według nich naród polski powstał z dwóch odrębnych szczepów. Rolnicy to według nich ludność miejscowa, tubylcza, szlachta to szczep zwycięski, który opanował ziemię polskie. Przodkami ludności tubylczej, rolnej, późniejszych chłopów, miały być ludy słowiańskie Winidów (Wenedów), lud jasno-

włosy i niebieskooki, cichy i nader spokojny, niechętny wojnom. Lud ten miał jednak wojowniczych sąsiadów Normanów na północy, którzy założyli cały szereg państw. Potomkami Normanów są Szwedzi, Norwegowie, Duńczycy a częściowo także Anglicy i inne ludy.

Jedno z takich plemion normandzkich, Lechici, według hipotezy najazdu miało podbić ludy Winidów i zagarnąć całą ich ziemię dla swego monarchy. Zwycięscy Lechici dali początek szlachcie polskiej, podbita ludność Wenedów to przodkowie chłopów.

Naukową podstawę tej hipotezie dały prace prof. Piekosińskiego. Jego tłumaczenia wywołały atoli mocne sprzeciwy ze strony niektórych historyków, jak Antoni Małecki, prof. Balzer, Laguna, Smolka i inni. Sprawy nie rozstrzygnięto. Są niewątpliwie podstawy do przyjęcia hipotezy najazdu, ale są też wątpliwości. Autor pierwszej historii chłopów polskich, Aleksander Świętochowski, skłania się do hipotezy najazdu. Normanie, powiada Świętochowski, byli najbliższymi sąsiadami Słowian nad Łabą i Odrą. Dziwnem byłoby conajmniej, żeby ten bitny szczep, który podbił Anglię, część Francji, Ruś, a nawet Włochy południowe, był pozostawił w spokoju najbliższych, niezaprawionych do wojny sąsiadów słowiańskich. Pozatem, zdaniem jego, urządzenia Normanów w innych państwach i przejmowanie ziemi na wyłączną własność króla, nasuwają podobieństwa do stosunków w Polsce w pierwszym wieku naszych dziejów. Świętochowski widzi w charakterze szlachty polskiej, w jej nadzwyczajnej odwadze, skłonnościach do awantur, niepospolitej wymowie i t. d. cechy pierwotnych Normanów, których nie zauważa u chłopów polskich.

Jakkolwiek takie tłumaczenie jest przekonywujące, to jednak źródłami historycznymi uzasadnić go niepodobna. Nie ulega też wątpliwości, że gdyby w ten sposób nawet było można tłumaczyć powstanie szlachty, to na tę wielką otchłań społeczną pomiędzy dwoma warstwami narodu, żyjącymi obok siebie, musiały wpłynąć także warunki życia, a głównie wielkie wojny z Niemcami w początkach strasznego parcia ku wschodowi.

## WARSTWY LUDOWE W POLSCE PIASTOWSKIEJ.

**Rycerstwo.** Od samego zarania dziejów Polska toczyła zacięte walki z Niemcami o ziemię nad Odrą. W wojnach tych monarchowie przeciwstawiają się Niemcom na czele wojsk złożonych z drużyn rycerskich. Drużyny te w czasie pokoju częściowo rozpuszczają, ale zawsze są one gotowe do boju. Później osiedlają rycerzy na ziemi z obowiązkiem służby wojсковей na każde zawołanie. Wojowie ci składają się z rycerstwa herbowego (znakowego) posiadającego pełnię praw i tak zwanych władyków, warstwy niższej, rycerstwa szeregowego. W chwilach ciężkich oddziały wojska zasilano rolnikami.

Władykowie byli prawdopodobnie ogniwem pośrednim pomiędzy szlachtą a ludem pracującym na roli. Pod koniec wieków średnich znikają zupełnie.

Herby, czyli znaki szlacheckie pojawiają się dopiero w XIII wieku. Lelewel oblicza ilość rodów szlacheckich za Bolesława Chrobrego na 30, a pod koniec epoki piastowskiej (w XIV wieku) na około 100. Przy końcu XV wieku miało być 14.000 rodzin szlacheckich\*.

Rycerz herbowy posiadał następujące prawa: Dowodził rycerstwem szeregowym, prowadził chorągiew z własnym godłem, posiadał nieograniczoną wolność osobistą, mógł nabywać ziemię, piastować dostojeństwa i urzędy, nie płacił danin, nie wykonywał posług z małemi wyjątkami, mógł stawać jako świadek w sądach, a odpowiadał na wyzwania tylko przed księciem; sam sprawował sądy nad poddanymi, a grzywny (kary pieniężne) wpływały do jego kieszeni.

Jedynym jego poważnym obowiązkiem była służba wojskowa. Oprócz tego płacił Kościołowi dziesięcinę.

**Poddani.** Reszta ludności, ogromna większość, to pracownicy rolni, składający się z czynszowników, wyrobników i najrozmaitszej służby. „Całe ówczesne państwo“ powiada Świętochowski, „to jakgdyby olbrzy-

---

\*) Świętochowski: Historia chłopów polskich.

mi klucz dóbr ziemskich, w których na rozmaitych stopniach pracowali poddani“.

Pomiędzy poddanymi rozróżniano liczne grupy. Historycy wspominają o niewolnikach, przypisańcach, narocznikach, dziedzicach, zagrodnikach, komornikach, łazękach, gościach, osadnikach i t. d.

**Niewolnicy.** Położenie tej warstwy było najbardziej opłakane. Powiada historyk, że „byli inwentarzem bezwzględnie podległym swemu panu“ i istnieli w Polsce nawet wtedy, kiedy „już dawno przestano ich tak nazywać“. Niewolników dostarczały liczne wojny, zakupywano ich także od żydowskich handlarzy niewolników, przeobrażano w niewolników skazańców kryminalnych i niewypłacalnych dłużników.

Klasa niewolników, początkowo oddzielona społecznie od innych warstw ludowych, czasem zlała się z całym ludem. Koło grodów leżały niekiedy całe wsie niewolnicze, żyjące z rękodzieła: piekary, żerdniki, bednary i t. d. Za wzorem księcia także panowie i duchowieństwo zaludniali swe ziemie tego rodzaju ludnością służebną.

**Przypisańcy.** Wyżej od niewolników stała warstwa przypisańców. Ich pochodzenie jest nieznane. Świętochowski widzi w nich mieszaninę „różnych żywiołów, przerobioną w jednolitą masę“. Niektórzy historycy twierdzą, że byli potomkami niewolników. Zdaje się jednak, że wchłaniali w siebie różne grupy, głównie niewolników i stali się rdzeniem późniejszego chłopstwa polskiego. Do ziemi są przypisani, przykuci, a pracują najczęściej za część plonów.

**Naroczniki.** Tą nazwą określono ludność należącą według Świętochowskiego do przypisańców i czynszowników. Niektórzy historycy widzą w narocznikach ludność służebną, osiedloną w sąsiedztwie grodów.

**Dziesiętnicy.** Nie całkiem jasne jest pochodzenie dziesiętników i ich charakter społeczny. Prawdopodobnie była to ludność niewolna, mieszkająca wsiami lub rozrzucona, a zobowiązana do oddawania dziesiątej części plonów księciu.

Dziedzice. Tak nazywano wolnych rolników, których potomstwo dziedziczyło prawo użytkowania ziemi. Sama ziemia była jednak własnością księcia.

Niektórzy historycy rzucają pytanie, czy w okresie Piastów istniał wogóle typ wolnego rolnika, kmiecia? Na pytanie to odpowiadają przeważnie twierdząco. Świętochowski widzi w dziedzicach potomstwo byłych rolników z epoki rodowej, którym w chwili podboju zewnętrznego lub wewnętrznego (wewnętrzny podbój uważają za prawdopodobny także przeciwnicy hipotezy najazdu zewnętrznego) pozostawiono ziemię do użytkowania, ale przy tej sposobności obciążono ją powinnościami i daninami jako własność księcia. Gdy później książęta obdarowywali panów i duchowieństwo ziemią, także ludność wolna, dziedzice, stała się podwładną panów świeckich lub Kościoła. Zarówno duchowieństwo jak panowie przeobrażali dziedziców stopniowo w przypisańców z wielką dla nich krzywdą.

Położenie poddanych w dobrach kościelnych było lepsze aniżeli w dobrach panów świeckich, ale i tu i tam było ciężkie. Jeden z naszych historyków, Smolka, nakreśla ponury obraz życia ówczesnego ludu\*). „Z chłopem przywiązany do ziemi niewiele lepiej się obcho-dzono“, powiada, „jak z bydłem. Był panu niemniej potrzebny, niż bydlę w jarzmie, a każdy dbał o to, żeby mu wół nie zdechł z głodu, to i chłopu musiał dać tyle pożywienia, ażeby był zdolny do pracy“.

Zagrodnicy, komornicy. Jedni i drudzy nie byli tak mocno przytwierdzeni do ziemi, jak przypisańcy, ale że mieszkanie stanowi konieczność życiową, stąd oni byli zależni od łaski pańskiej.

Łazęki, goście, rataje. Wolni i niewolni byli wypalacze lasów, łazęki, przybysze, zwani gośćmi, i parobcy, oracze — rataje.

Osadnicy. Warstwę wolnych rolników, dziedziców, zasilali osadnicy. Zdaje się, że osadników miała Polska już bardzo wcześnie, jeszcze przed tworzeniem osad na prawie niemieckiem, o czem będzie mowa poniżej. Osadnicy, płacąc panu i Kościołowi czynsz z przydzielonej ziemi, byli w podobnem położeniu, jak

---

\*) Mieszko Stary i jego wiek.

dziedzice. Świętochowski sprowadza te różne grupy ludu rolnego do trzech zasadniczych typów: **niewolników, przypisańców i czynszowników.**

Jak z powyższego wynika, cała ludność Polski piastowskiej podzielona była na stany uprzywilejowane i lud upośledzony. Stany uprzywilejowane oddziela się od ludu pod koniec wieków średnich. Zaliczyć należy do nich: **duchowieństwo** (świeckie i zakonne), **możnych panów i rycerstwo drobne.** Poza temi stanami były już wcześniej w Polsce piastowskiej początki mieszczaństwa. Zaś główną masę tworzył lud wiejski (rolnicy), podzielony na szereg grup mniej lub więcej upośledzonych w życiu społecznym.

### ŻYCIE LUDU W POLSCE PIASTOWSKIEJ.

**Krajobraz Polski\*).** Szlachta przeważnie nie pracuje na roli. Prace te wykonują niewolnicy, rozmieszczeni na jej ziemiach, pracujący na rachunek własny lub pański.

Zanim przedstawimy, jakie obowiązki ciążyły na tej różnorodnej ludności rolnej w stosunku do księcia, Kościoła i pana, bodaj pokrótce wypada nakreślić krajobraz ówczesnej Polski.

Ziemia polska była jeszcze okryta puszciami i pełna rozlanych strumieni i wód stojących. Wielkopolska robiła wrażenie olbrzymiego kurnika dzikiego ptactwa wodnego, szczególnie gęsi i kaczek, kurnika, dostarczającego ludności mięsa i jaj. Inaczej było w Małopolsce. Od Beskidu aż po Pomorze na północy przez Mazowsze ciągnął się przeważnie wielki las, gdzie panował dąb naprzemian z borami jodłowymi i buczynami, albo gdzie buk, cis, świerk, modrzew, łączyły się w gaje. Pozatem w Polsce ówczesnej spotykamy olszę, jesion, klon, wiaź, grab, jawór, lipę, a z krzewów głóg, dereń, wierzbę, leszczynę, w gajach maliny, ostrzężyny, chmiel, bluszcz błotny.\*\*)

\*) Szczegóły oparte na następujących materiałach: Witkowska i Krzyżanowska: „Kultura polska.“ — Dr. Feliks Konieczny: „Geografia historyczna.“

\*\*) Rostafiński: „Polska za czasów przedhistorycznych pod względem fizjograficznym i gospodarskim.“

Po płytkich wodach i bagnach rosła trawa (mielec, łązwa), której ziarno dawało słodkawą kaszę, zwana „manna“. Na stawach kołysała się kotew, jej kolczaste owoce miały pożywne i smaczne jądro wielkości orzecha laskowego.

Wielkopolskę od Pomorza odgradzała również ogromna, nieprzebyta puszcza. Gdy Bolesław Krzywousty wysłał na Pomorze św. Ottona z Bambergu, towarzyszył mu pewien zakonnik, który następnie opisał tę wyprawę. Z tych zapisków kronikarskich naocznego świadka możemy sobie wyrobić zdanie, jak ówczesna puszcza wyglądała i jakie na człowieka robiła wrażenie. Oto wyjątek z tego opisu:

„Las straszny i okropny, gęsty i ciemny, bez dróg i ścieżek, zupełnie bez śladu człowieka, w wielu miejscach całkiem nie do przebycia, stawał się możliwym dla nóg człowieka tylko przez to, że wyprawy wojenne Polaków na Pomorze waliły i cięły drzewa, albo robiły z nich zasieki, jako znaki dla idących naprzód lub wracających wojowników. Oprócz ogromnej nieprzystępności dla nóg i wozów były niesłychane mnóstwa węży, gromady dzikich zwierząt, wilków, rysiów, niedźwiedzi, straszna ilość dzikich ptaków, gnieźdzących się na każdym nieomal drzewie, które za naszym nadejściem zrywały się i wrzaskiem, połączonym z rykiem czworonogów przerywały ciszę lasu, a dusze nasze napełniały strachem i przerażeniem. Każda okolica obfituje w dzikie zwierzęta — powiada — a mianowicie: jelenie, dzikie woły i dzikie świnie. Masła bydła i mleka owczego lik wszędzie nieprzebrany, podobnież tłuszczu z jagniąt, bogactw miodu, zboża, z konopiami i makiem. Mnóstwo dzikich grusz, jabłoni, tarniny i czereśni zadarmo daje puszcza i gdyby jeszcze rosła winna macica i oliwka, możnaby powiedzieć, że to jest ziemia obiecana“\*).

Ubogo przedstawiały się ówczesne sioła. Smolka tak je charakteryzuje:

„Na uprawnnych obszarach widzimy mieszkania ludu, są to nędzne, z belek sklecone chałupy, podobne do

---

\*) Dr. Wilhelm Bruchnalski: Polonia 1929.

kurnych chat wieśniaczych w okolicach zacofanych. Dobrze, jeżeli w nich jest stajenka i chlew osobny, przeważnie ludzie i zwierzęta w tych samych mieścili się ścianach. Nigdzie, nawet w zamkach książęcych nie widzimy świetności i przepychu budowli, w drewnianych bowiem grodach mieszkają panowie kraju, ledwie gdzieś słynie na cały kraj jakiś kościół, ręką obcych mistrzów murowany<sup>\*)</sup>).

Ten sam historyk opisuje ówczesną prymitywną gospodarkę rolną, opierając się na opisie mnichów, którzy sprowadzić mieli pierwszych osadników do Polski. „Kilkoma kawałkami drzewa, niezgrabnie, bez żelaza w sochę zbitemi, którą dwie krowy i dwa woły ciągnęły, poruszano z wierzchu piaszczystą glebę pod zasiew lichego ziarna. O włóczeniu i nawozie nikt nie myślał, lichy też musiał być plon z takiej uprawy.“

## DANINY I POWINNOŚCI.

**Daniny.** Z tej tak prymitywnie uprawianej ziemi chłop musiał się opłacać panu, Kościołowi i księciu, Liczne są daniny i opłaty, niemniej liczne posługi i świadczenia. Świętochowski rozróżnia następujące daniny i powinności:

### 1. Względem księcia.

**Stróża.** Był to obowiązek dostarczania względnie opłacania stróżów podczas przejazdu księcia.

**Poradne.** Jest to danina na utrzymanie księcia, jako stały podatek występuje dopiero po Bolesławie Chrobrym. Często przybiera inną nazwę, jak powołowe, krowne, łanowe, dymowe.

**Stan.** Chodziło tu o zaopatrzenie księcia i jego dworu podczas postoju dla sprawowania sądów, urządzania wieców rycerskich i t. p. okoliczności.

---

\*) St. Smolka: „Mieszko Stary i jego wiek.“

Dworami lub opolami ludność oddawała w tym celu krowy, owce, gęsi, ślód i t. d. Rozróżniano oprócz tego osobny stan wojskowy.

**Narzaz.** Od „na rzeź“. Przedmiotem tej daniny były zwierzęta domowe. Być może, że chodziło tu o „stan“ pod inną nazwą.

**Moneta, obraz.** Monety srebrne istniały od najdawniejszych czasów historycznych. Książęta przerabiali je na coraz cieńsze, na czym ludność oczywiście traciła. Czyniono to podczas większych targów pod gołym niebem.

**Inne opłaty.** Oprócz powyższych było jeszcze cały szereg różnych opłat, jak targowe, drogowe, psarskie, kune (od dziewczyny wychodzącej zamaż do drugiej wsi) i t. d.

### **Posługi.**

**Wojna, pogoń.** Chłopi byli zobowiązani do służby pomocniczej podczas wojny np. do budowy mostów, naprawy grodów i t. d.

**Powóz — podwoda.** Polegał na dostarczaniu wozów względnie koni. Było to świadczenie bardzo uciążliwe.

**Posługi łowieckie.** Tu należały posługi podczas łowów, niekiedy dziwaczne i uciążliwe, jak pilnowanie piskląt sokolich, by je zabrać z gniazda, nim z nich wyłecą.

**Powinności wobec pana względnie Kościoła.** Czynszownicy mieli umowy, które regulowały daniny i usługi. Wynosiły zazwyczaj po kilka miar pszenicy, żyta i owsa, niekiedy kilka kurcząt, sera, jaj i t. p. Poza tem byli zobowiązani do robocizny przez kilka dni w roku.

Byli narażeni na samowolne powiększanie ciężarów ze strony pana. Gorsze znacznie było położenie przypisańców, nie mówiąc już o niewolnikach.

**Dziesięciny.** Tak nazywano opłatę dla Kościoła, stanowiącą pierwotnie dobrowolny datek. Od VIII wieku na zachodzie zaczęto ją ściągać przymusowo. W Polsce od XII wieku duchowieństwo usilnie pilnowało ściągnięcia danin, a na opornych rzucało klątwę. Szlachta próbowała przerzucić ten ciężar na chłopów. Rozróż-

niano dziesięcinę w naturze (jako snopowe lub osep) i pieniężną. Dziesięcina w naturze była ciężarem nieznośnym dla ludu, gdyż rolnik nie mógł sprzątnąć zboża, póki dziesiętnik Kościoła nie przyszedł i nie oddzielił części należącej się Kościołowi. Zarówno ludność jak książęta dążyli do płacenia dziesięciny pieniężnej, czemu się Kościół stale sprzeciwiał. Książę śląski, Bolesław Łysy (w XIII wieku) uwięził z tego powodu biskupa wrocławskiego i nie puścił go dopóty z więzienia, póki ten się nie zgodził na dziesięcinę w pieniądzech.

## OSADNICTWO.

**Osadnictwo na prawie niemieckiem.** Wolności i bezpieczeństwa w znaczeniu dzisiejszem w średniowieczu nie znano. Częste wojny, rabunki i gwałty nakazywały jednostce szukać oparcia o silnego, choćby dla zabezpieczenia życia. Silny zaś nadużywał swego stanowiska i wolę swoją narzucał otoczeniu. W tych warunkach zanikała niezależność dawnych wolnych rolników, dziedziców, którzy coraz więcej upodabniali się do przypisańców pod względem stosunku do pana. Nim proces ten zdołał zrównać prawie wszystkich ludzi pracujących na roli, rolnicy wolni doznali pewnego wzmocnienia w osadnictwie, które wzmogło się zwłaszcza po napadzie Tatarów w XIII wieku. Niektórzy historycy (prof. Bujak) za pierwszych osadników uważają Walonów nadreńskich, za późniejszych Flamandów i Niemców. Flamandzi mieli być mistrzami w osuszaniu bagien. Do osad wybierano zazwyczaj większe obszary leśne, które trzeba było wykarczować. Kierował całą akcją zasadzca, jakiś sprytny Niemiec, albo dobrze widziany na dworze pana kmieć lub służebnik, który potem zostawał dziedzicznym sołtysem lub wójtem, jeżeli osada miała być miastem. Osadnictwo sprowadza do Polski mnóstwo obcokrajowców, przeważnie Niemców. Nawet niektóre większe miasta, jak Wrocław, Kraków, przybierają charakter niemiecki.

Przypatrzymy się takiej osadzie. Osadnik dostaje łąn ziemi. Może to być łąn wielki (43 $\frac{1}{2}$  morgów) albo mały

(30 morgów\*). Sołtys otrzymywał najczęściej 2 łany, 2 przeznaczano na pastwisko (skotnica), 2 łany przypadały Kościołowi. Cała osada powstała nad drogą, do niej przylegały prostokrotnie przeciętne łany.

Powstają także osady na ziemiach kościelnych (klasztornych), książęcych i rycerskich. Przez 8—25 lat nie płacą osadnicy czynszu. Jest to okres wolizny. Przynajmniej przez tyle lat, ile było wolizny, każdy osadnik zobowiązuje się ponadto pozostać w osadzie. Jest osobiście wolny i podlega sądownictwu sołtysa z ławą, a w drugiej instancji panu względnie tegóż zastępcy. Całe życie w osadzie jest oparte na ściśle sformułowanych prawach, na tak zwanem magdeburskiem (frankfurtskiem lub flamandzkim) prawie. W sprawach wątpliwych sądy odnoszą się do Magdeburga o wskazówkę (Ortyle).

Z łanu płaci osadnik  $\frac{1}{4}$  grzywny\*\*) w srebrze, t. j. około 12 groszy z małego łanu, z wielkiego 16—18 groszy\*\*\*). Oprócz tego osadnicy zobowiązani są do opłat w naturze. Cała wieś na święta dostarcza panu wieprza, szynkę, krowę, kilka pości słoniny i t. d. Poszczególne osadnicy kilka kurcząt, jaj i donicę miodu.

Pana lub jego zastępcę przyjmują osadnicy 3 razy w roku z okazji ważniejszych sądów, a wtedy składają mu razem z wójtem obiedne 6—24 groszy. W dobrach rycerskich i kościelnych zobowiązani są osadnicy do pracy przez 5—6 dni w roku.\*\*\*\*)

Sposób gospodarowania zmienia się. Zaprowadza się trójpółwkę, część ziemi zasiewa się oziminą, część zbożami jaremi, a  $\frac{1}{3}$  zostawia się ugiorem jako pastwisko, dla wypoczynku. Coraz częściej spotykamy żelazne pługi.

Kościółowi osadnicy płacą dziesięcinę. W naturaljach dziesięcina wynosi przeciętnie około 4 miar pszenicy, żyta i owsa, donicę miodu i 2—4 wiązek konopi.

\*) St. Kutrzeba: Hist. ustr. polit. str. 31.

\*\*) Grzywna srebra = 3688 gr = 48 groszy. Wartość grzywny i groszy w ciągu wieków spada gwałtownie.

\*\*\*) St. Kutrzeba: Hist. ustroju Polski, I, str. 31.

\*\*\*\*) A. Świętochowski: Hist. chłopów polskich.

Oprócz tego osadnicy płacą Kościołowi m e s z n e (od mszy) i k o l e n d ę w okresie Świąt Bożego Narodzenia, którą proboszczowie starają się stale powiększać. Opłacano pozatem posługi religijne, a od XIV wieku zmuszano jeszcze całą ludność do składania ś w i ę t o p i e t r z a, opłaty dla papieża, do której pierwotnie byli zobowiązani książęta, a którą później starali się zwalić na ludność podwładną.

Ażeby uzupełnić obraz danin i świadczeń, do których zobowiązana była ludność pracująca na roli, a więc także osadnicy, należy jeszcze wspomnieć o opłatach takich, jako kolekta (na wykupienie księcia z niewoli), kontrybucje rozjemcze, daniny z okazji pasowania syna księcia na rycerza.

Osadnicy żyli jeszcze w warunkach najdogodniejszych. Pstrokacizna danin i świadczeń nie jest u nich tak duża, ciężary nie tak wielkie, jak u niewolników, przypisańców, a nawet czynszowników na prawie polskim.

Sołtysi mają stanowisko niezależne i są naturalnymi obrońcami osadników. Czynszu nie płacą, biorą co szósty grosz z czynszów i kar, zastrzeżone mają dochody z jatek, kramów i t. d.

Niejednolity jest sąd historyków polskich o roli, jaką odegrało w Polsce osadnictwo na prawie niemieckiem. Nie brak sądów ujemnych. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że wpływ ten był raczej dodatni, a są historycy, którzy twierdzą, że gdyby organizacja gmin była objęła całą Polskę, to może historia nasza byłaby się potoczyła innemi torami. Monarchowie byliby znaleźli czynnik, na którym byliby się mogli oprzeć w walce z przemożną szlachtą. W szlachcie też gminy osadników wiejskich miały największych wrogów. Z końcem wieków średnich gminy te utracą znaczenie, gdy szlachta zacznie bezwzględnie wykupywać sołectwa i wójtostwa, ażeby przez swe sądy uciemieżyć cały lud polski.

**Kolonizacja wołoska na Podkarpaciu.** Dla dopełnienia obrazu średniowiecznej wsi polskiej wypada jeszcze wspomnieć o kolonistach wołoskich na Podkarpaciu, którym przewodził k n i a ż, a po gminach k r a j-

nik. Życie ich było oparte na wołoskiem prawie zwyczajowem. Daniny płacili w owcach, jako że trudnili się wypasaniem owiec.

**Bartnicy.** Znośne było położenie bartników mazowieckich, Kurpiów. Każdy z nich posiada obszar puszczy, gdzie ma swoje barcie. Kobiety są równouprawnione z mężczyznami. Bartnicy są zorganizowani w bractwo, rodzaj gminy, ze starostą bartnym na czele. Mają swój sąd, pisarza i księgę do zapisywania ważnych dokumentów prawnych. Ta niezależność wytworzyła u Kurpiów wcześniej aniżeli u innych chłopów pewną tężyznę narodową, której dowody złożyli w różnych ciężkich chwilach państwa polskiego.

## SĄDOWNICTWO PATRYMONJALNE.

Źródłem ciężkiej doli polskiego rolnika, tej przełożonej władzy pana nad chłopem, były, jak gdzieindziej w Europie, sądy pańskie, patrymonjalne.

Jak doszło do tego, że pan zagarnął władzę sądową nad chłopami?

Pierwotnie posiadał ją książę, który uważał się za pana ziemi i ludzi w całym państwie. Gdy jednak książęta zaczęli obdarowywać swą łaską rycerzy i Kościół, nadając im dobra i różne wyjątkowe uprawnienia (przywileje jednostkowe, immunitety), położenie się zmieniło. Takie przywileje zazwyczaj uwalniały pana od sądownictwa księcia. Ważniejsze sprawy sądowe książę zrazu zastrzegał dla siebie, później i tego się zrzekał. Najwcześniej zdołało się pozbyć wszelkich ciężarów i zobowiązań ze strony księcia duchowieństwo świeckie i klasztory. Zwolniono je od dostarczania podwód dla księcia i dworu, od składania opłat na rzecz księcia, a nadewszystko od sądownictwa wojewodów i kasztelanów. Kościół w swoich dobrach był bezwzględny panem. Tak samo niezależnym stał się pan w swoich rodzinnych dobrach, a w dobrach królewskich rządca danych dóbr. Władzą sądową zarówno panowie świeccy, jak Kościół, będą się starali skrępować wszelkie warstwy ludu rolnego, nie wyłączając osadników na prawie niemieckiem. Sądy pańskie uciemięża chłopą,

sady te wytworzą dla pana źródło dochodów, gdyż grzywny (kary) popłyną przeważnie do jego kieszeni. Chociaż nie było ogólnego prawa, upoważniającego pana do wykonywania kary śmierci na chłopie, pan prawo to wyprowadzał dla siebie z prawa książęcego, które przeszło na niego drogą przywileju.

## OKRES ZNOŚNEJ DOLI.

### „Król chłopków“.

Ogólne przywileje szlachty pojawiają się dopiero w XIV wieku, ale już Polska piastowska jednostkowem przywilejami panów przygotowuje okres stokroć straszniejszej niewoli, aniżeli ta średniowieczna. Zanim to nastąpi, chłop przeżyją sto lat lżejszych, a okresem najwyższego ich rozwoju będą czasy wielkiego „króla chłopków“, ostatniego z rodu Piastów, **Kazimierza Wielkiego** (1333—70).

Pisze o nim kronikarz **Jan z Czarnekowa**, że „był to dobrotliwy, troskliwy opiekun i obrońca dobrych i sprawiedliwych, bardzo srogi zaś prześladowca złych, rozbójników i gwałtowników. Inni historycy piszą o nim,\*) „że skarg podlejszych ludzi wysłuchiwał cierpliwie, uboższych od możniejszych bronił“. Zaś Świętochowski twierdzi, że niewątpliwie współczucie dla ubogich i uciemżonych musiało tętnić w sercu tego dobrego monarchy. Miał istnieć jakiś rękopis, który wspominał o tem, że chłopie chodzili do grobu Kazimierza Wielkiego i „łzami oblewając kamień, wywoływali cień opiekuna uciśnionej ludzkości“. Świętochowski dodaje od siebie, że o ile ta wiadomość jest zgodna z **prawdą**, to w tym smutku „może było więcej złego przeczucia na przyszłość, aniżeli żalu po dobrym królu“. Bo aczkolwiek położenie chłopstwa za Kazimierza Wielkiego było jeszcze znośne, to już w tych czasach tworzyły się zarodki niejednego nieszczęścia chłopów.

### Statut Wiślicki.

Chłop w tych czasach mógł jeszcze pozywać pana przed sąd, a pierwsze polskie prawo pisane, **Statut Wi-**

\*) Długosz, Bielski.

**ślicki**, opracowane z inicjatywy króla, zawiera artykuły odnoszące się do chłopów.

Na nieszczęście chłopów Statut Wiślicki nie obejmował całokształtu stosunków włościaństwa, a bardzo ważne szczegóły tego prawa zapoczątkowały i ułatwiły proces wielkiego uciemnienia chłopów. Jeden z tych artykułów stwierdza, że na żądanie panów postanowiono, że z jednej wsi do drugiej może odejść bez woli pana najwyżej dwóch kmieci, drugi zaś zezwala kmiociom na prawie polskiem odejść bez woli pana tylko w Boże Narodzenie, ale tylko wtedy, gdy dom pozostawia w dobrym stanie i dwór dobrze ogrodzą. Siedzący na prawie niemieckiem osadnik może odejść, gdy za tyle lat zapłaci czynsz, ile miał wolizny i gdy w miejsce swoje osadzi innego kmiocia, rolę swoją zaorze, skopie, ozimina i jarzyną obsieje“<sup>\*)</sup>).

Według Świętochowskiego, chłop taki mógł odejść każdej chwili, jeżeli zaszły wypadki wielkiego porzywdzenia go przez pana:

1. gdy pan zgwałcił dziewczkę lub żonę kmiocia,
2. gdy z winy pana został pozbawiony mienia,
3. kiedy z winy pana podległ kłatwie; wtedy mogli odejść wszyscy mieszkańcy wsi.

W razie ucieczki chłopą do innego pana ten ostatni zobowiązany był zapłacić poszkodowanemu „**pięcna-dzieścia**“ (do 7 grzywien).

Dziwne światło rzucają kary pieniężne za zabójstwo: Kmieć zabijający kmiocia płaci 4 grzywny, a jeżeli zapłacić nie może, to ma być ukarany śmiercią, szlachcic zabijający kmiocia płaci 3 grzywny rodzinie, 3 panu chłopą. Za zranienie szlachcica płaci się 10 grzywien. Kary za zabicie szlachcica miały być 10 krotnie większe, aniżeli za zabicie chłopą.

---

\*) A Świętochowski: Historia chłopów polskich.

## III.

## Stany uprzywilejowane w Polsce pod koniec wieków średnich.

**Znaczenie duchowieństwa.** Z powyższych wywodów wiemy, że Kościół już wcześniej zdołał się wyłamać z pod tak zwanego prawa książęcego, które pierwotnie nakładało na całą ludność państwa różne ciężary, posługi i daniny. Kościół uzyskał to zwolnienie od ciężarów drogą przywilejów, czyli nadań księcia.

Pierwszy poważniejszy przywilej (Łęczycki 1180) zabraniał księciu zabierania pozostałych po zmarłym biskupie ruchomości. Przywilej ten uwalnia Kościół częściowo od ciężarów dostarczania podwód (przewozu) i stanu.

Po roku 1200 (czasy papieża Innocentego III) Kościół po zaciętej walce z książętami przeprowadził jako zasadę, że nie książę mianuje biskupów, lecz prawo wyboru biskupa ma przejść na kapituły jako wewnętrzna sprawa kościelna.

Pozatem Kościół utworzył swoje sądownictwo, rościł sobie prawo wyłącznego rozstrzygania spraw:

a) w których jako strona wyzwana występował duchowny i

b) w sprawach, w których chodziło o kwestie wiary.

Ponieważ sądy kościelne sprawniej działały od świeckich, rychło zyskały nad temi ostatniemi przewagę i niejednokrotnie dobrowolnie oddawano im sprawy świeckie do rozstrzygania. W XIV wieku panujący zaczęli się zastrzegać przeciwko pociąganiu przed sądy duchowne spraw czysto świeckich, co jednak niewiele pomogło. Jedynie spory o dobra ziemskie pozostały zawsze przy sądach świeckich.\*)

---

\*) St. Kutrzeba: Historia ustroju Polski w zarysie I, str. 28.

Uzyskując rozległe przywileje, Kościół równolegle czynił starania o uzyskanie immunitetów, t. j. jednostkowych uprawnień dla swoich dóbr. Chodziło o to, by w stosunku do ludności w tych dobrach przekreślić ingerencje władz państwowych i ludność tę uwolnić od świadczeń i danin na rzecz księcia. Dobra, jakie Kościół w ciągu epoki piastowskiej otrzymał w darze od władców, były bowiem pierwotnie obciążone daninami i posługami na rzecz księcia. Droga immunitetów Kościół w danych dobrach uzyskał nietylko zwolnienie od tych ciężarów, ale także sądownictwo nad ludnością niewolną — sądownictwo patrymonjalne. Z końcem wieku XIV proces przeobrażeń na korzyść Kościoła dobiegł do końca i Kościół w Polsce stał się instytucją potężną, zwartą w sobie, posiadającą sądownictwo patrymonjalne nad ludnością niewolną w swoich dobrach i wywierającą przemożny wpływ na stosunki państwowe sądami duchownymi w sprawach wiary. Duchowieństwo staje się stanem mocno uprzywilejowanym.

**Pakt koszycki.** Za Kościołem poszła szlachta, naśladując duchowieństwo w dążeniach do uzyskania immunitetów i przywilejów. Nie zadowolili się szlachta zamianą dożywotnią własności na dziedziczną, lecz pragnęła ziemię zamienić na pełną swoją własność z sądownictwem nad ludnością niewolną. Obok możnych (*nobiles*) w XIII wieku uzyskiwać zaczęły przywileje różnej treści także „*miles*“ (drobna szlachta — *wojowie*).

Zaś okres kolonizacji przyniósł także „*milesom*“, szlachcie drobnej, duże korzyści. Koloniści stawiali jako warunek osadnictwa uwolnienie ziemi od ciężarów prawa książęcego. Skoro ktoś uzyskał przywilej zwolnienia od ciężarów dla danego obszaru, stawał się równocześnie jego wyłącznym właścicielem\*). W ten sposób szlachta nabyła liczne przywileje, a niektórzy monarchowie (Wacław II — 1291 — przywilej lutomyski, —

---

\*) St. Kutrzeba: *Historja ustroju Polski w zarysie*, str. 25.

Ludwik węgierski — 1355 — przywilej budziński) je potem ogólnie zatwierdzali.

Proces ten ostatecznie został zamknięty przez tak zwany pakt koszycki Ludwika węgierskiego w r. 1374. Szlachta wyzyskała na swoją korzyść zmianę dynastji na tronie polskim.

Piastowie wywodzili swe prawa do tronu z mroczni dziejów jako spadkobiercy Piasta; Ludwik węgierski mógł się powołać tylko na rozporządzenie Kazimierza Wielkiego i swój stosunek pokrewieństwa do Piastów i, by nie natrafić na opór, zatwierdził szlachcie wszelkie nabyte prawa już w przywileju budzińskim (1355) na wypadek uzyskania tronu polskiego. Ale Ludwik Węgierski nie miał syna i pragnął jedną z córek osadzić na tronie polskim. Za to musiał zapłacić drogo, a ceną tą był pakt koszycki, którym szlachta uzyskala następujące ważniejsze zbiorowe prawa:

1. Król zwalnia szlachtę od wszelkich podatków, opłat i świadczeń książęcych, z wyjątkiem 2 groszy z łanu. (Przed paktem koszyckim podatek wynosił 12 groszy z łanu.)

2. Król zobowiązał się wynagrodzić szlachcie szkody powstałe z wypraw wojennych poza granice kraju\*).

3. Wszystkie urzędy ziemskie miały być obsadzane przez szlachtę miejscową.

4. Starostami grodowymi miał król mianować tylko Polaków.

Niedługo potem, już za Jagiellonów, szlachta uzyskuje cały szereg dalszych przywilejów zbiorowych: krakowski (1386), korczyński (1386), piotrkowski (1388), brzeski (1425), jedleński (1430), krakowski (1433), nie-szawski (1454).

Przywileje te chroniły szlachtę przed konfiskatami dóbr bez sądu, zabraniały więzienia szlachty bez sądu i dawały jej różne gospodarze korzyści, jak **zwolnienie**

---

\*) Żołd wynosił 5 grzywien od kopji — St. Kutrzeba: Historia ustroju Polski w zarysie I, str. 62.

od cła przywozowego i wywozowego oraz prawo poboru soli z żup po niższych cenach.\*)

**Statuta nieszawskie.** Szlachta, zwłaszcza zaś możni panowie i wyższe duchowieństwo dochodzą w tych czasach do takiego znaczenia w państwie, że za pierwszych Jagiellonów Polska przeobraża się w oligarchję. Liczne dalsze przywileje tak osłabiły władzę królewską, że już drugi syn Jagiełły, Kazimierz, zacięte stawia walki z duchowieństwem wyższem i magnatami, pragnąc złamać zanadto mu ciężącą przewagę tych stanów. Kazimierz jednak nie szuka oparcia w miastach i w ludzie wiejskim jak inni monarchowie, lecz u niesfornej, drobnej szlachty, niezadowolonej ze swego losu i niechętniej magnatom.

Wojna pruska zmusiła króla do zwołania pospolitego ruszenia. Szlachta, idąc pospolitem ruszeniem „na pierwszą wyprawę“, powiada Korzon\*\*), (1454 r.), rozpamiętywała swe urazy i żale do starszej braci, t. j. do senatorów. W obozie pod Cerekwicą, o 2 mile od Chojnic, na trzy dni przed nieszczęśliwą bitwą, w dniu 15 sierpnia, otoczyła króla z wrzaskiem i zgiełkiem i podała do zatwierdzenia przywilej, który ją miał ochronić przed nadużyciami urzędników i sędziów oraz usunąć niesprawiedliwość w rozdawnictwie urzędów przeważnie Małopolanom. Tejże jesieni dla powetowania przegranej bitwy powołał na drugą wyprawę województwa małopolskie i ruskie. Pod wsią Opoki i pod miastem Nieszawą w obozach ozwały się podobne skargi i król widział się zmuszony wydać **statuta nieszawskie** (11, 12, 16 listopada, 11 grudnia) ze szczególnymi opisami co do sądownictwa, sprawowania urzędów, obowiązków mieszczan, chłopów i żydów i t. d.

Najważniejszym w skutkach okazało się przyrzeczenie,

**że król nie będzie wydawał nowych praw, ani powoływał ziemian pospolitem ruszeniem na wojnę bez zjazdu ziemskiego“.**

\*) St. Kutrzeba: *Historja ustroju Polski*, str. 61—63.

\*\*) *Historja Polski*. Kijów 1918.

W ten sposób sejmiki szlacheckie uzyskały podstawę prawną jako ciało reprezentujące szlachtę, a z delegatów tych sejmików później zrodzi się **sejm walny**, szlachecki parlament państwa polskiego. Tam ustalać się będzie nowe prawo polskie, które ostrzem swem niejednokrotnie dosięgnie chłopą polskiego i mieszcza-nina.

### PODDAŃSTWO I PAŃSZCZYNA.

Rycerstwo przeobraża się w ziemiaństwo pod wpływem wynalazku prochu strzelniczego i nowych dróg handlowych. Pierwsze przywileje zbiorowe szlachty polskiej przypadły na czas zupełnego upadku rycerstwa wskutek zmian w prowadzeniu wojen. Wynalazek prochu strzelniczego zmniejszył znaczenie jazdy konnej, a jako podstawową siłę wojskową wysunął na widownię dziejową piechotę. Odtąd powstawać będą ogromne armie najemne strzelców, a bez piechoty prowadzenie wojny oblężniczej staje się niemożliwe.

W Polsce szlachta usuwa się chętnie od służby wojskowej i przeobraża się w ziemiaństwo. Jej potrzeby wzrastają, a z niemi zjawia się szukanie za nowemi dochodami. W miarę, jak wzrasta popyt na produkty rolne i bydło, szlachta zagarnia lepsze ziemie chłopą i rozszerza swą gospodarkę folwarczną. Szukając zaś taniego robotnika, znajduje go w chłopie, na którego zwala obowiązek uprawiania gruntów folwarcznych.

W Polsce wzrasta popyt na zboże i inne artykuły rolne po odzyskaniu dostępu do morza w pokoju Toruńskim w r. 1466, a nawet już przedtem\*).

Otwierają się nowe drogi handlowe, Wisła staje się wielką arterją życia gospodarczego. To też gospo-

---

\*) T. Korzon twierdzi, że pierwszy ślad, a może i pierwszy wzór pańszczyzny historycy rolnictwa polskiego znajdują w umowie zawartej pomiędzy **kapitułą gnieźnieńską i jej kmieciami** w r. 1421 o pół dnia roboty na każdy tydzień od chaty i że stało się to 26 lat po roku pamiętnym 1394, kiedy zawinęło do Gdańska 300 okrętów zagranicznych z żądaniem zboża za niezwykle wysoka cenę, bo 9 grzywien za łaszt.

darstwa folwarczne w Polsce w ciągu XV wieku wzrastają pod względem obszaru, a szlachta zaczyna obarczać chłopów przymusową pracą w gospodarstwach rolnych w coraz to szerszym zakresie. Ponieważ nie wszędzie w równym stopniu ciężary wzrastają, chłop ucieka tam, gdzie znajduje lepsze warunki bytu. Wywołało to dążenie u szlachty, by przykuć chłopą do ziemi za wszelką cenę, dążenie widoczne już w Statucie Wiślickim Kazimierza Wielkiego. Tak rodzi się **pańszczyzna i poddaństwo**.

Nie zatrzyma się szlachta w chęci narzucenia poddaństwa także w stosunku do wsi na prawie niemieckim. Już za Jagiełły w **statucie warckim uzyskuje prawo przymusowego wykupienia „krnąbrnego“ sołtysa**, a ponieważ „krnąbrność“ łatwo było upozorować, to też w walce z panem sołtys przegrywał sprawę, a nowym sołtysem zostawał z woli pana jego podwładny. Taki sołtys czy wójt z woli pana nie będzie lepszy dla chłopów od pańskiego oficjała.

Chłopi polscy znaleźli się wobec żywiołowego parcia szlachty, by ich przeobrazić w powolne sobie zwierzę robocze, przedmiot najbezwzględniejszego wyzysku. Tak samo działo się w innych krajach. Nie brakło tam prób krwawego rozprawienia się chłopów z panami, przychodziło nawet do ruchów religijno-społecznych (np. wojny husyckie w Czechach), które znalazły odgłos w Polsce (na Mazowszu). Był to ruch zwrócony przeważnie przeciwko duchowieństwu. Ostatecznie wszędzie chłopi ulegli mocniejszemu od siebie rycerstwu.

W Polsce nikt się nie znalazł, ktoby wziął chłopów w obronę. Nawet Kazimierz Jagiellończyk, który przez cały okres panowania walczył z możnowładztwem i łamał jego przywileje, nakazuje w statucie nieszawskim dzierżawcom dóbr, by zbiegłych poddanych panów polskich odsyłali im zpowrotem, grożąc w razie niestosowania się do tego nakazu karą 12 grzywien.\*)

\*) A. Świętochowski. Historia chłopów polskich, str. 147.



Już w XV wieku chłop staje się do tego stopnia zależny, że zachodzą wypadki sprzedawania chłopów bez ziemi\*). Ich powinności w stosunku do pana szybko wzrastają\*\*).

**Statut piotrkowski 1496.** Podstawy prawne do zupełnego ujarzmienia chłopą ustaliła szlachta w roku 1496 w tak zwanym **statucie piotrkowskim**. Panował już wtedy Jan Olbracht, jeden z synów Kazimierza Jagiellończyka. Utrwaliło się w Polsce przysłowie, „że za króla Olbrachta wyginęła szlachta“. Świętochowski tworzy inny rym o sensie bezwzględnie prawdziwym: „Za króla Olbrachta“, powiada, „zapanowała nad chłopami szlachta“.

Było to w czasie, gdy prąd humanizmu, niosący hasła ludzkości i oświaty, wdzierał się do Polski i rozwiewał mroki ciemnoty i barbarzyństwa. W takiej to chwili tworzone podstawy najstraszniejszej niewoli żywicieli narodu. Ustawę, o której mowa, uchwalono w Piotrkowie, stąd nazwa statutu Piotrkowski. Była to cena za pieniądze i hufce pospolitego ruszenia na wyprawę przeciwko Turkom\*\*\*).

Oto niektóre ważniejsze ustępy tej ustawy:

„My Jan Olbracht z Bożej łaski król polski, po wspólnej naradzie z prałatami, panami, szlachtą i posłami ziemskimi na tym sejmie walnym **piotrkowskim** zebranymi, a przedstawiającymi całość tego królestwa, postanowili-

\*) Elżbieta z Budziwojowic odstępuje 6 robotników za dług. — Aleks. Świętochowski, *Historja chłopów polskich*, str. 152.

\*\*) Według Kutrzeby kmiecie wsi Bibice obowiązani byli w r. 1424 do następujących danin i prac na rzecz klasztoru: 1 miarę pszenicy, 1 miarę owsa, zasiać, zżąć, zwieźć, zboże, kosić przez 1 dzień i zwieźć siano, 1 dzień na rok płoty grodzić i gnój wozić, ile razy proboszcz dojedzie do Bibic, przywozić piwo z miasta, oprócz czynszu dawać jajka, sery i kurczęta, gdy przyjedzie król — miarę owsa, 2 kapłony, 10 jaj, 2 sery i 2 grosze.

\*\*) Miała to być wyprawa w obronie wojewody mołdawskiego Stefana. Ale ten, niepewny zwycięstwa Polski, przerzucił się na stronę Turków i zmusił króla do walki z sobą.

śmy niżej przytoczone statuta i konstytucje po wieczne czasy trwałe.“

---

„O synach kmiecyh. Dalej zarządzając dowolność młodzieży plebejskiej (chłopskiej) jak i opustoszeniu dóbr, postanowiliśmy, aby tylko **jeden syn ze wsi od ojca mógł odchodzić ze służby, a szczególnie do nauki albo rzemiosła**. Kiedy zaś powróci, powinien otrzymać świadectwo od pana obszaru, z którym jako wyzwolony, może iść do rzemiosła albo służby.“

„**O nieprzyjmowaniu plebejuszy do wyższych godności kościelnych**. Postanawiamy, aby do poszczególnych kapituł (biskupstw) **pierwszorzędnym kościołom przyjmowani byli tylko tubylcy** królestwa polskiego, **rodu szlacheckiego po ojcu i matce**.“

---

„Postanawiamy dopuścić do Kapituły **plebejskiego rodu** doktorów, **jednego z teologii, jednego z prawa kanonicznego, a jednego z medycyny**, względnie po dwóch teologii i praw, a **jednego z medycyny**.“

---

„Zakaz wychodzenia z królestwa w czasie żniw. **Ponieważ liczni mężczyźni i kobiety ziem mazowieckich i innych ziem królestwa polskiego w czasie żniw zwykli do Śląska i Prus wyjeżdżać, skutkiem czego w ziemiach polskich nie łatwo dostać robotnika, zarządzamy, aby wszyscy tacy przez władzę byli zatrzymywani i oddawani do robót ziemianom**.“

„**Zakaz posiadania dóbr ziemskich przez mieszczan i plebejuszy**. Dalej postanowiliśmy, że **mieszczanom i plebejuszom (chłopom) nie wolno dóbr ziemskich kupować, dzierżawić lub posiadać**.“

„**A którzy już weszli w posiadanie dóbr, mają je do pewnego czasu sprzedać pod karą**.“

Ustawa ta jest powtórzeniem ustaw nieszawskich dodaniem nowych o wymiarze sprawiedliwości o pożyczkach żydowskich i zwoływaniu sejmików i wyjątkowych prawach szlachty.

Jakież to były wyjątkowe prawa:

1. Wolność od płacenia cel w komorach granicznych,
2. wyłączne prawo do dostojęństw duchownych,
3. wzmocnienie władzy pańskiej nad kmieciami,
4. zastrzeżenie szlachcie wyłącznego prawa do posiadania ziemi.

**Ustawa ta stworzyła** — jak mówi Świętochowski — **wielkie więzienie chłopów**, do którego czas późniejszy dodał tylko przystawki. Szlachta zmonopolizowała w swem ręku posiadanie ziemi, a użyźniała ją pracą i ofiarami poddanych.

Kmieciom nie wolno było zaciągać długów u mieszczan, by nie dać powodu do ich aresztowania (zatrzymania). Mieszczanin może dochodzić swoich pretensyj, ale kmiecia winien panu zaraz odesłać.

Postanowienia piotrkowskie będą się później powtarzały w innych uchwałach sejmów, np. w r. 1503 i 1505. Chłopa uzależnia się do tego stopnia od pana, że nie będzie mógł nawet córki wydać zamaż bez zgody pana.

#### IV.

## Polska Jagiellonów a chłopci

### POLSKA W WIEKU XVI.

**Państwo polsko-litewskie.** Kazimierz Wielki przekazał tron państwa polskiego Ludwikowi węgierskiemu, a ten za zgodą panów córce swojej Jadwidze. Mężem Jadwigi i królem polskim zostaje Władysław Jagiełło, wielki książę Litwy, państwa rozległego, obejmującego oprócz Litwy ogromne obszary Rusi. — Ulegną Polsce, aczkolwiek nie na trwałe, Mołdawja i Wołochy. Państwo polskie sięgać będzie od Bałtyku po morze Czarne, od dorzecza Warty aż poza Dniepr, obejmując ogromne obszary Rusi. Aczkolwiek związek obu państw, skojarzonych wysunięciem Jagiełły na tron polski, zrazu był luźny i często się rwały te więzy pomiędzy obu narodami, zanim je utwierdziła unja lubelska w r. 1569, to jednak współdziałanie Polski i Litwy przyniosło obu narodom zwycięstwo nad krzyżakami na polach Grunwaldu w roku 1410, a w dalszych skutkach odzyskanie dostępu do morza i hołd księcia pruskiego, — bujny rozwój życia gospodarczego i wzrost powagi w Europie.

Prąd odrodzenia, idący z Włoch, wywoła na ziemiach polskich żywy ruch umysłowy, rozwój nauk i piśmiennictwa polskiego (Kochanowski), a w życiu politycznem żywiło dążenie do reform państwowych.

Wiek XVI to okres największego rozwoju Polski jagiellońskiej. Mądrość monarchów polskich i polskich mę-

żów stanu torowała państwu polsko-litewskiemu drogę w zawiłych stosunkach międzynarodowych. Na zachodzie Polska sąsiadowała z Habsburgami, władcami Austrii, Niemiec i Węgier, na wschodzie wyrastał jej potężny przeciwnik, państwo moskiewskie, a na południowym wschodzie, nad morzem Czarnem, żyły łupieskie hordy Tatarów, wzrastała potęga Islamu, idącego na podbój Europy. Nie obeszło się w tych warunkach całkiem bez wojen, ale były to nieliczne wojny obronne, narzucone Polsce przez chciwych sąsiadów, i Polska wychodziła z nich naogół zwycięsko. Niezałatwiony za Jagiellonów spór z Moskwą o Inflanty rozstrzygnie drugi z kolei monarcha z wolnej elekcji szlachty polskiej, Stefan Batory.

Na wewnątrz toczy się w Polsce już w XVI wieku spór o władzę w państwie. Ziemianstwo szlacheckie wysuwa się jako podstawowy czynnik w państwie. Szlachta jest jeszcze owiana duchem reformy i chęcią służenia ojczyźnie, stale jednak dąży do rozszerzenia swobód szlacheckich i po śmierci ostatniego z Jagiellonów zastrzega sobie wybór króla. Swobody swe ujmuje w prawa kardynalne, w tak zwanych artykułach henrycjańskich (1573), gwarantujących szlachcie nawet niebezpieczne prawo występowania z bronią w rękę przeciwko królowi, gwałcącemu wolność szlachty.

W walce o władzę w państwie wyraźnie zwyciężać zaczęły ciasno pojęty egoizm stanowy szlachty polskiej. W XVI wieku monarchowie zdołają jeszcze zło to równoważyć swoją powagą, a czasem nawet energią (Batory), ale już wiek XVII przyniesie niebezpieczne skutki wybujałego egoizmu szlacheckiego.

**Krajobraz Polski Jagiellonów.** W stosunku do pierwszych wieków epoki piastowskiej życie uległo znacznym zmianom. Krajobraz natomiast tylko nieznacznie się zmienił:

Na północnym zachodzie w Wielkopolsce wciąż napotykamy na szeroko rozlane wody, tworzące wyspy i niosące statki aż do morza. Jezioro Gopło to ważna droga handlowa. Zaś wyżej położone Mazowsze i Małopolska tonęły w puszczech, „szumiały lasem albo trzęsły się moczarami“. Sypanie grobel, budowanie mostów przez bagna należało do najzwyczajniejszych starań i obowiązków ludności. Powiada historyk, „że za Piastów często ginęło rycerstwo w tych błotnych przepaściach“. W pewnych porach roku wprost niepodobna się było dostać do niektórych okolic.

Rzeki ówczesne często pruły sobie nowe koryta,

zalewały pola i tworzyły wyspy. Po dłuższych deszczach całe połacie kraju stały pod wodami.

Rybołówstwo było codziennem zajęciem ludności, mieszkającej nad rzekami i morzem. Częste, długie postoły wzmagaly zapotrzebowanie ryb, a okolice wodne, bezleśne, zawdzięczały rybołówstwu jedyne poważniejsze wyżywienie. To też, w okolicach północnych zwłaszcza, napotykało się w tych czasach na liczne wozy z rybami. Obok ryb zaludniały okolice wód i bagnisk liczne bobry i różne ptactwo wodne oraz chmary różnych owadów.

Słynny był ówczesny miód w krajach nadbałtyckich. Żaden kraj nie dorównywał w tej mierze Polsce. Kwitnęły tam jakieś szczególne kwiaty, pachnęły ogromne lasy lipowe. „Łada wydrażony pień służył za ul, łada bór był pasieką. Całe osady trudniły się pszczelarstwem“.

Nie zmieniły zbytnio swego wyglądu także puszcze małopolskie i mazowieckie. Ale już wtedy wycinano coraz częściej te ogromne dęby, którym, jak historyk twierdzi, „po półtysiąca lat mogliby wyrósć następcy“, zmniejszały się także te starodawne lasy cisowe i modrzewiowe, słynące z cennego budulca. Lasy małopolskie obfitowały we wszelkiego rodzaju owoce: „obok żołądzi i jemioł, pełno w nich bukwi, dzikich jabłek i najróżnorodniejszych smacznych orzechów“. Las, to ojczyzna dzikiego zwierza. Nie było mu też liczby w puszczach ówczesnych. Czarny, słonięgo ogromu tur pasł się spokojnie w lasach Mazowsza. „Turze i żubrze rogi połyskiwały myśliwemu ówczesnemu urokiem nieprzepartym“. Mnogość niedźwiedzi, odyńców, wilków, lisów, kóz dzikich, zacieśniało sobie świat leśny“. Snuły się roje zajęcy, łasic i wydr, pustosząc zasiewy i zbiory człowieka\*). Niekiedy rzucał się zwierz na ludzi. Głodnych wilków nie odstraszała nawet napięta kusza.

Lubiono nadzwyczaj łowy. „Myśliwi przeciągali z mnogiem przyborem sieci, pęt sideł, oszczepów, łuków.

---

\*) Karol Szajnocha: „Jagiello i Jadwiga“.

nawet strzelb“. Było to życie swobodne, pełne przygód. Owoce trudów myśliwskich przynosiły wieloraki pożytek. Solona w beczkach i wędzona zwierzyna płynęła okrętami w kraje zamorskie, w czasie wojny wożono mięso za wojskiem.

Kraj robił wrażenie bardziej ponure, aniżeli dziś; rozległe lasy rzucały sporo cienia i zatrzymywały wilgoć; stąd częste mgły, ogarniające błota i knieje i ukrywające śnieg przed promieniami wiosennego słońca. Szalały gwałtowne wichry i burze, obalające budynki i ogromne drzewa.

Rolnictwo za Jagiellonów wciąż się doskonaliło. Nowe, lepsze narzędzia, coraz częściej dostawały się do Polski. Pracowały tu i ówdzie wzorem włoskim ulepszone pługi, ziemia przeobrażała się w piękną, żyzną krainę.

Wzorem wieków średnich mieszkania ludzkie były opasane parkanami, rowami, wałami i różnemi przeszkodami. Każda osada chciała bowiem być twierdzą, zwłaszcza na południowym wschodzie, gdzie wciąż groziły napady. Budynki przeważnie są drewniane, pomimo pracy „wielkiego murarza“, Kazimierza; drewnianą zresztą pozostała wieś, z wyjątkiem okolic zachodnich.

Dwór królewski mieścił się na Wawelu. Życie na dworze nie było już tak proste jak za Piastów, a nawet za Jagiełły, kiedy to monarchowie ciągle przenosili swoją siedzibę, bywali często w gościnie u poddanych, nocowali w klasztorach i plebanjach.

Teraz za wzorem Włoch na dworze króla nastąpiły zwyczaje wykwintne, huczne zabawy i przyjęcia, wspaniałe uczt i turnieje. Nie wystarczał też teraz średniowieczny zamek. Wawel zbudowano na sposób włoski, a wspaniały dziedziniec arkadowy stał się miejscem uroczystości. Galerje arkadowe, idące przez 3 piętra, służyły w takich chwilach do pomieszczenia króla, rodziny królewskiej i dostojników.

U stóp Wawelu nad Wisłą były ogrody królewskie, pielęgnowane przez ogrodnika Włocha. To też nieznane dotąd w Polsce jarzyny i owoce dostają się

na stół królewski. Trzech kucharzy stoi na czele zakładów kuchennych, które pochłaniają wielką ilość ryb, cukru i korzeni, sprowadzanych najczęściej z Włoch przez Wiedeń. Tą ważną drogą sprowadza dwór królewski także owoce południowe, wina i materje. Z Węgier przywozi się świeże winogrona, melony i brzoskwinie.

Błyszczą dwór od wspaniałych strojów, jedwabi, aksamitów, często złotem haftowanych.

**Życie szlachty.** Życie szlachty uległo dużym zmianom pod wpływem wzorów zagranicznych i dobrobytu.

Dwory jej często wychylają się z wieńca klonów i dębów, a zbudowane są przeważnie z modrzewia i często ulegają pożarom. Miejsca pod budowę dworu szukano najczęściej na równinie, a czasem na wzgórzu, o ile miejsce nie utrudniało urządzenia czworobocznego dziedzińca. Razem z budynkami gospodarczymi i budynkami dla służby dwór tworzył kwadrat lub prostokąt. Wejście bywało od północy. Pan z rodziną zamieszkiwał najczęściej piętro, na parterze była kuchnia i różne mniejsze ubikacje. Dolne izby są sklepione. Izba stołowa jest zazwyczaj na piętrze, zawsze jest dobrze oświetlona. Oprócz tej są tu jedna lub dwie komnaty (większe pokoje) i szereg alkierzy (małe pokoje). Są także dwory z dziedzińcem w środku. W tych liczba alkierzy i komnat jest większa. Pokoje i alkierze są wtedy połączone z sobą gankiem drewnianym. Pałace magnatów mają arkadowe krużganki. Obok izb gospodarczych jest pokój dla pani, alkowa.

Uboższa szlachta mieszka po mniejszych dworach parterowych. Obok izby stołowej spotykamy tam dużą, obszerną sień, gdzie się odbywają czasem narady szlachty z sąsiedztwa. Są także dwory murowane. Do XV wieku dworki budowano w stylu gotyckim, ostrołukowym, w wieku XVI spotykamy coraz częściej renesans\*) (Kolumny).

---

\*) Laszkiewicz: Przyczynek do historii architektury dworu szlacheckiego w Polsce w XVI wieku. Pamiętnik Akademji Umiejętności.

Dwór żyje swem własnem życiem i prawie wszystko, czego potrzeba mieszkańcom, wytwarza się na miejscu. Miast wielkich jest mało, a w małych niewiele można kupić poza jarmarkami, zwłaszcza że drogi są opłakane. To też dwór jest jakby małym państwem. W każdym poważniejszym dworze są rzemieślnicy, jak: szewc, kowal, kołodziej, cieśla, w każdym dworze palą gorzałkę, gotują różne nalewki i warzą piwo. W domu robiło się płótno, wyprawiało się surowce, skórę, męło się krupy i mąkę, odlewały się świece, suszyło się mięso i ryby, tu sporządzano lekarstwo, atrament, a nawet proch strzelniczy<sup>\*)</sup>).

Apteczka domowa musiała najczęściej starczyć za lekarza. Najwybitniejszym lekarstwem była dryakiew, wyrabiana z 64 składników, między którymi były także szczątki węża „tego rodzaju, co ongi wąż z pod krzyża Zbawiciela“.

Leczą przeważnie ziołami. Chlubą pani były spiżarnie. Wśród tych schowanie chłodne i suche obok piwnic, w których piętrzyły się: kasze najrozmaitsze, manna, tatarczana, pszenna, żytna, jajeczna, placki osuszone, suche ryby, udźce, konfitury, gruszki, orzechy włoskie, brzoskwinie w cukrze i miodzie, przeróżne potrawy słońcem i wiatrem wędzone, śliwy węgierskie w wiązanych snopkach słomianych i wiśnie na słońcu suszone, dalej octy winne, agrestowe, jabłeczники, gruszczniki, wiśniówki, wszystko roboty domowej: „bo tylko w Polsce przysłało, co się w Polsce rodzi<sup>\*\*)</sup>“).

Czego się nie miało w domu i mieć nie mogło, to się kupowało raz lub dwa razy w roku w Gdańsku w zamian za pszenicę lub się przywoziło z innego większego miasta, jak papier do przepisywania wierszy i pieśni, materje jedwabne i różne drogocenne wyroby metalowe. Kupuje się też od różnych wędrownych kupców różne przedmioty zbytku: drogie zegary, złoto

---

\*) Władysław Łoziński: Życie polski w dawnych czasach.

\*\*) Mikołaj Rej z Nagłowic. — Wład. Łoziński: Życie polskie w dawnych czasach.

i srebro, cenne kielichy i naczynia. Wszystko to obok drogich ubiorów, jedwabi, aksamitów i futer przechowywane było w skrzyniach, szafach i kredensach, wykonanych często z drogiego drzewa. Pozatem meble są proste. W oknach zamiast szyb najczęściej spotykamy błony z woskowanego płótna.

## CHŁOPI.

**Chłopi** — **gospodarka folwarczna**. Równocześnie z rozwojem życia szlachty upadał dobrobyt chłopów. Byli oni tymi, którzy płacili kosztą tej podniesionej stopy życiowej rycerstwa, które przekuło miecze na lemiesz. Położenie chłopów polskich w XVI wieku stale się pogarsza, a poddaństwo i pańszczyzna gruntują się na długie lata. Chciwość i samowola pana nie zna granic. W szybkim tempie maleją gospodarstwa chłopskie, a wzrastają folwarki. Według Pawińskiego\*) przeciętna wielkość gospodarstwa kmiecego wynosi 15—30 morgów (półłanki i ćwierćłanki), zaś folwarki dochodzą od 180 do 600 morgów. Właściciel bowiem spędza chłopów z lepszych gruntów, karczuje lasy i uprawia nieużytki, a obowiązek uprawy tej ziemi zwała na chłopów, którzy mu pozostali.

Ponieważ szlachta nie płaci ani podatków, ani cła wywozowego od zboża i bydła, przeto także spędzanie chłopów z roli odbywało się z korzyścią dla szlachty: **podatki i opłaty, które pobierało państwo, wpływały teraz jako dochód do kieszeni pana.**

**Wzrost pańszczyzny.** Szlachta nie ustaje w dążeniach około powiększenia swego dochodu, zwłaszcza, że dawne czynsze wskutek potaniaenia pieniądza zgoła nie odpowiadały potrzebom pana. Miał tego dokonać **statut toruński w r. 1520**. Wybitny znawca tych stosunków prof. Balcer powiada, że statut toruński był „**pierwszem ustawowem określeniem stosunku pańszczyźnianego w powszechnem prawodawstwie polskiem**“. Ostrze statutu było zwrócone przeciwko zarządom dóbr królewskich.

---

\*) Źródła dziejowe. Wielkopolska.

Ciężary pańszczyzny nie były wszędzie jednakie, a nawet w jednych i tych samych dobrach ciężary te bywały często różne.\*) Szlachta pragnęła w całym państwie robociznę uregulować równomiernie, by chłop nie uciekał do innych panów. Chodziło głównie o dobra królewskie, gdzie pańszczyzny albo jeszcze nie było, albo była znacznie lżejsza dzięki sądom referendarskim. To też sejmowa uchwała z r. 1520 wprowadza 1 dzień pańszczyzny wszędzie tam, gdzie jej jeszcze nie było, a z uchwałą tą liczyć się musieli rządcy i dzierżawcy dóbr królewskich. Odtąd w szybkim tempie podnosiła się ilość robocizny także w dobrach królewskich, zwłaszcza, gdy opuszczono w ustawie wyraz „od łanu“ i od  $\frac{1}{2}$  i  $\frac{1}{4}$  łanków wymagano tej samej robocizny.\*\*\*) Niekiedy pańszczyznę zamieniano na opłaty. Zygmunt I w r. 1521 1 dzień tyg. pańszczyzny zamienił na 15 groszy.

Jeden z najwybitniejszych znawców ustroju i stosunków społecznych w Polsce prof. Kutrzeba\*\*\*) podaje, że starostowie Pęczińscy daniny i robocizny swoich poddanych ustalili w osobnej umowie, która nakładała następujące opłaty i świadczenia: 1 grzywna z łanu, 4 dni żęcia zboża jarego i 4 ozimego, miarę owsa i pszenicy własnem ziarnem zasiał i zebrać, 9 wozów drzewa przywieźć, 8 stert siana skosić i zwieźć. Zygmunt I oznacza w dobrach królewskich naprzód 1 dzień robocizny, potem 2 dni.

Nie zdołano ujednolicić ciężaru robocizny, zwłaszcza, że niekrępowana samowola pana bezceremonjalnie wyzyskiwać się starała siły poddanych czasem aż do 6 dni w tygodniu. Oprócz ściśle określonych obowiązków były jeszcze tak zwane tłoki, gwałty i powaby, różne pilne, doraźne roboty i rozmaite opłaty, jak gośtinne (od bydła), pochowszczyzna (od wołów), procho-we (dla oficjalisty), opłaty za zbieranie gałązek w lesie, za uwolnienie od podskubywania gęsi chłopskich, od soli, elekcyjne (za zbieranie urzędników gminnych i t. d.). Tylko dwór sprzedawał wódkę, sól, sadło, śledzie, obu-

---

\*) Długosz w księdze uposażeń określa ilość dni pańszczyzny w dobrach biskupa krakowskiego na 1 do 4 dni

\*\*) Al. Świętochowski: Historia chłopów polskich.

\*\*\*) Materiały do dziejów robocizny.

wie i t. d. Było trzeba kupić pewną ilość mięsa, wódki, zepsutych napojów, dla dworu należało zebrać pewną ilość grzybów, orzechów, miodu, jagód, lnu, konopi, drobiu i t. d.

Znikają też w tym czasie przywileje wsi na prawie niemieckiem, panowie, wykupując sołectwa, przemieniają sołtysa (wójta) jakby w swego oficjalistę. Chłopi coraz wyraźniej zlewają się w jednolitą warstwę, wydaną na łup samowoli pańskiej.

## CHŁOPI NA LITWIE.

Pewnego wyjaśnienia domagają się jeszcze stosunki na Litwie po powstaniu państwa polsko-litewskiego. W czasach tych niejedno urządzenie przenosi się z Polski na Litwę. Ogólne postanowienia prawne monarchów często regulują także stosunki społeczne na Litwie. W roku 1522 pojawia się statut litewski, zmieniony w roku 1569 i 1588. Według statutu litewskiego w r. 1522 ziemia na Litwie stanowi własność prywatną, a ciężary ponosiły wszystkie warstwy ludności. Daniny płacono przeważnie w płodach rolnych i zwierzętach. Istniał też obowiązek dostarczania rąk roboczych dworom i grodom. Droga nadań prawa te przechodziły na bojarów, szlachtę rodzimą.

Sądownictwo pojmowano jako źródło dochodu dla państwa. Nadawano je jako przynależność do różnych dochodów. Według statutu na Litwie rozróżniano z początkiem XVI wieku następujące warstwy ludności:\*)

1. Niewolnicy (jeńcy wojenni, dłużnicy, przestępcy),
2. Zakupnie albo zakładnie — niewolnicy do czasu spłacenia długu;
3. włościanie na ziemiach książęcych (sielanie, muzyki, poddani).

Dzielono ich na pochożyje (mogli zmieniać miejsce po wykupieniu się) i ojczyce (przykuci do ziemi).

Pan był sędzią nawet w sprawach własnych, a sądził na podstawie prawa zwyczajowego. Sądy gminne

---

\*) Świętochowski, Historia chłopów polskich.

(kapne) rozstrzygały sprawy graniczne, wyręby, wypasy i t. d. Stanowisko chłopu było bliskie niewolnictwa. Później (w r. 1569) kary powiększono, znaczenie szlachty się podnosi wyraźnie. Za przetrzynywanie biega trzeba grubo płacić. Włościanin jest zazwyczaj tylko właścicielem ruchomości.

Późniejsze zmiany (z r. 1588) przynoszą szlachcie jeszcze większą przewagę. Pan będzie mógł stosować karę śmierci, zwiększa się daniny i robociznę.

U schyłku wieku XVI odróżniamy na Litwie następujące warstwy ludności:

**bojarowie** (dawna szlachta litewska);

**wolni** pochoży (osobiście wolni, nie mogą nabywać ziemi na własność);

**ojczyce** (podobni do polskich przypisańców);

**siabry** gospodarują z udziałem krewnych;

**dolnicy** (dobierają obcych do spełnienia obowiązków poddanych),

**zagrodnicy** (na kawałkach ziemi);

**niewolnicy.**

W czasach Zygmunta Augusta podjęto na Litwie próbę wielkiej reformy rolnej, którą jednak zrealizowano tylko w dobrach królewskich. Była to tak zwana „POMIERA WOŁOCZNA“. Pomiary przeprowadzono w związku z komasacją, czasem przymusowo, zaprowadzono trzypolówkę, tworzone większe osady, racjonalnie zagospodarowane. Jednostką była włóka. Włóka dobrej ziemi kosztowała około 54 groszy, lichej 14—31. Robociznę z włóki ustanawiano na 2 dni w tygodniu z zamianą na 3 grosze w gotówce. Tak zwane gwałty i tłoki (jak w Polsce) było można także opłacić gotówką (20 i 10 groszy).

Ciężką dolę chłopów na Litwie charakteryzuje Korzon\*) w następujących słowach:

Chłop w szarej odzieży, w łapciach łyeczanych, nie zna żelaza na okucie wozu i pługą, jada chleb gruby na poły z plewami, mąkę i krupy wyrabia w swej kurnej chacie na żarnach, a jednak daje daniny i pobory

---

\*) Historia Polski. Kijów 1918.

4 razy w roku, pracuje na pana 5 dni w tygodniu, a na siebie w poniedziałek nieraz i w niedzielę“.

## **SĄD PATRYMONJALNY JAKO JEDYNA INSTANCJA SPRAWIEDLIWOŚCI DLA CHŁOPA POLSKIEGO.**

Sądy pańskie stana się w XVI wieku jedyną instancją sprawiedliwości dla chłopa. Przeciwno nim nie będzie miał żadnej możności odwołania się. Jak straszna zmora sądy te będą trapiły chłopa bez końca. Pan występuje w nich jako sędzia i strona równocześnie, stąd nieustanne wypadki samowoli.

Niecałkiem jeszcze chłopa wyeliminowano ze sądów państwowych, ale już w XVI wieku przeważnie nie pojawia się chłop bez pana w sądach ziemskich jako strona wyzywająca. Staje przed temi sądami, gdy chodzi o ucieczkę do innego pana.

W roku 1518 Zygmunt I zrzeka się prawa rozpatrywania apelacji od sądów pańskich, twierdząc, że „nie jest zamiarem naszym wtrącać się między poddanych i ich kmieci“.

Aleksander Świętochowski twierdzi, że sądy patrymonjalne (pańskie) były takim wynaturzaniem sprawiedliwości, że chociaż pan zatwierdzał wyroki sądów ławniczych a nawet miał prawo ukarania sędziego za niesprawiedliwość, to do spraw ważniejszych, gardłowych, sprowadzał sędziów miejskich.

„Jako środka dowodu — pisze Smoleński — pan używał tortur, najczęściej chłosty. Karał obcinaniem uszu, nosa, wypalaniem szubienicy na czole, a miał też prawo skazać chłopa na śmierć. W koronie za zabicie chłopa własnego szlachcic nie odpowiadał przed sądem, lecz za zabicie cudzego karany był grzywnami.“

Oprócz sądów patrymonjalnych w niektórych okolicach jako pozostałość po osadnictwie istniały sądy gajone czyli gromadzkie, rugi, podległe również panu. Były to zebrania ogółu mieszkańców, gdzie sądzono pewne tylko sprawy, dotyczące najczęściej moralnego prowadzenia się jednostki. Pan mógł znieść wyroki tych sądów, o ile mu nie odpowiadały. Oskarżał najczęściej

rugownik, który w czasie urzędowania był jakby stróżem i prokuratorem w zakresie moralności, należytego pożycia małżeństw i t. d.

### SĄDY REFERENDARSKIE.

W dobrach królewskich sądownictwo wykonywał starosta lub dzierżawca. Przeciwno ich wyrokom chłopci mieli prawo odwołania się do sądów referendarskich, które czasem zdobywały się na wyrok sprawiedliwy. Chłopi mieli jeszcze najwięcej zaufania do tych sądów, odbywanych w czasie obecności króla w danej okolicy i wytrwale bronili przed nimi swoich spraw, nie szcędząc ani trudów ani kosztów. Na drogę otrzymali listy bezpieczeństwa czyli glejty. Swoją upór nieraz przypłacali drogo, bo oburzony starosta po powrocie często ich katował za to, że odważyli się apelować przeciwko jego wyrokowi sądowemu.

Oprócz referendarza zasiadali w tym sądzie assessorem oraz pisarz. Sąd często nakazywał sprawdzenie pewnych szczegółów urzędowi wiejskim a niekiedy wysyłał na miejsce komisje wskutek czego cała procedura stała się niezwykle przewlekłą.

Sprawiedliwości dla chłopca i w tych sądach nie było, gdyż kierowano się zwyczajem, precedensami a nawet dobrem pana. O ile sądy te zdobywały się na sprawiedliwe wyroki, to niezawsze znalazły dostateczny respekt u starostów. Świętochowski przytacza szereg przykładów takiej samowoli zarządców i dzierżawców królewskich\*). Nie mogli oni zrozumieć, dlaczego chłop w dobrach królewskich ma zażywać lepszej doli

---

\*) „Starosta osiecki rozstrzelał chłopca, bił i więził chłopów, którzy się udali ze skargami do referendarjatu. We wsi Wysocinie staroście czerskiemu dzierżawca Kozewski przeciągał chłopów robotami, za szyć na powrozie do domu swego ich wodził, tam bił, kaleczył, do robót i niezwykłych powinności zniewalał, na chałupy ich czeladź swoją wysyłał, grabił, zimowych robocizn i powinności odpracować im nie kazał, ale na wiosnę przekładał, piwem nieustannie i nienależycie zarzucał, na prawa ich i wolność następował i inne krzywdy w prawie pospolitem opisane, przeciwko gwałtownikom praw no-

aniżeli w dobrach prywatnych. O ile sądy referendar-  
skie naogół były dla chłopów łagodne, o tyle bezwzględ-  
nie karmiły wszelkie bunty chłopów nawet karą śmierci.

Co 5 lat odbywały się w dobrach królewskich lu-  
stracje, które dla chłopów według niektórych historyków  
były najskuteczniejszą obroną przeciwko ciemężycie-  
lom w osobach starostów i dzierżawców. Protokoły  
z tych lustracji są też dobrymi źródłami dla oceny wa-  
runków, w jakich żyli chłopci w dobrach królewskich.

### Kara śmierci.

Sprawiedliwości w dzisiejszem znaczeniu nie było.  
Za zabicie szlachcica chłop zawsze płacił głową. Nato-  
miast szlachcic za zabicie chłopca płacił rodzinie zabite-  
go i pana po 8 kóp groszy. Za zgwałcenie córki kmie-  
cia szlachcic płacił jej 8 kóp a staroście 4 kopy. Zabój-  
stwa nie dochodzono z urzędu i nie ścigano jako zbrod-  
ni, chodziło raczej o powetowanie szkody rodzinie  
i panu.

Nigdy nie nadano wyraźnie szlachcie prawa nad  
życiem i śmiercią chłopca, ale szlachta to prawo miała  
i wykorzystywała je już przed rokiem 1573. Niektórzy  
historycy próbowali tłumaczyć uchwały konfederacji  
warszawskiej (1573) jako obejmujące to prawo. Znany  
historyk Korzon przeczy, jakoby uchwały te uza-  
sadniały dostatecznie to prawo. Konfederacja warszaw-  
ska, zrodzona na gruncie reformacji, okazała się wro-  
giem chłopów. Podczas, gdy w innych krajach (w Niem-  
czech) reformacja wzniesła ruchy społeczne chłopów,  
w Polsce obejmowała ona panów wrogich chłopom,  
a lud zachował się wobec niej biernie. Jedynie arjanie  
podnieśli hasła demokratyczne i brali lud w obronę. Nie  
bronili ludu także monarchowie.

---

wych postanowione.“ — Tego ciemężcę, który do sądu  
się nie zjawił, skazano na 6 niedziel więzy i 6 grzywien  
dla szpitala. Ale on rozmaitemi wybiegami wyrok unie-  
ważnił a tymczasem dalej nękał poddanych, nad którymi  
podczas robót stał oficjalista z gołą szablą. Sprawę tę  
wkońcu pogrzebano. (Świętochowski — Historia chłopów  
polskich).

### Chłopi uciekają.

W ciągu wieku XVI wydano około 20 ustaw mających na celu ostateczne zniewolenie chłopu, a głównie przeszkodzenie mu w ucieczkach. Zachodzą te ucieczki mimo to coraz częściej, gdyż ogromne obszary na wschodzie, zajęte przez Lubomirskich, Potockich, Jabłonowskich, Wiśniowieckich, Sieniawskich, Branickich i t. d. umożliwiają zbiegom życie w dogodniejszych warunkach.

Zazwyczaj przez 20 lat są oni wolni od świadczeń wszelkich a pan zastrzega sobie tylko sprzedaż wódki.

Przeciwko tym zbiegom zabezpieczała się szlachta nie tylko drobnymi zarządzeniami i uchwałami, ale uchwalaniem coraz to nowszych konstytucyj na sejmach w latach 1503, 1506, 1507, 1510, 1511, 1519, 1523, 1532, 1538, 1543, 1563, 1567, 1577, 1578 (4 konstytucje), 1581, 1588, 1593, 1596. Wszystkie te ustawy dotyczą przeciwdziałania zbiegom, łapania ich, zatrzymywania, kar za przetrzymanie zbiega i t. d.

**Supliki.** Nie mając możliwości prawnego dochodzenia krzywd, chłopi często uciekają się do tak zwanych suplik, pełnych skargi na dolę chłopu. Pisali je przeważnie inteligenci, czasem nawet pochodzenia szlacheckiego. Nie zdołały one skruszyć sumienia panów przygłuszonego niezgłębionem samolubstwem.

### Pisarze polityczni a chłopi.

W obronie chłopów występują prawie wszyscy wybitniejsi pisarze tego okresu jak Rej, A. Frysz, Modrzewski, Warszawicki, biskup Marcin Kromer, Wolan, Skarga i inni. Nie wysuwają oni żadnych radykalnych haseł społecznych, lecz kierują się współczuciem i zasadami chrześcijaństwa, piętnują okrucieństwo, zdradę i samowolę panów. Najdalej idzie **Modrzewski**, który domaga się **kary śmierci na szlachcica za zabicie chłopu**. Zaś Piotr Skarga w szeregu pismach bezwzględnie karci panów\*), „że wolne ludki Polski i wierne chrześcijany, poddane ubogie niewolni-

---

\*) Kazania Sejmowe.

**kami czynią**, jakoby municypia kupieni, albo na wojnie sprawiedliwej pojmani byli, to czynią z nimi drudzy, co chcą, na majątności, zdrowiu i gardle, żadnej im obrony i forum żadnego“. Albo woła: „Jakich poddanych kmieci obłupienie, jakie uciski wszędzie! O jako jest wiele w tem królestwie poddanych, ubogich, na które królowie złym niektórym ludziom i krwie żarłokom tyrańskiego i łakomego serca wilkom, dożywocie, nie wiedząc, aby tacy być mieli, zapisali. Grzechy te i opresję tyraniczne wołają do Pana Boga, a bez pomsty być nie może, która się na wszystko królestwo obali.\*)

---

V.

## Cieężkie położenie chłopów w XVII i XVIII wieku.

### CZASY WIELKICH WOJEN W WIEKU XVII.

**Polska chyli się ku upadkowi.** Po śmierci ostatniego z Jagiellonów Polska weszła w okres królów wybieranych przez szlachtę.

Oto lista królów z wyboru czyli elekcji w ciągu XVI i XVII wieku:

Henryk Walezjusz.

Stefan Batory († 1586).

Zygmunt III († 1632).

Władysław IV († 1648).

Jan Kazimierz (ustąpił 1668).

Michał Korybut Wiśniowiecki.

Jan Sobieski († 1696).

Światność i potęgą Polski dotrwały jeszcze do czasów drugiego z Wazów, Władysława IV, ale już w tym czasie spostrzegamy oznaki chylenia się Polski ku upadkowi, spowodowanego wzrastającym wewnętrznym rozstrojem i wojnami. Za Batorego Polska odnosiła wielkie zwycięstwa i ze skutkiem broniła Inflant wobec Moskwy. Za Zygmunta III, Wazy, odnosi jeszcze wspaniałe zwycięstwo nad Moskwą i odzyskuje ważną graniczną twierdzę Smo-

---

\*) Kazanie po świątkach, na dzień św. Bartłomieja.

leńsk, bije Szwedów, a także wobec Turków, pomimo klęski pod Cecorą broni granicy południowej; ale błędy króla, niechęć szlachty do świadczeń dla państwa i nadmierne wyczerpanie wojnami było przyczyną, że w walkach tych Polska poświęcić musiała jednego z najlepszych swoich wodzów i mężów stanu, Stanisława Żółkiewskiego.

Po śmierci Władysława IV wejdzie Polska w okropne czasy. Rewolucja kozacka zachęci sąsiadów, Tatarów, Turków, Moskali, Szwedów a nawet Węgrów do wojny z Polską. W wojnach tych Polska tylko cudem utrzymała swą niepodległość, nie potrafiła zapobiec upokarzającym warunkom pokojowym i musiała się zgodzić na znaczne obcięcie granic na wschodzie i północy, a przedewszystkiem musiała uznać niepodległość Prus.

W stosunkach wewnętrznych błędny ustrój, przewaga szlachty i błędy króla doprowadziły do wojny domowej, rokoszu Zebrzydowskiego. Później za ostatniego z Wazów przyszło do ponownej wojny domowej, rokoszu Lubomirskiego.

Zapanował w państwie rozstrój, upadało życie gospodarcze i kultura. Nie zmienili tego stanu rzeczy następcy Jana Kazimierza, Michał Korybut Wiśniowiecki i Jan III Sobieski. Bohaterskie walki z Turkami zapędzają armję polską aż pod Wiedeń, są to ostatnie objawy świetności oręża polskiego. Siła Polski załame się pod koniec tego wieku wskutek wyniszczenia wojnami i egoizmu szlachty, głuchej na interes państwa i potrzeby ludu wiejskiego i mieszczaństwa, szlachty ciemnej, próżnej, pysznej, gadaliwej i skłonnej do swarów. Charakteryzuje ją sławne liberum veto na sejmach, zapomocą którego stale je zrywa. Nie otrzyma Polska nowych koniecznych praw od Sejmu, tonącego w anarchji. Już w XVI wieku wypalił się ogień patriotyzmu szlachty polskiej, teraz coraz częściej dostarczała gorszących przykładów zdrady, służyła sąsiadom bezpłatnie i za pieniądze, przyjmowała od nich tytuły i godności, wywoływała kłótnie i wojny domowe, dopuszczała się łupiestw i gwałtów i tonała w zbytkach bez granic. Pewien cudzoziemiec porównał Polskę ówczesną do karmika. „Gdyby ktoś przejechał Polskę — powiada — nie znalazłby nigdzie w świecie ludzi, którzyby tyle jedli i pili i tak wielkie staranie o swój brzuch czynili, jak w Polsce.“\*

Zagrabili możnowładcy polscy królewszczyzny i płacili z nich śmiesznie małe kwoty, brali sól po niższych cenach od kosztów produkcji, nie płacili podatków i ceł. „Gdyby samolubstwo miało jakiekolwiek granice, zaznacza Świętochowski, możnaby rzec, że po skrępowaniu

---

\*) Starowolski — Al. Świętochowski: *Historja chłopów polskich*, str. 230, t. I.

elekcyjnych królów najrozmaitszemi zastrzeżeniami już więcej przywilejów dla siebie szlachta zyskać nie mogła. Tymczasem ona znajdowała ciągle nowe przedmioty do targu i nie pozostawiła monarchom nawet tyle władzy, ile potrzeba było do zewnętrznych oznak ich majestatu."

Musiało w tych warunkach zamierać życie, musiała się wyradzać nędza materialna i moralna, dająca się przedewszystkiem chłopom we znaki. Rabują obcy i swoi. Zabierają nietylko to, „co było im potrzebne, ale wszystko, co ręka pochwycić mogła.“ Rabunki te często połączone były z bezmyślnem niszczeniem dobytku włościańskiego, jak tłuczeniem mis i garnków, rozwalaniem pieców, rabaniem i paleniem skrzyń, wyrobów bednarskich, narzędzi rolniczych i t. d.\*) Narzeka Starowolski, że „pan nietylko niszczy chłopą, ale się jeszcze nad nim pastwi, poddając go różnym torturom. Znikają wskutek zniszczenia wojną całe wsi, a te, które ocalały, spadły na dno nędzy. Zubożali panowie coraz to więcej wyzyskiwali chłopów. Robocizny doszły do 8 dni, a nawet 16 dni w tygodniu, w tym samym stopniu wzrastały daniny, przymus wypicia pewnej ilości wódki i piwa i t. d.\*\*) Łamano bezceremonjalnie nabyte dawniej prawa chłopów, przenoszono ich na pustkowia i nieużytki.

**Rewolucja na Ukrainie.** Rozległy szmat Rusi, położonej nad dolnym Dnieprem od Bugu aż po Doniec, to Ukraina. Rzeki płyną tam głębokimi jarami, wyrzeźbionymi w miękkiej glinie. Leżały tam stepy bez granic, wiosną i latem zielone i umajone kwieciami, a czasem przerwane krzewami stepowymi, burzanami. W owych głębokich jarach, nad rzekami, leżały osady ludzkie, tam kryły się drewniane chatki, ustrojone czerwienią jagód kaliny.

Dalej na północy leżały rozległe łąny zboża, należące do wielkich panów, królewiat, Wiśniowieckich, Jabłonowskich, Potockich i t. d. Im dalej szło się na po-

\*) Kromer, Rutkowski — Świętochowski, str. 232.

\*\*) Świętochowski przytacza inwentarz wsi Czermno, który obrazuje wzrost pańszczyzny: W r. 1571 — 2 dni na tydzień, podczas żniw 3 — w r. 1627 — 5 dni — w r. 1647 od Matki Boskiej Siewnej do św. Jakóba 1 osoba 4 dni, później 2 osoby na każdy dzień.

łudnie w stronę ujścia Dniepru, tem większe spotykało się pustkowia. Zaledwie czasem zakrakał dziki ptak stepowy albo wiatr zaszumiał w trawach i burzanach nadwodnych, pozatem głęboka, ponura i smętna cisza zalegała tę krainę.

Nad morzem Czarnem u ujścia Dniepru dzikość kraju przybrała postać najbardziej wyrazistą. Tę część bezludną określano jako „Dzikie Pola“.

Na Ukrainie, zwłaszcza na tak zwanym Niżu, poniżej „porohów“, mieszkała ludność, skłonna do życia awanturniczego. Tatarzy nazwali tych ludzi kozakami. Była to bogata zbieranina zbiegów z różnych krajów: z Polski, Rusi, Litwy, Węgier i t. d. Uciekał tam chłop przed uciskiem pana, szukał tam schronienia szlachcic, popełniwszy zbrodnię, w obawie przed karą, tam różni awanturnicy szukali przygód życiowych.

Jakby stolicą kozaczyzny była tak zwana Sicz. Kozacy posiadali własną organizację wojskową i lubili wojnę, poza tem trudnili się także połowem ryb, handlowali solą, a nie gardzili także rozbojem. Sąsiadując z Tatarami, nieraz napadali na nich i odbierali im łupy. Na tak zwanych czajkach wybierali się uzbrojeni w piki, spisy i szable na morze Czarne i dawali się nieraz we znaki miastom tureckim nad morzem Czarnem. Polska już w XVI wieku zaczęła rejestrować kozaków i tworzyć z nich lekką jazdę. Widzimy kozaków w armjach Batorego, Żółkiewskiego i Chodkiewicza. Pod Chocimem stanowili nader poważną część armji. Przewodził kozakom ataman z wyboru.

Oprócz tych swawolników, których część tworzyła organizację wojskową, coś w rodzaju zakonu, na Ukrainę płynęła od XVI wieku szeroka fala ludzi pracy i niebawem zaroilo się na ziemi tej od wsi i miasteczek.

Osadników napotykało się pracujących gromadnie, a obok pługą zawsze w pogotowiu była broń, wobec ciągłej niepewności, wywołanej sąsiedztwem Tatarów i żywiołów, skłonnych do rabunku.

Ludność ta dotąd nie dźwigała dużych ciężarów pańszczyzny, od których upadał chłop w głębi Polski. Długi okres wolizny i znaczne swobody spowodowały,

że dobrobyt na Ukrainie szybko wzrastał i wzmacniał samopoczucie ludności, a zwłaszcza u kozaków, uważających się za równych szlachcie.

Panowie polscy nie umieli jednak uszanować tej rozwijającej się bujnie młodej ukraińskiej demokracji, nie umieli zdobywać wschodu dla Polski, zaślepieni niską żądzą doraźnego wyeksploatowania ziemi. Gdy więc panowie zaczęli ludności tej narzucać robociznę, a nie uszanowali nawet kozaków, zorganizowanych wojskowo, zmniejszając znacznie liczbę zapisanych w rejestrze, na Ukrainie wybuchła rewolucja. Wodzem zbuntowanej Ukrainy został Bohdan Chmielnicki, dawny pisarz kozacki, człowiek wielkiej odwagi i nadzwyczajny organizator.

Kozacy sprzymierzili się z Tatarami i, gdzie mogli, wzniecali Polsce wrogów. Równocześnie z kozakami najechali ziemie Polski Tatarzy, później Moskale i Szwedzi a nawet Węgrzy. Polska wyszła z tych wojen wyniszczona i osłabiona, a ziemie Ukrainy zamieniły się w pustkowia i zgłiszcza.

Pomiędzy kozakami a Polską nie doszło do trwałej ugody. Ukrainę a tem samem także kozaków podzielono pomiędzy Polskę i Rosję. Głęboki dół wykopała ta rewolucja pomiędzy Polską a kozaczyzną. Wyrównać go nie zdołało życie w ciągu całego następnego wieku.

**Sądy, tortury, kary w wieku XVII.** Sądownictwo pana ogarnęło w XVII w. już wszelkie sprawy włościańskie. Zeznania winy wymuszano torturami — wkręcaniem palców do kurków strzelby, wieszaniem na belce za ręce lub nogi, wkładaniem węgla w zanadrze, a przede wszystkim biciem. Niemniej surowe były kary. Czasem nawet za niedbalstwo, mierzenie zboża na korzyść kupującego, groziła kara śmierci. Taka samą karę wyznaczał pan za łowienie ryb w stawach pańskich, za kradzież zboża i siana, a nawet za zaniedbanie pilnych robót.

Nie było jednolitych podstaw prawnych dla sądownictwa patrymonjalnego. Każdy pan mógł swoje stosować prawo. Al. Świętochowski przytacza szereg takich kodeksów karnych. Wszystkie one hojnie szafują śmiercią i batem. Plagi (kije) dochodzą do 200. Naj-

surowiej karano wszelki opór. Nawet zakon Dominikanów (1606) nakazuje wpisać w księgi gromadzkie, że „ktoby się na urząd porwał ręką, tedy albo rękę uciąć albo gardło.“ Karano nawet za picie wódki w obcej karczmie (12 kijów), za to, że ktoś nie chciał się żenić lub wyjść zamaż (6 łokci przędzy i 10 kijów). Za znieważenie matki wymierzano 30 plag synowi i 6 ojcu za to, że źle wychowywał syna; za cudzołóstwo on na karę śmierci albo 200 kijów, ona na 100 plag, a mąż na 50 za to, że „nie pilnował żony“. Za spalenie lasu przez nieostrożność groziła szubienica.\*)

Batów nie szczędzono nigdzie. Pan bił ekonomów i dozorców, a ci znów chłopów. „Pan miał prawo życia i śmierci nad chłopem“, powiada Świętochowski, „a ekonom ciała i skóry“. Ekonom bity mścił się za krzywdy swoje na chłopie.

**Literatura a życie chłopów.** Piśmiennictwo w wieku XVII obrazuje jednak trochę tę tragedję ludu. Liczne pisma, kazania, a nawet utwory poetyczne są pełne żalu nad losem chłopca. Ks. Starowski, ks. Birkowski, Zbylitowski, Kochowski i inni zarzucają szlachcie „zbytek i nieczułość“, „ciężary i opresję chłopską w Polsce“, narzekają na bezprawia, na „zbójców kmiotków pańskich, co wszystko pobierze a połupi“, „duszy-by z chłopca wydarł, kiedyby jako“, — narzekają na butę panów a „bliźniego krzywd i łez“.

Te krzywdy ich istotnie wołały o pomstę do Boga. Zdawali sobie z tego sprawę niejednokrotnie i panowie. Jeden z nich, wojewoda sandomierski, odezwał się do kapelana na gościnie, wydanej dla oficerów przed wojną szwedzką: „Widzisz kapłanie tych panów tak kosztownie i wytwornie strojnych, jakby szli nie na wojnę, ale na ślubny kobierzec, skąd myślisz, mają na to środki? **Z łez i krwi ubogiego chłopca tak się postroili. Wierzaj mi, że gdyby anioł Pański ścisnął w dłoń te lamparty i sobole, te jedwabie i purpury, krew i łzy pokrzywdzonych strugaby z niej spłynęły.\*\*)**

\*) Al. Świętochowski, str. 241, cz. I.

\*\*) Wojewoda sandomierski Firlej. — Świętochowski, tom I, str. 245.

Byli także panowie z sercem, ale niewielka była ich ilość. Ogół panów żalami literatury nad dolą chłopą zbytnio się nie przejmował, zwłaszcza że byli pisarze, którzy ten ucisk uważali za zrozumiały (Górnicki). Więcej od głosów w obronie chłopą interesowała szlachtę „Ekonomija” A. Gostomskiego, która radzi trzymać w korbach i wyzyskiwać poddanych. Radzi:

Nie wysyłać chłopów nigdzie bez nadzoru.

„Gdy końmi na pole wozi, niech próżno nie wraca.”

Gdy nie zapłaci czynszu „na wigilję św. Marcina”, nazajutrz podwójnie nakazuje oddać, pod grozą sądów.

Włodarz ma rano, „idąc przez wieś, wołać: wychodź, wyjeżdżaj! Kto nie wychodzi, tego zaraz karać, jak w szkole żaki bakałarz, dać chłostę i pamiętać dobrze.”

„Włodarzowi, jak źle zasieje, chłostę.”

„Chłop, gdy nie usłucha włodarza albo urzędnika, dom zamknąć, co wniwdzie, cztery plagi przez gołe ciało i odrobić.”

„Kto zełże, tego ukarać, a kto trzykroć skazany o fałsz, czwarty raz na szubienicę.”

Na śmierć należy skazać nawet małoletniego, „jeżeli podczas pracy rozpałił ogień w polu lub użył pańskiej większej wartości.”

W każdym dworze powinny być narzędzia tortur.

Domy kmieci zaniedbane należy zburzyć w największy mróz.

„Kmiecia, który uciekł, brać na tortury.”

Pańszczyzna dochodzić powinna do 208 dni sprzężajnych.

Powiada Świętochowski, że „taki kodeks był ogólnie stosowany, ale przez jednego pana tylko został ogłoszony drukiem.”

Jan Kazimierz w chwili najcięższej dla państwa ślubował we Lwowie w obecności szlachty, że po przywróceniu pokoju dołoży starań, „ażeby lud mój polski od niesłusznych uciemieżeń i ucisku wyzwolić.” Ślubów tych nie dotrzymał. Jego następcy również niczego nie zmienili w ciężkiem położeniu włościaństwa.

## CHŁOPI A SŁUŻBA WOJSKOWA.

Jak już z poprzednich ustępów wynika, chłop polscy nie tylko swą pracą zapładniali życie w państwie i byli żywicielami narodu, ale w dużej mierze przyczyniali się także do obrony państwa. Ale ich ofiar nie uznawano i dawni kronikarze przemilczali przeważnie te zasługi. Chłopi pełnili służbę wojskową już za pierwszych Piastów, broniąc grodów i ubezpieczając obozy. Widzimy ich we wszystkich wojnach w okresie Piastów przeciwko Niemcom i później w wojnach z Tatarami i Rusią i t. d. W razie potrzeby zamieniano ciurów obozowych, pachołków, w oddziały wojskowe. Za Jagiellonów formowano osobne oddziały chłopskie, zwłaszcza za Zygmunta Augusta, i tworzone piechotę łąnową po 1 wieśniaku na 20. Organizację celową nadał temu wojsku atoli dopiero **Stefan Batory** i w wojnach przez niego prowadzonych chłopie niejednokrotnie okryli się sławą. Rekrutowano tę piechotę z chłopów z dóbr koronnych. Była to wyćwiczona piechota, uzbrojona w rodzaj szabli (kukiewkę) i kij. Kroniki wymieniają szereg bohaterów chłopów, których niejednokrotnie podnoszono do stanu szlacheckiego. Sandomierzanin, **Łukasz Serny** (odznaczył się pod Połockiem), **Michał Wąs** ze Lwowa i **Wieloch** z Miastkowa (wsławili się również w walkach z Iwanem Groźnym, przy oblężeniu Wielkich Łuków). Pod Wielkimi Łukami szli chłopie w pierwszym szeregu i wzięli zamek. Budzili nawet zazdrość szlachty, ale także cichą obawę. Gdyby bowiem 3 miliony łąnów w Polsce wysłały 1/20 swoich chłopów na wojnę, byłoby utworzyli 150.000 armję. Rękopis z tym rachunkiem zawiera ostrzeżenie: „Boże tego nie daj, aby ta broń, która narodowi szlacheckiemu właśnie się należy, chłopstwu powierzona być miała, bo poszanowałiby się oni prędko, a potem nad pany własnymi pastwić by się nie zaniechali“.\*) Utworzenie wielkiej armji chłopskiej byłoby wyszło na zdrowie chłopom, królowi i Polsce, lecz do tego nie doszło; nie utrzymali się w Polsce chłopie wolni od pańszczyzny (wybrańcy

---

\*) Świętochowski: Historia chłopów polskich.

byli wolni od pańszczyzny), żyjący nadzieją, że wojna da im możliwość uszlachcenia. Zaś w szybkim tempie tworzyć się zaczęły wojska panów, królewiat, złożone również przeważnie z chłopów. Ale były to wojska, w których chłopą podobnie traktowano, jak na roli.

We wszystkich wielkich bitwach XVII wieku brało udział sporo chłopów: widzimy ich w armjach Chodkiewicza i Żółkiewskiego.\*)

Może najślawniejszą kartę wojenną mają chłopci w wojnach szwedzkich w wieku XVII. Oni bronili Częstochowy, oni także tworzyli masę wielu oddziałów Czarneckiego, a szczególny postrach u Szwedów budzili górale, zwani Wołochami; znani byli z tego, że nie dawali pardonu Szwedom. Oddziały chłopskie staczają zwycięskie walki na całym Podkarpaciu, pod Krakowem, a nawet przy wypieraniu Szwedów z Warszawy. Piękną pamięć pozostawiło po sobie także ówczesne pokolenie Kurpiów.

Konfederacja tyszowiecka powołuje wszystkich pod broń „choćby chłopskiej kondycji“ i przyrzeka „wolność i szlacheckiego stanu prerogatywy“. Chłopi nie poszli za Chmielnickim, bronili Lwowa przed jego bandami, bili Tatarów pod Podhajcami, bronili okopów Zbaraża. Gdy głód dawał się coraz więcej we znaki oblężonym, kilka tysięcy chłopów wyrzucono za okopy, gdzie ich kozacy wyróżnili.\*\*)

Jan Sobieski w wielkich swoich planach wojennych również liczył na chłopów. Pragnął z nich utworzyć 30 pułków po 1.000 ludzi. Zamiar ten unicestwił opór szlachty pomimo uchwały sejmowej. Mimo to w armjach Sobieskiego nawet pod Wiedniem spotykamy chłopów.\*\*\*)

---

\*) Ze Smoleńska wysłał 800 pachołków dla wywołania postrachu; zdobyli Brańsk.

\*\*) Świętochowski: Historia chłopów polskich.

\*\*\*) Opowiadają, że przy defiladzie król, wstydząc się za obdartych chłopskich piechurów, tłumaczył się wobec Niemców, że „ci waleczni żołnierze postanowili chodzić w łachmanach, dopóki nie zdobędą lepszej odzieży na nieprzyjaciela“.

Rok 1717 (Sejm niemy) uchodzi za nieszczęsną datę, która prawnie przekreśla istnienie piechoty łanowej. Stało się to w chwili, gdy Polska najbardziej armji potrzebowała, a tonąca w zbytkach i rozkoszach szlachta polska, zatraciła była i męstwo i miłość Ojczyzny, a nawet biegłość we władaniu bronią.

Chłopi będą brali udział także w późniejszych wyprawach wojennych, widzimy ich nawet w oddziałach konfederacji barskiej, która dla nich nie znalazła ani jednego słowa, wzbudzającego nadzieję lepszej przyszłości.

## DOLA LUDU POLSKIEGO W WIEKU XVIII.

### Coraz to większy upadek siły państwa w okresie Sasów.

Jeżeli druga połowa wieku XVII zaznaczyła się w życiu państwa polskiego wyraźnem chyleniem się ku upadkowi, to w pierwszej połowie wieku XVIII kraj upadł na samo dno między moralnej i materialnej. Zanik wszelkiej władzy państwowej torował drogę straszliwej anarchji, w której ginęło prawo i wolność. Szlachta, zapatrzona w swą „złotą wolność“, nie pojmując wcale, że niedaleki jest czas, gdy jej wypadnie ugiąć się przed władzą, ale już nie swą, polską władzą, lecz obcą.

W sąsiedztwie Polski rozwinęły się tymczasem potężne państwa militarne, Rosja, Prusy i Austria, a chciwy ich wzrok padł na nizinę Polskę, gdzie sejmokracja szlachecka doprowadziła kraj do takiego bezwładu, że nie był w stanie się bronić przed ich zakusami.

Przez pewien czas chroniło Polskę ich współzawodnicstwo. Ale mimo to już w roku 1717 Rosja stała się gwarantką swobód szlacheckich i odtąd przy każdej sposobności zaczęła się wtrącać w jej sprawy wewnętrzne; na terenie państwa grasowały armje sąsiadów, rekwirowały żywność i rabowały, a czasami nawet brały rekrutów i fałszowały monety (Fryderyk II, król pruski). Armja polska była nieliczna, gdyż szlachta, obawiając się przewagi króla, odmawiała mu podatków i odrzucała projekty powiększenia armji.

Nie miał też naród szczęścia w wyborze monarchów, bo przez cały wiek XVIII na czele państwa widzimy ludzi łaknących użycia, miękkich, goniących za rozkoszami i nieczułych na naruszenie godności przez nich reprezentowanego narodu.

Żyjąc w takich warunkach, naród doczeka się straszliwego nieszczęścia w r. 1772, gdy sąsiedzi porozumiają się co do podziału łupu i doprowadzą do pierwszego rozbioru. Polska utraci Małopolskę (Galicję), Prusy Zachod-

nie i ogromne obszary na wschodzie i północy na rzecz Austrii, Prus i Rosji. I król i szlachta zatwierdzą ten hańbiący akt gwałtu, przekreślając na zawsze swoje dobre imię w pamięci narodu.

## CHŁOPI W WAŻNIEJSZYCH PAŃSTWACH EUROPY W XVIII WIEKU.

Wiek XVIII zaznaczył się na Zachodzie prądem pod nazwą racjonalizmu. Prąd ten przekreślał władzę „z Bożej łaski“, a rzucał ideę władzy z woli narodu, odrzucał wszystko, co w życiu wydawało się niezgodne z rozumem, jak przywileje szlachty i upośledzenie stanów niższych; racjonalizm burzył dotychczasowy porządek społeczny i przygotowywał wielkie zdarzenia, mające przeobrazić życie ludów z końcem tego wieku i w wieku XIX. Przewaga angielskiego parlamentu nad królem po bezkrwawej rewolucji, powstanie nowoczesnej republiki Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, później rewolucja francuska, to wielkie zdarzenia, które na tym gruncie wyrosną. W przeciwieństwie do tego prądu we wielu państwach panował tymczasem absolutyzm monarchów. Monarchowie samowładni korzystali jednak z niektórych haseł racjonalizmu, jak z hasła równości wobec prawa, by łamać przywileje szlachty i duchowieństwa i gruntować władzę monarchy. W ten sposób rodzi się prąd zwany „światłym absolutyzmem“.

Hasła racjonalizmu rzucali ludzie uczeni, ale przejmowały się nimi szerokie koła zamożnego i światłego mieszczaństwa.

Zachodzi pytanie, w jakich warunkach żyli wtedy chłopci w większych państwach Europy? Otóż życie ich stało w straszliwym przeciwieństwie do głoszonych haseł racjonalizmu. Chłop przeżywał ostatni wiek okropnego ucisku, wołającego o pomstę do Boga. Któż policzy te różne daniny i powinności chłopca francuskiego wobec króla, pana i Kościoła? Gdy się czyta opisy tej okropnej nędzy materialnej i moralnej chłopca francuskiego z tych czasów, nędzy posuniętej aż do ludożerstwa, dochodzi się do przekonania, że te upadające stany średniowieczne, szlachta i duchowieństwo, zatraciły

wszelkie człowieczeństwo, nie mówiąc już o chrześcijaństwie.

Lepiej było w Anglii. Tam ziemia znajdowała się w niewielu rękach, a dzierżawcy stanowili warstwę względnie zadowoloną z wyjątkiem drobnych dzierżawców Irlandji, którzy przeżywali lata srogiego ucisku.

Ucisk panował również w Hiszpanji. Próby monarchów, zdążające do poprawy doli ludu, spotkały się w kraju tym z oporem szlachty.

Nieco lepiej powodziło się chłopom we Włoszech północnych, w Austrii i na Węgrzech, gdzie Marja Teresa, Józef II i Leopold II starali się znieść poddaństwo, ale natrafiali wszędzie na bezwzględny opór szlachty.

Nie miały początkowo powodzenia także zabiegi królów pruskich około podniesienia włościństwa na ziemiach swego państwa. Szlachta udaremniała podjęte w tym celu zarządzenia monarchów.

Niebywały ucisk chłopstwa zapanował także w Rosji. O ile niektóre grupy chłopów jeszcze do niedawna przeżywały znośne czasy, to w wieku XVIII carowie zrównali wszystkich chłopów wspólną niedolą, przemieniając ich w stworzenia, przeznaczone jedynie do płacenia podatku poglównego.

Już dawniej chłopów moskiewskich carowie przykuli do ziemi, a w wieku XVIII obarczyli ich tak dużemi podatkami i powinnościami, że pod względem niedoli zrównano ich zupełnie z milionami chłopów w Europie. Uczyniono z nich inwentarz pański, traktowany na równi z bydłem. To też w Rosji rozwinął się formalny handel ludźmi.

W tem straszliwym piekle, wytworzonym dla chłopów na terenie Europy, rodziły się i wcześniej umierały ich pokolenia, a rodziły się w tym celu, by cierpieć i być polem do pasożytowania ludzi złych, próżnych, głupich i okrutnych, tonących w rozpuście, obżarstwie i zrodniałych bez końca. Jakby na uragowisko wszystko to wyrodziły kraje chrześcijańskie; daremnie szukaliśmy chrześcijaństwa nawet w stosunkach duchowieństwa do ówczesnych rolników drobnych, jeżeli chodzi o całość, a nie o wyjątkowe przykłady ludzi szlacheckich.

## ZYCIE MAGNATÓW POLSKICH W DOBIE SASKIEJ.

W stosunku do tych niedomagań państwa i wielkiej nędzy chłopów i mieszczaństwa polskiego raziło w XVIII wieku niebywałym zbytkiem nacechowane życie wielkich panów.

Cała Polska, powiada Al. Świętochowski, była jakby rzeszą wielu tysięcy mniejszych lub większych państweczek i państw, w których absolutnie rządził pan i według swojej woli zmieniał i nadawał prawa i sprawował władzę. Największe znaczenie posiadali najbogatsi panowie. Oto szereg przykładów tych fortun magnackich: Stanisław Lubomierski posiadał **31** miast, **738** wsi na obszarze **25.000 km<sup>2</sup>**.

Ordynacja Ostrogska — **19** miast, **589** wsi.

Arcybiskupstwo gnieźnieńskie **11** miast, **271** wsi.

Dochód Karola Radziwiłła wynosił około 5 milionów zł rocznie. Duże były dochody Czartoryskich i Potockich. Czartoryskiemu towarzyszyło w drodze 400 koni i 14 wielbłądów, a czasem około 100 powozów.\*)

Mieszkania magnatów to z przepychem urządzone zamki. Powiada Łoziński\*\*) o zamku Ossolińskich, że go przez 30 lat budowano, że miał duży szklany sufit, a na nim sadzawkę z rybami. W pałacu tym było około 300 okien i przeszło 50 pokoi i sal. Wnętrze takiego zamku lśni od przepychu. Podłogi pokrywano kobiercami, w rogach stały rzeźbione kominy, na ścianach widać było drogocenne hafty, dywany i obrazy. Pośród mebli błyszczały srebrne i marmurowe stoliki, lśniły pod sufitami duże, złociste pajaki. Służby wszędzie było, jak na dworze udzielnego monarchy. Rekrutowała się przeważnie z drobnej szlachty. W zamkach spotykamy nieprzerwane zabawy i biesiady. Ubrania lśnią od jedwabi, widać drogocenne futra i wystawna biżuterję, zwłaszcza drogie kamienie.

Na stołach pojawiają się naczynia, puhary i półmiski ze szlachetnych kruszców. W dużych odstępach

---

\*) A. Świętochowski — Historia chłopów polskich, str. 292, t. I.

\*\*) Łoziński, Życie polskie w dawnych wiekach.

czasu przynoszą potrawy w wielkiej obfitości, drogie wina i miody. Obok najrozmaitszych zup i pieczeni na stole pojawiają się pasztety, kołaczki, ciastka i cukry. Sztuka gotowania bowiem dochodzi do przesady; po dworach magnackich utrzymuje się po kilku a nawet kilkunastu conajmniej kucharzy obok kuchmistrza, z których każdy zna swą specjalność. Krzykliwe toasty, pełne pochlebstw, czasem kłótnie i bijatyki obok obżarstwa i pijaństwa cechują te biesiady.

Miarą zbytkownego życia na dworach ówczesnych magnatów są szczegóły, przytoczone przez Świętochowskiego o weselu Potockiego z Lubomierską w r. 1781. Zjedzono tam niewiarygodną ilość mięsa i różnych potraw: 60 wołów, 300 cieląt, 500 baranów, 6.000 kapłonów, 8.000 kur, 3.000 kurcząt, 1500 indyków, 500 gęsi, 30 wieprzków, 300 zający, 55 sarn, 4 dziki, 2.000 jarząbków, 1.000 kuropatw, 100 dzikich gęsi, 800 kaczek, 3.000 rozmaitej zwierzyny, 100 połciów słoniny, 300 kóp jaj, 74 fasek masła, 60 szynek\*) itd. O pijaństwie ówczesnem można sobie wyrobić pewne wyobrażenie ze szczegółów Dziennika Handlowego z r. 1787. W ciągu 18 miesięcy według tego Dziennika sprowadzono z samych Węgier 36.000 beczek wina\*\*) za kwotę 6,480.000 złotych polskich. Drugie tyle zdaniem historyka weszło włąb Polski jako kontrabanda. A były w kraju pozatem wina włoskie i austriackie. Piła wino tylko szlachta, gdyż mieszczaństwo i chłopci żyli w tak skromnych warunkach, że na wino ich stać nie było, a wódkę pić musieli pod naciskiem pana.

W zupełnem przeciwieństwie do tych zbytków stały świadczenia szlachty na rzecz państwa. Odma-  
wiała ona państwu podatków na sejmach, a o ile podatek taki uchwaliła, jak w r. 1789, to go zwałała na chłopów. Natomiast przy każdej sposobności wdzie-  
rała się do skarbu państwa i hojnie sobie płacić kazała za wszelkie usługi. „Całe życie publiczne i prywatne górnej warstwy szlacheckiej“, powiada Świętochowski, „tworzyło nadzwyczajnie zharmonizo-

\*) Historia chłopów polskich.

\*\*) Historia chłopów polskich, t. I, str. 298.

waną symfonię upodlenia". Kupowano głosy bezwstydnie, hetmani brali pensje, nie pełniąc obowiązków, oficerów w wojsku było więcej od żołnierzy, stąd powiedzenie „dwa dragony a cztery kapitany“.

Gdy na szlachtę w czasie Sejmu Czteroletniego (1789) nałożono podatek dochodowy na wojsko, szlachta masowo fałszowała wykazy dochodów.\*)

W tej atmosferze anarchji i zbytków rodzą się różni dziwacy i awanturnicy. Jeden z nich w kościele modli się pod szklanym kloszem, by się nie zarazić oddechem chłopów, inny zamienia całą swoją ludność podwładną w drużyny myśliwskie, które rozpija, jeszcze inny, wielki pan, na obczyźnie, bo w Dreźnie, dobija się nocą do obcych domów, a wychylającym się Niemcom głowę smaruje smołą i w ten sposób się zabawia; niejaki Deliński, poseł smoleński, rzuca myśl kastrowania żydów, by zapobiec ich rozmnażaniu, inny jako prorok jeździ kozami po kraju, inny pan zamyka się z dwoma zakonnikami co pewien czas i, oddając się pijaństwu, słucha mszy świętej i modli się przez kilka dni, — niejaki Wolski zakupuje fregatę i wypowiada wojnę Algierowi\*\*) itd.

## POZIOM ROLNICTWA I WARUNKI ŻYCIA ROLNIKÓW POLSKICH.

Wybitny historyk polski, T. Korzon, obliczył, że ilość chłopów w Polsce wynosiła w r. 1791 — 6,466.000 głów. Mieli stanowić 72% ogółu ludności. Według Świętochowskiego przypadało na:

|                                  |           |
|----------------------------------|-----------|
| wolnych chłopów                  | 100.000   |
| poddanych dóbr szlacheckich      | 3,465.000 |
| poddanych starostw (królewskich) | 840.000   |
| poddanych ekonomij królewskich   | 190.000   |
| poddanych dóbr duchownych        | 860.000   |

\*) Kalinka, Sejm Czteroletni.

\*\*) Świętochowski przytacza cały szereg dalszych awantur i dziwactw ówczesnych panów polskich.

Co do wolnych, to byli to okupnicy, płacący czynsze, albo dzierżawcy. Także oni nie byli zabezpieczeni przeciwko samowoli panów.

Reszta chłopów złała się w jednolitą warstwę o typie czynszownika i pańszczyźniaka. Czynsze i pańszczyzna w tym wieku były jeszcze wyższe aniżeli w wieku XVII.

Autor uwag o poddanych polskich (1790) oblicza, iż w rękę chłopów pozostaje 67% uprawnej ziemi. Według niego są to przeważnie gospodarstwa półwłókowe, z których należy się panu: 4, 5 i 6 dni pańszczyzny 6-cioma wołami, lub 4 końmi (sprzężajnych), dalej wożenie gnoju 2 furmanki, podwoły do lasu, miasta i spławu rzecznoego. Oprócz tego należało panu złożyć różne daniny i opłaty: nieco jaj, kilka kur, trochę miodu i t. d. \*) Do powinności należały jeszcze, jak w wieku XVII, gwałty, tłoki i powaby, młócka zimowa, wianie, przygotowywanie żerdzi i chróstu na płoty. Chłop musiał się opłacać oficjalistom pana, ekonomom, księdzu, kościelnemu i przeciągającym żołnierzom, by ich przebłagać. We dworze musi zakupywać pewną ilość wódki, soli i różnych zepsutych towarów.

Rolnictwo znajduje się na poziomie bardzo niskim. Chłop myśli przeważnie nad tem, jakby panom „odkraść trochę czasu“, by uprawić swoją ziemię i obronić się przed śmiercią głodową. Pan „politykuje i hula“, do pracy nie ma ochoty, a jeżeli nawet posiada trochę wiedzy, to w zakresie rolnictwa zazwyczaj jest zupełnym ignorantem. Ziemia nieumiejętnie uprawiana wydaje kiepski plon. \*\*)

Żle było chłopom wszędzie, ale najbardziej uciśnieni byli w dobrach szlacheckich. Chłop spadł do rzędu niewolnika, chociaż prawnie nim nie był. Niektórzy historycy, jak Bocheński, a nawet Stanisław Kutrzeba, przeczą, jakoby ówczesny chłop polski był niewolnikiem.

\*) Świętochowski, Historia chłopów polskich, str. 314.

\*\*) Według A. Świętochowskiego wydajność ziemi nie przewyższała 5 ziarn -- cytat hr. Sierakowskiego w 1767 r., str. 312.

Na to odpowiada Świętochowski, że chłop nie był wolnym, bo pan jego miał prawo i możność „postąpić z nim, jak zechciał“. Pan regulował małżeństwa w rodzinie chłopskiej, sprzedawał także czasem chłopów bez ziemi, zmuszał ich do tej czy owej służby, zatwierdzał ich testamenty, sądził i karał, nawet karą śmierci; oto pełnia niewoli.

Nie było nikogo, ktoby się ujął za chłopami i pana zmusił do sprawiedliwego uregulowania swego stosunku do chłopą, chyba że to czasem czynił jakiś herszt zbójców.\*)

### Chłopi a żydzi.

W całej Europie byli żydzi narzędziem wyzysku, ale podczas gdy w innych krajach, zwłaszcza na Zachodzie, ich srodze tępiono od okresu wypraw krzyżowych,\*\*) w Polsce żydzi już w XIII wieku posiadali nadzwyczajne przywileje. Staną się oni w Polsce warstwą wyzyskującą chłopą w sposób najbezwzględniejszy. Świętochowski przytacza zdanie pewnego korespondenta „Dziennika Handlowego“, który z rozbijającą szczerością stwierdza: my sami (szlachta) darliśmy chłopą tylko pazurami żydowskiemi.\*\*\*)

Popieranie żydowstwa nazywa historyk „hodowlą złotonośnych kur“. W dogodnych warunkach żydzi szybko się rozmnażali, nie mówiąc już o stałym dopływie żydów z krajów sąsiednich. Pod koniec XVII wieku ustalono ich liczbę w Polsce na **182.000** głów, w r. 1764 było ich już **621.120**, a po pierwszym rozbiórce Polski **900.000**.

---

\*) St. Rzewuski przytacza słowa, wypowiedziane rzekomo przez zbóją Pawlika do pewnego pułkownika, w których pierwszy charakteryzował siebie jako egzekutora sprawiedliwości za krzywdy chłopskie. — Świętochowski, Historia chłopów polskich.

\*\*) W wielu miastach niemieckich prześcigano się w paleniu żydów na stosach. Według opowiadania J. Scherr'a spalono ich w samym Strassburgu około 2.000 w obecności zawodzących kobiet i dzieci.

\*\*\*) Świętochowski, Historia chłopów polskich, t. I, 337.

Pierwszy przywilej żydowski pochodzi z r. 1264. \*) Przywilej ten daje żydom szerokie uprawnienia w zakresie sądownictwa, z jakich nie korzystali chłopci. \*\*)

Nadają przywileje żydom i inni książęta piastowscy, a Kazimierz Wielki był szczególnym ich dobrodziejem. Zygmunt I rozszerzył znacznie uzyskane przez nich w ciągu średniowiecza przywileje.

Trudnili się przeważnie lichwą pieniężną, biorąc od grzywny 1 grosz na tydzień, czyli, że w ciągu roku było trzeba żydom spłacić podwójny kapitał i 4 grosze.

Zadłużali się u żydów najwybitniejsi monarchowie dynastji Jagiellonów, jak Jagiełło, Jan Olbracht i Aleksander. Do r. 1496 spotykamy pomiędzy żydami nawet właścicieli wsi. Od XVI wieku żydzi coraz więcej są w cenie i mało jest dworów, gdzieby nie spełniali ważniejszej funkcji; niektórzy magnaci robią ich nawet za wiadowcami swych majątków. Twierdzi Świętochowski, że odpowiedzialność za okrucieństwa względem żywicieli narodu a „łaski dla jego pasożytów spoczywa nie tylko na królach i książętach, hodowcach kur, niosących złote jaja, a zarazem i pijawek, lecz w daleko większej mierze na szlachcie, która, przejąwszy od nich władzę, stworzyła raj dla żydów a piekło dla chłopów.“

Żydom przypisuje prof. Bujak \*\*\*) brud, zacofanie i upadek rzemiosła po miastach. Przebywało tam  $\frac{2}{3}$  żydów (około 300.000) a  $\frac{1}{3}$  „objęła swoimi szponami chłopca na wsi“, wyzyskując jego bezradność i bezbronność. Najbardziej dawali się żydzi we znaki chłopom na Rusi, gdzie też wytworzyła się w stosunku do nich żywiolowa nienawiść.

\*) Bolesława Kaliskiego.

\*\*) „Jeżeli chrześcijanin zabije żyda, słusznym sądem niech będzie karanie a wszystkie jego dobra ruchome i nieruchome w naszą moc niech przypadną. Kto zrani żyda, musi go leczyć własnym kosztem, kto na nim dokona gwałtu, podlega surowej karze. Gdy zastaw zostanie niewykupiony przez rok i 6 niedziel u żyda, staje się jego własnością“ i t. d.

\*\*\* ) Studja.

## Chłopi na Rusi.

**Ściganie chłopów uciekających.** Także w XVIII w. nie ustały ucieczki chłopów przed straszliwym jarzmem poddaństwa. Czasami chłop zrozpaczony rzucał żonę i dzieci i uciekał w świat. Spowodowało to w XVIII wieku ponowną falę konstytucyj, mających zapobiec ucieczce chłopów. Wyznaczano coraz to większe kary za zatrzymywanie obcych poddanych (aż do 1.000 grzywien\*). Wszystkie te zarządzenia nie skutkowały, nie zmienili stanu rzeczy także instruktorowie ekonomiczni, którzy mieli śledzić poddanych i przeszkadzać im w ucieczce; zbyt wielka była niedola ludu.

Uciekano czasem do Prus\*\*), ale najwięcej nęciły chłopów ziemie Rusi na południowym wschodzie. Po zniszczeniu Ukrainy w wieku XVII zaczął się nowy ruch osadniczy i powoli kraj ten podnosił się do nowego życia.

**Stosunek panów do chłopstwa.** Ale nawet po straszliwej nauce XVII wieku magnaci nie zmienili swego stosunku do podwładnej sobie ludności na południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Aleks. Świętochowski widzi wielką tragedję dziejową w tem żywiołowym parciu ku wschodowi, — którego dla Polski panowie zdobywać nie umieli, — i w tem łatwym opuszczaniu rdzennie polskich granic zachodnich i wydawaniu ich na łup germanizacji. Nie było u „królewiat“ polskiego zmysłu państwowego, zagłuszał ich głosy sumienia bezwzględny egoizm stanowy.

Jak w całej Polsce, tak też i na Ukrainie możni władcy zdzierali chłopą w sposób nieopisany i ubezwładniali go za pomocą sądownictwa patrymonjalnego. Jak wszędzie i tam wola pana, a raczej samowola, regulowała stosunek chłopą do dworu. Dołę ówczesnego chłopą maluje niedołączny wiersz, przytoczony przez Fr. Makulskiego („Bunt ukraińskie“), zatytułowany: Prośba Ukraińca\*\*\*).

\*) Vol. leg., 320, VII, 418, 75.

\*\*) W 1788 przeszło podobno granicę Prus 7.000 ludzi.

\*\*\*) Świętochowski.

„A to tu są miliony  
 Nędznych kmiotków do obrony,  
 Którzy prawie nago chodzą,  
 Żyją w smrodzie...  
 Co im dziedzic chleb wyrywa,  
 Co ich przemoc napastuje,  
 Co ich dym w chałupkach dusi,  
 Co gdzie leży gospodynia,  
 Leży z prosiętami świnia,  
 Co tak zimą jak i latem,  
 Podstarości\*) tnie ich batem“.

**Rzeź humańska.** Samowola pana, wyjątkowe wyzyskiwanie chłopą przez żydowstwo, nienawiść wyznaniowa i narodowa, wszystko to wytwarzało na Ukrainie atmosferę duszną; żyła też jeszcze w tych stronach tradycja buntów i wojen kozackich z XVII wieku. To też łatwo mogło dojść do nowej zawieruchy z łada przyczyny.

Gdy konfederaci barscy rozpoczęli walkę z Rosją, ta przez swoich agitatorów, wyzyskując niechęć Ukrainy do katolicyzmu i antagonizm społeczny do panów, wywołała falę nowych buntów, z których najokropniejszym była rzeź humańska. Od czasu pierwszych konfliktów po obu stronach stosowano najbardziej pomyśłowe okrucieństwa. Panowie w walce nigdy nie wybierali w środkach, gdy chodziło o zgniecenie oporu chłopów. Książę Jeremi Wiśniowiecki w XVIII wieku masami kazał ich mordować, wbijać na pal i ćwiartować, by „wiedzieli, że umierają“. Ścinano chłopów tysiącami bez sądu i wieszano. Odwzajemniali się panom chłopci podczas buntów i wojen kozackich.

Straszliwe okrucieństwa cechują także walki z r. 1769 — rzeź humańska. Zbuntowani chłopci mordują żydów, Polaków, a zwłaszcza księży. Zabijano ludzi siekierami, drągami, gwałcono publicznie kobiety, rozdzierano niemowlęta, mordując w ten sposób około 200.000 ludzi.

---

\*) Rządca.

Okrutnie postępowały także wojska, przybyłe dla stłumienia buntu. Pojmanych chłopów masami ścinano bez sądu, stracając ich głowy w głęboki rów, głowy i ćwierci zabitych zatykano na żerdziach po miastach, by odstraszyć od popierania buntu, a egzekucja Gonty, wodza hajdamaków, trwała 14 dni.

Okropna atmosfera psychiczna wyradzała się w tych warunkach, tworzyła się głęboka otchłań społeczna, niby morze nienawiści, dzielące oba narody. „Szlachtę polską na Rusi, powiada historyk, targały dwie sprzeczne z sobą trwogi: utrata rąk roboczych, ginących w tych różnych pomstach krwawych i groźba nowych napadów.“ W takich warunkach żyli chłopci na Rusi, a zwłaszcza na Ukrainie, wśród których znaczny procent stanowili chłopci polscy, uciekinierzy z głębi Polski. Nikt się nie zatroszczył o utrzymanie ich przy polskości.

### ŻYCIE CHŁOPÓW POLSKICH W WIEKU XVIII A ÓWCZESNA LITERATURA.

Chłopi polscy nie zdobyli się nigdy na poważny opór przeciwko panom. Przyjmowali swój okropny los z uległością i rezygnacją; nie znalazł się nikt, ktoby ich zorganizował i przygotował do walki. Gdy Chmielnicki wzywał ich do oporu, nie poszli za jego głosem. Natomiast ich rzecznicy, najczęściej anonimowi, w tak zwanych suplikach, zanoszą prośby do panów, biadają nad losem chłopca i apelują bez skutku do pańskiego sumienia, a czasem grożą. Z tych czasów przytaczają historycy dwie supliki jako ważne źródła wiadomości o życiu ówczesnych chłopów polskich: są to **Suplika Tarczyńska** z r. 1767 i **Suplika Płacziwa** z r. 1789.\* Oto kilka charakterystycznych skarg z supliki Tarczyńskiej, pisanej może przez jakiegoś księdza, pochodzącego z ludu. Suplika ta biada nad dolą ludu, występuje przeciwko poddaństwu, nastaje na wyzysk żydów, na swawolę dziedziców i grozi rewolucją chłopów, żądając dla nich: prawa korzystania z lasów, własności gruntów, zmniejszenia

---

\*) A. Świętochowski — Historia chłopów polskich, t. I, str. 344 i 347.

liczby podwód do 2 na rok, odbywania stróży tylko dla dworu, wolności osobistej, używalności pastwisk i dopuszczenia do rad politycznych. Za te ustępstwa chłopci mieliby dać ludzi do armii dla umożliwienia obrony kraju.

Suplika Płaczliwa obrazuje dobitnie ówczesne ciężary chłopów. Odnosi się do dóbr starostwa młodzieżyńskiego. Według zamieszczonych w niej szczegółów chłopci odrabiają w tych dobrach 10 do 12 dni sprzężających w tygodniu, 3—4 dni pieszych. Chłopi skarżą się, że prac wyznaczonych na dzień nie można zakończyć nawet wpółtora dniach; narzekają, że „za darmo każą pleć, wozic, że rolę zmniejszają, że inwentarz zupełnie mają wyniszczony“.\*)

W 30 punktach Supliki wymieniono krzywdy chłopów starostwa młodzieżyńskiego. „Chłopi żyją w takiej nędzy — pisze autor Supliki, że — nawet dzieci, mające ponad 15 lat prócz jednej koszuli ani kawałka sukna dla cieplejszego w zimie okrycia nie mają“. Skarżą się chłopci, mówi Suplika, że są „na jedyny użytek dworu, a nie mają czasu zboża z pola zabrać“. „Tatarki im pogniły, łąki stoją na pniu, ugory niezorane, pola nie zasiano“. Odebrano im część wygonojonych ról gromadzkich na folwark, a za to dano im puste pola“. Zabrano im łąki, zmniejszono ogrody, z których płacili i wykonywali powinności.

Ponieważ chłopci starostwa młodzieżyńskiego posiadali prawo odwołania się do sądów referendarskich, skorzystali z tego prawa i wysłali wójta do Warszawy. Ale znalazł go tam komisarz starosty, porwał go z mieszkania i chciał zakuć w dyby, ale wójt uciekł i nie chciał wrócić do wsi, bo mu zagrożono, że do śmierci będzie bity.\*\*

Liczne są pisma z tego okresu, poruszające sprawę doli chłopskiej jako temat główny albo jedno z zagadnień w całokształcie spraw społecznych. Także w tych pismach przeważa raczej współczucie i żal, a niema

\*) A. Świętochowski: Historia chłopów polskich, t. I.

\*\*) A. Świętochowski: Historia chłopów polskich, str.

w nich śmiałych i wyraźnych żądań, stojących na wy-  
żynie hasel społecznych na Zachodzie, przygotowują-  
cych rewolucję francuską.

Na czoło wysuwa się król **Stanisław Leszczyński** w „Głosie wolnym“. Król pragnie poprawy doli chłopu przez nadanie mu osobistej wolności, zakazu tracenia chłopów bez sądów, utworzenia sądów II instancji przeciwko wyrokom pana, prawa do przenoszenia się chłopa z miejsca na miejsce.

Biada nad dolą chłopu **Marcin Kurzeniowski**, gromią panów, „okrutników“, księży **Antoni Szyrma i Gelarowski**, głoszą w kazaniach, że „Bóg ukarał Polskę za ucisk chłopów“.

Wrażenie większe robią „Listy patriotyczne“ do ekskanclerza Zamojskiego — **Józefa Wybickiego**. Według niego Polska miałaby 5, 391.364 mieszkańców, co wyniosłoby 352 osoby na miłę kwadratową, a więc blisko o połowę mniej, aniżeli we Francji. Tę rzadkość zaludnienia przypisuje autor „Listów“ ciężkiej doli ludności spowodowanej przez wyzysk panów. Według niego tylu nieomal ludzi uniera, ile ich się rodzi. Chłop przeładowany pracą, twierdzi autor, nękany okrutnymi karami, zdziczał jak bydlę. Pan wysiła się na zbytki i „co najdroższego zakupuje zagranicą“, chłop w kraju niczego kupić nie może, bo nie posiada na to środków“. **„Z 5 run wełny siermięgę sobie uszył, bieliznę 2 zagony lnu mu przystarczyły, z drzewa młodocianego kora obu-  
wie mu dała, los go we wszystkie gospodarcze opatrzył  
potrzeby“**. Dalej wytyka autor szlachcie, że utrzymuje chłopów w ciemnocie, że zmusza ich do pijaństwa, piętnuje sądy patrymonjalne, jako niesprawiedliwe, bo **„krzywdziciel jest sędzią“**, i ostrzega szlachtę przed skutkami tego stanu rzeczy, bo „niema zapory, którejby nie przełamała wrodzona miłość do wolności“.

Daleki jest Wybicki od hasła równouprawnienia społecznego. Żąda tylko jasnego ujęcia praw i obowiązków i ścisłego wykonywania prawa, wieczystego posiadania ziemi dla chłopów i bezstronnego wymiaru sprawiedliwości. Na Litwie większy rozgłos zyskała bro-

szura Karpa, w której rzucono pytanie, czy chłopów należy dopuścić do współudziału w prawodawstwie?

Autor nie odmawia im tego prawa, lecz radzi najprzód chłopom dać ziemię i podnieść ich moralnie, a potem dopiero nadszedłby czas do pomyślenia o mandatach poselskich.

Wśród ówczesnych autorów politycznych nie brak i takich jak A. M. Fredro, reprezentantów większości szlacheckiej, którzy utrzymywali, że chłopci są do niewoli stworzeni.

### DOBRZY PANOWIE.

Było ich niewielu. Na chłopą bowiem panowie spoglądają z pogardą i niechęcią. Jeżeli biedakowi z ludu dzięki zdolnościom i stosunkom udało się zająć jakieś skromne stanowisko, zuważa historyk, to szlachta szalała z oburzenia. Historycy przytaczają przykłady, gdy w stosunku do ludzi z wykształceniem, a nawet święceniami kapłańskimi, pochodzenia chłopskiego, panowie postępują bezwzględnie i zmuszają ich do pracy fizycznej jako swoich poddanych. Tak zwani „dobrzy panowie“ w tych czasach nie są zatem zjawiskiem codziennem.

Do dobrodziejów stanu wieśniaczego z tych czasów należy zaliczyć obok **miasta Poznania**, które w swoich wioskach nadało chłopom wolność i uregulowało prawami ich warunki życia, — szereg panów polskich. Zmiedzy nimi wyróżnili się: hr. **Paweł Brzostowski**, kanonik wileński, b. kanclerz **Andrzej Zamojski**, **Wawrzyniec Świniarski** (Prusy), **Stanisław Poniatowski**, starosta winnicki (w dobrach korsuńskich, mających około 400 tysięcy poddanych), **Joachim Chreptowicz**, **Anna Jabłonowska**, wojewodzina braćawska i inni.

We wszystkich tych reformach uregulowano sprawę pańszczyzny, w niektórych, jak w dobrach korsuńskich, wszystkie zobowiązania chłopą przemieniono na czynsze, nadano chłopom przeważnie wolność osobistą, a ziemię przekazano im na własność. W wielu z tych dóbr pańszczyzna pozostała, ale przynajmniej wszelkie

powinności i opłaty określono tak jasno, że rządcy nie mogli dowolnie ich zmieniać. Reformy te były aktami prawodawczymi poszczególnych właścicieli w swoich „państwach“. Żadne z nich nie wzniosły się na takie wyżyny niepodległego monarchizmu, jak **„Ustawy powszechne dla dobra moich rządców“** Anny księżnej Jabłońskiej w dobrach siemiatyckich, kockich i wysockich. Dobra te, to jakby niepodległe państwa, a właścicielka jest w nich jakby królową. Uregulowano temi ustawami całe życie aż do najdrobniejszych szczegółów. Ustalono w dobrach tych pewien samorząd, sądownictwo w III instancjach, uregulowano przepisy zdrowotności publicznej i urządzenia pewnego rodzaju opieki społecznej. Mieściły te ustawy przepisy, odnoszące się do uprawy ziemi, użytkowaniu ogrodów, młynów, określały obowiązki różnych funkcjonariuszy itd. Pańszczyzna pozostała. Chłop mógł opuścić ziemię tylko wtedy, gdy dał w swoje miejsce zastępcę. Także Anna Jabłonowska przy wszelkich swoich reformach nie zdołała pojąć, „by chłop był do czego innego stworzony, jak do pańskiej roboty i płacenia podatków“.

Radykalniejszymi pod względem społecznym były reformy Brzostowskiego w Pawłowie i Chreptowicza w dobrach Szczorse. Reforma Brzostowskiego w dobrach Merecz, przewanych Pawłowem, Chreptowicza w dobrach Szczorse i Poniatowskiego w dobrach korsuńskich, wskazują na obywatelskie sumienie tych ludzi. W Pawłowie utworzono samorząd, zdążający do oświecenia i uobywatelenia włościan.

Ponadto wspominają historycy o Walerjanie Dzie duszyckim, właścicielu Jaroszowa na Podolu, o Augustie Czartoryskim, Szczęsnym Potockim, i o kilku jeszcze innych panach, którzy byli znani z ludzkiego stosunku do poddanych. Przeważna część tych dóbr, gdzie próbowano reform dla ulżenia doli włościaństwa, znajdowała się na Litwie i na Rusi, może dlatego, że na tych ziemiach właśnie dobra ziemskie panów polskich doszły do największych rozmiarów.

## ODEBRANIE SZLACHCIE PRAWA ŻYCIA I ŚMIERCI NAD CHŁOPAMI.

Rozpatrując te zdążające do ulżenia doli chłopów prywatne reformy, narzuca się pytanie, co czyniło państwo, ażeby ratować żywicieli narodu. Rzuca to pytanie także autor „Historji chłopów polskich“. Nim na nie odpowie, charakteryzuje czasy Sejmu rozbiorowego, jako lata najokropniejszej demoralizacji w życiu publicznem, przyczem w dosadnych barwach nakreśla sylwetkę ostatniego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Charakteryzuje go jako bezwstydneho „utrzymanka, wkońcu niemiłosiernie kopniętego, a ciągle łaszącego się psiaka, ukoronowanej nierządniczy rosyjskiej (carycy Katarzyny II), jako władcę obfitego haremu i rasowego stadnika rozpusty dam polskich; jako marnotrawcę, sprzedawczyka i żebraka z wyciągniętą jawnie lub skrycie ręką po pożyczkę, łapówkę lub jałmużnę, — jako tchórza, który podczas wojny, wyjechawszy z Warszawy do obozu, już z Pragi zawrócił do domu, nędznika, który dla dogodzenia sobie i faworytkom gótow był bez namysłu popełnić największą podłość“. Czy ten monarcha, godny ogromnej większości „prześwieatnych stanów“ — zapytuje Świętochowski — miał z nimi wyjarzmić poddanych?“ Ani król, ani panowie też niczego nie uczynili dla naprawienia doli chłopskiej, pomimo, że ruch rewolucyjny z zachodu przedostał się także na wschód, a tu i ówdzie budzi fermenty na ziemiach polskich.

Ważnym wypadkiem wydaje się być uchwała Sejmu, powstałego z konferencji radomskiej. Nie wypłynęła ona jednak z dobrej woli szlachty polskiej, a ponadto, jak to poniżej wykażemy, w niczem nie zmieniła stosunku chłopa do pana. Chodziło w niej o rzecz ważną, o ustanowienie **kary śmierci za zabicie chłopa** i odebranie panu prawa nad życiem i śmiercią chłopa. Uchwałę taką przyjęto razem z szeregiem praw kardynalnych, zdążających do obrony wolności szlacheckiej (liberum veto, elekcja). Zapadły te uchwały pod naciskiem Rosji w r. 1768. Czterech opornych senatorów ambasador rosyjski polecił porwać i wywieźć do Kaługi, gdyż Ro-

sja gospodarowała już wtedy w Polsce, jak w kraju podbitym. Jeden tylko poseł Wybicki miał odwagę protestować przeciwko tym gwałtom rosyjskim.

Niektórzy historycy twierdzą, nie bez słuszności, że tę uchwałę Sejmu w sprawie włościaństwa narzuciła sejmowi Rosja, ażeby mieć w niej pretekst do ciągłego wtrącania się w sprawy polskie, podobnie, jak w sprawie dyssydentów. Czy jednak uchwała ta przyniosła chłopom coś realnego? Nic się nie zmieniło w stosunku chłopu do pana po jej zapadnięciu. Zastrzeżono w niej „całość władzy i własności stanu szlacheckiego nad dobrami ziemskimi, dziedzicznymi i ich poddanymi“, która „według praw statutowych nigdy ani odejmowana ani zmniejszana być nie ma“. Wprawdzie „prawo życia i śmierci poddanego w ręku dziedzica być nie ma, lecz gdy poddany kryminal popełni, do sądu ziemskiego, grodzkiego, lub miejskiego w miastach większych oddany być powinien“, a „dziedzic, jako szlachcic za szlachcica i chłop za chłopu gardłem karany być ma“, ale nikogo gardłem za zabójstwo chłopu ze szlachty nie ukarano. Dlaczego? Bo prawo to przepisywało, że wypadek świadomego zabójstwa musi być stwierdzony przez 6 świadków“, pomiędzy którymi musiało być 2 szlachciców“. Jeśli się takiego dowodu nie złoży“, a szlachcic przysięże, że popełnił zabójstwo w obronie, ma zapłacić tylko głowszczyznę (karę pieniężną). A ponieważ trudno było znaleźć 2 świadków ze szlachty, którzyby złożyli świadectwo przeciwko „braciom“ w tym celu, by pomścić śmierć chłopu, to też prawo to nie zaważyło w życiu zupełnie.

### ZBIÓR USTAW ANDRZEJA ZAMOYSKIEGO A CHŁOPI.

Strasliwym niedomaganiem życia polskiego w tym okresie był brak ogólnego zbioru praw, powszechnie obowiązujących. Kilkakrotnie je układano, ale szlachta, rządząc się niekrępowaną samowolą, udaremniała ustalenie takiego kodeksu. Wreszcie w r. 1776 powierzono opracowanie takiego zbioru praw b. kancle rzowi A. Z a m o j s k i e m u. Z nadzwyczajną pracowitością dokonał A. Zamojski tego dzieła, poprawiając nieco

dołę włościaństwa. Zamojski dzieli chłopów na przypisańców i wolnych. Pierwszych oczywiście było najwięcej i nimi zbiór praw Zamojskiego przeważnie się zajmuje i określa drobiazgowo ich obowiązki pańszczyźniane. Za zabicie chłopą lub rozmyślne śmiertelne zranienie pan ma być ukarany na gardle i zapłacić rodzinie zabitego 1.000 złp. a cała rodzina ma uzyskać wolność.

Wolni chłopci mają prawo pozywać pana do sądu grodzkiego, jeżeli pan nie dotrzymał umowy lub ich pokrzywdził. Chłop wolny miał uzyskać prawo dzierżawienia ziemi i brania jej w zastaw.

Projekt ten dawał chłopom pewne korzyści, gdyż wolnych ubezpieczał, a poddanym otwierał drogę do sądów publicznych. Ale panowie nadal mogli sądzić prawie że niepodzielnie swoich poddanych w większości spraw.

Nie zniósł zbiór praw przewagi sądownictwa pana w stosunku do przypisańców.

Pan mógł nadal karać czynnie poddanego z wyjątkiem stosowania kary śmierci.

Za zbiegłych odpowiadali ojcowie i dzieci.

Pozostało ograniczenie swobody małżeństwa dla córek chłopą.

Postanowienia co do kary śmierci pana za zabójstwo chłopą były obwarowane zastrzeżeniami.

Zbiór praw sądowych A. Zamojskiego dostał się pod obrady sejmu dopiero w 1780. Wywołał burzę i uchwałę: „**że zaś w takowym zbiorze nie znajdujemy dogodzenia zamiarom naszym, nazawsze go uchylamy i na żadnym sejmie, aby nie był wskrzeszony, mieć chcemy**“.<sup>\*)</sup>

Tak oburzyły szlachtę te drobne ustępstwa na rzecz uciemięzonego włościaństwa. Oburzenie to niektórzy historycy przypisują również wpływowi rosyjskim. Smoleński podejrzewa posła wołyńskiego Kamienieckiego, i tych, co na sejmie „rwali karty i księgi praw i rzucali je o ziemię“, że „swój zapał czerpali w kasie ambadora rosyjskiego“. Rosji, twierdzi, mogło być nie na rękę unormowanie stosunków pomiędzy chłopem a panem w Polsce.

<sup>\*)</sup> Pamiętniki Wybickiego. — Świętochowski: Historia chłopów polskich, str. 119.

## VI.

## SPRAWA WŁOŚCIAŃSKA W OKRESIE SEJMU CZTEROLETNIEGO.

**Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego.** Wielkie nieszczęście pierwszego rozbioru Polski wstrząsnęło do głębi duszą Narodu. Wyrastało już wtedy nowe pokolenie, wychowane przez szkołę Konarskiego. Budzi się w narodzie głos sumienia, zaczęły się głośniejsze wołania o reformy, na widowni pojawili się ludzie tej miary, co ks. St. Staszic, wykształcony „plebejusz”, wielki orędownik w sprawach reform państwowych i społecznych i ks. Kołłątaj, reformator szkolnictwa, radykał społeczny, prawie że rewolucjonista, wielki mąż stanu. W lepszej części narodu zdołano wytworzyć przekonanie, że dla ratowania państwa konieczne są wielkie reformy. Literatura polityczna potępiła „złotą wolność” szlachecką, zgubne „liberum veto”, nedorzeczny sposób wybierania króla przez ogół szlachty i nieszczęsne prawo konfederacji. Żąda się stutysięcznej armji, opodatkowania szlachty, rewizji jej przywilejów gospodarczych, dopuszczenia mieszczan do Sejmu i wogóle stosowania w życiu publicznem zasady, że dobro państwa musi być naczelnym motywem wszelkiej polityki. Ale reformom tym sprzeciwiła się Rosja i jej stronnictwo w Polsce. Chodziło zatem o to, by się pozbyć nieszczęsnej gwarancji rosyjskiej. Do tego zaś nadarzyła się sposobność, gdy sprawa wschodnia wytworzyła korzystną dla Polski sytuację polityczną, gdy Prusy znalazły się pośród wrogów Rosji.

Dążąc do rozbioru Turcji, Rosja rozpoczęła z nią wojnę, zapewniwszy sobie poprzednio poparcia Austrii. Tę chwilę zwolennicy reform (patrjoci) pragnęli wykorzystać, by naprawić ustrój chwiejącego się państwa i raz na zawsze przekreślić gwarancję Rosji. Z oparciem o Prusy dokonał tego dzieła Sejm Czteroletni czyli Wielki. Nadał Polsce lepszy ustrój państwowy, lecz uczynił to ze znacznem opóźnieniem, bo dopiero w r. 1791, kiedy wojna rosyjsko-turecka już miała się ku końcowi.

Główną część tych ulepszeń podstawowych praw państwowych objęła konstytucja 3 maja, uchwalona tegoż dnia r. 1791.

Dokonano tych reform drogą zamachu stanu, gdyż uchwaleniu w trybie normalnym byłaby przeszkodziła opozycja.

Konstytucja 3 maja zrodziła się zbyt późno i nie zdołano już wstrzymać rozkładu państwa, zwłaszcza że silni sąsiedzi i niektórzy wpływowi ludzie z pośród szlachty działali na zgubę Polski, a król był małodusznym i sta-

bym monarchą. Konstytucja ta zniosła wybieralność króla, przeobrażając Polskę w monarchję dziedziczną, usunęła zgubne prawo tworzenia konfederacyj, wprowadziła do obrad sejmu zasadę większości głosów, dopuściła mieszczan do współudziału w życiu publicznem. Wszystko to zdążyło do wytworzenia w Polsce silnej i stałej władzy rządowej, by położyć koniec straszliwej anarchji w życiu wewnętrznem państwa.

Tymczasem Rosja, pokonawszy Turcję, zabrała się do zniweczenia reform Sejmu Czteroletniego w Polsce, tworząc z oddanych sobie zdrajców konfederację targowicką. Do obozu targowicy przejdzie także król Stanisław August Poniatowski a Sejm targowiczian zniesie wszelkie reformy Sejmu Czteroletniego. Na nowo zaleją Polskę wojska rosyjskie.

Wytworzy się beznadziejna sytuacja dla Polski. Prusy, które z Polską zawarły przymierze, zwrócone przeciwko Rosji, zdradzą Polskę i potajemnie zaczną układać się z Rosją o nowy rozbiór. Ten drugi rozbiór Polski dojdzie do skutku w r. 1793. Prusy zabiorą Gdańsk i Toruń, Wielkopolskę, Kujawy i część Mazowsza, Rosja ogromne połacie ziemi na wschodzie, zdawało się, że przekreślony będzie nie tylko byt państwa polskiego, ale także honor narodu. O poszanowanie godności narodu upominał się największy i najszlachetniejszy Polak tych czasów, Tadeusz Kościuszko. Około niego skupili się ci, którzy wyżej stawiali dobro ojczyzny od dobra osobistego. Z wiosną r. 1794 wybuchło wielkie powstanie przeciwko Rosji, obejmując prawie wszystkie ziemie Rzeczypospolitej. Wpadło jednak walzyć nie tylko przeciwko Rosji, ale także przeciwko Prusom.

Dzięki niezmordowanej pracy Kościuszki utworzono wielką armję polską, w której chłopci odegrali poważną rolę. Przewaga Rosji była jednak zbyt wielka i po roku trwania powstanie upadło, gdy ciężko ranny wódz dostał się do niewoli pod Maciejowicami. Wtedy to Austria, Rosja i Prusy przystąpiły do trzeciego rozbioru i podzieliły pomiędzy siebie resztę ziem polskich w r. 1795.

Polska przestała istnieć jako państwo, ale duch narodu, ożywiony dziełem konstytucji 3-go maja i wielką ofiarą na rzecz ojczyzny pod sztandarami Kościuszki, odtąd przez cały wiek działać będzie nad wyzwoleniem.

Gdy z wielkiej wojny w r. 1918 wyłoni się nowa niepodległa Polska, będzie to już Polska demokratyczna, wolna od przewagi szlacheckiej.

Zdobyszy przywileje, szlachta ubezwładniła najprzód chłopca i mieszczanina, a potem króla. Rządząc Polską, stawiała wyżej swój interes stanowy, aniżeli interes państwa. Zapłaciła za to w epoce porozbiorowej wielkimi ofiarami.

Jest to wymowna nauka dla wszystkich warstw ludności, a także dla chłopów polskich. Pomimo, że są większością, nie wolno im obrony swoich interesów posunąć poza metę, nakreśloną interesem całości, interesem państwa.

## SPRAWA WŁOŚCIAŃSKA W DYSKUSJI POLITYCZNEJ.

Jeszcze przed zebraniem się Sejmu Czteroletniego pojawił się pierwszy śmiały głos w sprawie włościańskiej. Była to książka poruszająca sprawę tę w całości kształcie zagadnień, a autorem jej był znany nam już **ks. Stanisław Staszic**, wielki patriota, uosobienie służby dla dobra ludu, pierwszy plebejusz, który w swoich „**Uwagach nad życiem Jana Zamojskiego**“ (1785) ośmielił się powiedzieć szlachcie jasno i dobitnie, że gubi Polskę i siebie. „**Czyliż tak ginąć myślisz, aby się nic więcej po tobie nie zostało, tylko niesława**“, — woła pod jej adresem. Zarzuca jej, że w polskich księgach praw tylko kilka tysięcy obywateli znajduje sprawiedliwość, a „**miliony tegoż kraju nie mają w nich ratunku**“. Autor kreśli następnie ponure obrazy doli chłopskiej. Książka ta, poruszająca także inne sprawy publiczne, została rychło wykupiona i wywołała wielką moc odpowiedzi, broszur i rozpraw, które albo popierały wywody autora, albo je zwalczały. Najczęściej przeważa w nich charakteryzująca ówczesną szlachtę połowiczność, której się nie ustrzegł nawet tak szlachetny człowiek, jak znany nam już Wybicki. Autorowie ci uznają przeważnie, że położenie chłopu trzeba naprawić, ale ich zdaniem należy chłopu najprzód przygotować do tej nowej roli, bo, mówi jeden z nich, „**najszacowniejsza część tych mieszkańców, która swą pracą żywi wszystkie stany, jest zbydlęcona i wskutek tego jej uwolnić nie można**“. Nawet autor „**Uwag nad stanem rolniczym i miejskim**“ J. Baudouin de Courtenay, radykalniejszy od innych, w krytyce szlachty w stosunku do chłopów, nie radzi „**już teraz dopuszczać chłopu do Sejmu**“.

W czasie Sejmu Czteroletniego pojawiają się „**Myśli patriotyczne do Stanów Rzeczypospolitej na Sejm 1788 zgromadzonych**“, myśli nic nie mówiące, — „**Pamiętnik**“

historyczno-polityczny“, — „Myśli patrijotyczne dla Polski“, — „Odezwa Galicjanina do Polaków“; publikacje ostatnie są radykalniejsze i ostro krytykują bezwzględność panów wobec chłopów, ale i w nich „**przedwczesność, nieprzygotowanie chłopu do wolności**“ pojawiają się wkońcu jako argumenty ostudzające zbyt zapał reformatorski. Nawet „Głos poddaństwa do stanów sejmujących“ (jakby suplika) powiada: **nie żądamy od was wolności, bo już nam się zdaje, jakobyśmy do niej zrodzeni nie byli. Bóg to podobno zrządzić musiał.**“

Niektóre z broszur szlacheckich usiłowały nawet wykazać, że „poddanych uwolnić nie wolno, bo **byłoby to odjęciem wolności z prawa Boskiego i ludzkiego, bądź spadkiem bądź nabyciem uwiecznionem**“\*), albo że „**człowiek człowieka z Boskiego rządu musi być niewolnikiem**“.\*\*)

Dziwnie umiarkowany w sprawie włościańskiej jest ks. Kołłątaj, uważany za polskiego jakobina. Świętochowski sądzi, że ten „umysł szeroki i potrosze rewolucyjny“, był „jednocześnie praktyczny i baczący ciągle na swoje osobiste interesy, które mu kazały maskować radykalizm“. W „Listach Anonima“ nawołuje panów do ludzkiego obchodzenia się z chłopami i sprawiedliwości, ale poza górnolotnemi hasłami kryły się w tych uwagach tylko bardzo skromne postulaty chłopskie. Według Świętochowskiego Kołłątaj chciał chłopów obdarzyć tylko „opieką prawa“, niczego pozatem dla nich uczynić nie zamierzał. Tak też postąpił Sejm Czteroletni przy jego współdziałaniu.

Nikt z tych licznych autorów broszur i listów w sprawie włościańskiej nie postawił sprawy tej tak jasno i mocno jak Stan. Staszic. W ciągu trwania Sejmu Wielkiego poruszył sprawę tę obok innych kwestyj ponownie (1790) w „Przestrobach dla Polski“. Świętochowski utrzymuje, że Staszic książką tą wstrząsnął „**drze-**

---

\*) Ignacy Grabowski „Dopytywanie się u przodków odpowiedzi, czyli dodatku do Księgi o poddanych polskich“.

\*\*) Kasztelan Tuchowski Jezierski „Wszyscy błądzą“.

miącą, wystudzoną, zmateralizowaną społecznością szlachecką". Odzywając się do szlachty, powiada Staszic: „....wydarliście człowiekowi ziemię i prawo. A nie tylko nie czując, ale też nie myśląc, z tej krzywdy bliźniego nawet sami pożytkować nie umiecie.“ „Te 5,200.000 wieśniaków to fundusz, w którym Rzeczypospolita powinna znaleźć powagę, obronę i trwałość. Tymczasem ten fundusz jest zaniedbany i zniszczony“. — „Kiedy sobie pomyślę, żem Polakiem, wstyd mi dalej mówić. Kiedy sobie przypomnę, żem człowiekiem, porywa mnie rozpacz i zgroza. W pośrodku chrześcijaństwa takie okrucieństwo.“ — „Pańszczyzna, ta pochłon plemienia ludzkiego, nie dopuszcza do pomnożenia się ludzkości. Zniszczyliśmy miliony ludzi bez pożytku dla kraju.“

Okropny był obraz doli chłopów w chwili upadku Polski. Opisuja to położenie chłopu polskiego swoi i obcy. Najwymowniejszą jest może jednak opinia St. Staszica, wypowiedziana w „Przestrobach“. Oto kilka ustępów, które malują dobitnie nędzę ówczesnego ludu polskiego.

„Widzę miliony stworzeń, z których jedne półnago chodzą, drugie skórą albo ostrą siermięgą okryte; wszystkie wyschłe, znędzniałe, obrosłe, zakopciałe; mając oczy głęboko w głowie zapadłe, dychawiczni, piersiami ustawicznie robią. Posepne, zadurzale i głupie, mało czują i mało myślą — to ich największą szczęśliwością.“

---

„Chłopi ostatniej wzdardy nazwiska mają. Tych żywnością jest chleb ze śrótu, a przez ćwierć roku same zielsko; napojem woda i pałaca wnętrzości wódka. Tych mieszkaniem są lochy czyli trochę nad ziemię wzniesione szałas. Słońce tam nie ma dostępu, są tylko zapchane smrodem.“

---

„W tej smrodu i dymu ciemnicy dzienną pracą strudzony gospodarz na zgniłym spoczywa barłogu; obok niego śpi mała, a naga dziatwa na tem samem legowisku, na którem krowa z cielęciem stoi i świnia z prosiętami leży. Dobrzy Polacy, oto rozkosz tej części

ludzi, od której los waszej Rzeczypospolitej zawisł. Oto człowiek, który was żywi! Oto stan rolnika w Polsce.“

— — — — —  
 — — — — —  
 — — — — —

Staszic żąda dla chłopów: **zniesienia poddaństwa, dziedzicznej własności, niewzruszalnej używalności gruntów, sądu** dla załatwiania zatargów pomiędzy chłopem a dworem, nakazu, „**by kościół uważał za pierwszy swój obowiązek nauczyć czytać i pisać dzieci chłopskie**“.

Odbiła się sprawa włościańska także w poezji w satyrach Krasickiego i innych poetów, ale sumienia panów, nawet „patriotów“, były naogół głuche na te nawoływania.

### CHŁOPI A KONSTYTUCJA 3-GO MAJA.

Twórcy Konstytucji 3-go Maja dla chłopów mieli bardzo mało serca. Poruszyli sprawę włościańską niektórzy posłowie Sejmu Czteroletniego, lecz nawet ci, którzy uchodzili za demokratów, **nie żądali sprawiedliwości, ale prosili o „litość**, bo tę w oświeconych umysłach w sercach czułych znaleźć się spodziewali“. Król był niestały, niekiedy udawał opiekuna włościan, ale potem się cofał i dostrajał swój głos do samolubnego chóru szlachty i **groził siłą wojska w razie oporu chłopów**, chociaż tego oporu właściwie nigdzie i nigdy nie było.\*) „Ja chcę, powiada wkońcu, żeby chłopci daniny i powinności tak dopełniali, jak dotąd czynić byli zobowiązani“. A więc niech jest, jak było, na tem stała ostatecznie u króla sprawa włościańska. Nie należy się dziwić, że w tych warunkach konstytucja 3-go maja, skądinąd tak ważka, włościaństwu niczego nie przyniosła poza gołosłowną „opieką prawa“. Korzon powiada, że „**autorem tej ustawy brakło tchu, by zawołać: „wolność wszystkim chłopom polskim**“.

Oto odnośny artykuł ustawy majowej (konstytucji 3-go maja), dotyczący sprawy włościańskiej:

\*) Uniwersał z dnia 2 sierpnia 1791. Świętochowski, str. 470.

„Lud rolniczy, z pod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność a zatem najdzielniejszą kraju siłę, tak przez sprawiedliwość, ludzkość i obowiązki chrześcijańskie, jako i przez własny nasz interes dobrze rozumiany, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy, stanowiąc, iż odtąd, jakiebykolwiek swobody, nadania lub umowy dziedzice z włościanami dóbr swoich autentycznie ułożyli, czyliby te swobody, nadania lub umowy były z gromadami, czyli też z każdym osobno wsi mieszkańcem zrobione, będą stanowić wspólny i wzajemny obowiązek, podług rzetelnego znaczenia warunków i opisu, zawartego w takowych nadaniach i umowach, pod opieką rządu krajowego podpadający. Układy takowe i wynikające z nich obowiązki przez jednego właściciela gruntu dobrowolnie przyjęte, nie tylko jego samego, ale następców jego lub prawa nabywców tak wiązać będą, iż ich nigdy samowolnie odmieniać nie będą mocni. Nawzajem włościanie, jakiegokolwiek bądź majątności od dobrowolnych umów, przyjętych nadań i z nimi złączonych powinności usuwać się inaczej nie będą mogli, tylko w takim sposobie i z takimi warunkami, jak w opisach tychże umów postanowione mieli, które czy na wieczność, czyli do czasu przyjęte, ściśle ich obowiązywać będą. Zawarowawszy tym sposobem przy wszelkich pożytkach, od włościan im należących, a chcąc najskuteczniej zachęcić pomnożenie ludności krajowej, ogłaszamy wolność zupełną, dla wszystkich ludzi tak nowo przybywających, jako i tych, którzyby, pierw z kraju oddaliwszy się, teraz do ojczyzny powrócić chcieli, tak dalece, iż każdy człowiek do państwa Rzeczypospolitej nowo z którejkolwiek strony przybyły lub powracający, jak tylko stanie nogą na ziemi polskiej, wolnym jest zupełnie użyć przemysłu swego, jak i gdzie chce, wolny jest czynić umowy na własność, roboczną lub czynsz, jak i dopóki się umówi, wolny jest osiadać w mieście lub na wsiach, wolny jest mieszkać w Polsce lub do kraju, do którego zechce, powrócić, uczyniwszy zadość obowiązkom, które dobrowolnie na siebie przyjął.“ Piękne

te słowa, lecz nie przynoszące uciemżonemu chłopu żadnej ulgi w jego doli.

Jeżeli chodzi o sprawę włościańską, to twórców konstytucji 3-go maja starają się usprawiedliwić nawet tak wybitni historycy, jak prof. Balcer, który twierdzi, **„że zrobiono, co się zrobić dało“**. Znieść pańszczyznę bez indemnizacji jego zdaniem się nie dało, a na indemnizację państwo się zdobyć nie mogło. Trudno zgodzić się z tem twierdzeniem nawet wtedy, kiedy staramy się spojrzeć na sprawę nie w świetle demokracji XX wieku, ale pod kątem widzenia ówczesnych stosunków. Konstytucja 3-go maja dała chłopom tak mało, że trudno było dać mniej. Dobrowolne umowy z panami miały tworzyć podstawy prawne wzajemnych stosunków pomiędzy panem a chłopem.

Było to przesądzenie z góry wszelkich poważniejszych reform, jeśli chodzi o położenie gospodarczo-społeczne chłopu polskiego. Następny wiek, wiek XIX, wiek zniesienia pańszczyzny wykazał dobitnie, jak szlachta uporczywie broniła swych przywilejów, gdy wielkie interesy państwowe domagały się ich likwidacji. Nie ulega wątpliwości, że gdyby twórcom konstytucji 3 maja było dane wprowadzić swe postanowienia w życie, chłop polski nie byłby w praktyce odczuł żadnej ulgi w swem piekle, znoszonem od wieków.

Ale nawet tę zapowiedź „opieki prawa“ **przekreślił następnie sejm targowicy**. Niweczając postanowienia konstytucji 3-go maja (1792), targowica oświadcza w swoim uniwersale, że „włościanie i poddani w owej konstytucji zawartej w dniu 3-go maja 1792 roku, w której jest mowa o **powinnej wierności ku swoim panom i należnym im ich rządcom posłuszeństwie zachować się mają**“. „Szczególnie zalecamy, głosi inny uniwersał, ażeby włościanie przy dawniejszej powinności utrzymać się starali i buntowników przykładnie od takowych zamiarów wstrzymywali, nie dopuszczając do szerzenia się rokoszy.“

Nic dziwnego, że w tych warunkach chłop nie bronił ginącego państwa że „gdy mocarstwa brały w niewolę szlachcica, spoglądał na to miljonowy niewolnik z obojętnością taką właśnie, jak wprawiony do jarzma wół rozwozi ćwierci nieszczęśliwych a podobnych do

**siebie ofiar“.** Tak charakteryzuje duszę ówczesnego chłopca ks. **KoŹłataj**. Ale i on miał dla nich tylko piękne słowa, chociaż uchodził za wielkiego radykała społecznego swych czasów.

---

VII.

## Sprawa włościańska w czasie powstania Kościuszki.

### UNIWERSAŁ POŁANIECKI (1794).

W chłopie polskim miał się niebawem obudzić zapal dla ojczyzny. Wywołać go potrafił człowiek, który pomagał budować nowoczesną demokrację w dalekiej Ameryce, który na życie chłopca spoglądał pod kątem widzenia prawdziwego człowieczeństwa, który z całej duszy zapragnął uobywatelenia i podniesienia warstwy polskich wieśniaków, który po wszystkie czasy jaśnieć będzie jako wyjątkowy w Polsce w tych czasach przykład najczystszej patriotyzmu i ukochania wolności. Był nim Tadeusz Kościuszko.

Od czasów Kazimierza Wielkiego na czele Polski po raz pierwszy stanął człowiek z sumieniem dla chłopca. Chociaż hasło uwolnienia chłopca pośród szlachty było niepopularne, a Naczelnik nie posiadał nieskrępowanej władzy prawodawczej i mógł tylko w granicach postanowień konstytucji 3-go maja dać chłopcom to, na co pozwalały postępowe koła szlachty, jego uniwersał połaniecki przyniósł chłopcom polskim pierwsze poważne ulgi. Pierwsza to dla chłopów karta wolności. W 14 artykułach obejmuje uniwersał pewne dożadne ulgi dla włościanstwa:

Lud znajduje się „pod opieką rządu i każda osoba włościanina jest wolna“; Chłopcom wolno się przenieść, gdzie chce (art. 1—2).

Artykuł 3 przynosi zmniejszenie robocizny o 1 do 2 dni.

Artykuł 4 reguluje opiekę nad gospodarstwami wieśniaków, służących w wojsku.

Artykuł 5 zwalnia chołpów od pańszczyzny na czas służby w wojsku.

Zapewnia się rolnikom własność posiadanego gruntu, o ile uczynią zadość swoim obowiązkom. Za wykroczenia przeciwko tym postanowieniom uniwersał grozi odpowiedzialnością przed sądem (art. 6—8).

Dalsze artykuły wzywają lud do pracowitości i pilnowania roli i ustalają organizację władzy, mającej regulować stosunek dworu do chłopów. Komisje porządkowe podzielono na dozory, obejmujące po około 1.000 włościan w przyległych wsiach, z dozorcami, przeznaczonymi do zbierania skarg „od ludu w jego uciskach i od dworu w przypadku nieposłuszeństwa lub niesforności ludu“. O ile sporu nie zdołał rozsądzić dozorca, miał sprawę odesłać do komisji porządkowej.

W dwóch końcowych artykułach poleca uniwersał połaniecki duchowieństwu, by zachęcało lud do starannej uprawy ziemi, gdyż pilną pracą na roli „równie miłą czyni ojczyźnie ofiarę, jak ten, który ją orężem od zdzierstw i rabunku żołnierza nieprzyjacielskiego ochrania“.

Przez 4 niedziele miało duchowieństwo obu obrządków ogłaszać uniwersał po kościołach i cerkwiach, niezależnie od komisji porządkowych, które przez swych wysłanników miały gromadom „toż urządzenie głośno czytać“.

Kościuszko włączył chłopów do pospolitego ruszenia. Świętochowski widzi w tem dowód nadania im godności obywatelskiej, na równi ze szlachtą. „Były nawet chwile, powiada, w których chłopie mogli mnieć, że tylko oni podtrzymują wojnę. Szlachta bowiem zachowywała się niechętnie względem powstania, które powoływało ją do ofiar i odciągało od pańszczyzny jej poddanych“. Niejednokrotnie musiał Kościuszko apelować do szlachty, a nawet prosić i błagać, by obowiązek

swój spełniła. Dochodziły go skargi na ucisk ludu, na niestosowanie się do postanowień uniwersału. W pismach do komisji porządkowych „poleca“, by ludowi czyniona była sprawiedliwość“. „Odtąd, woła, każdy ciemieżyciel i prześladowca włościan jako nieprzyjaciół ojczyzny uważany będzie“.

Szlachta uważała uniwersał połaniecki za akt rewolucyjny i opierała się jego wprowadzeniu. Nie podzielała szlachetnego porywu Naczelnika, zapatrzonego w wolność dla wszystkich.

Do zwycięstwa racławickiego walczyć się przyczynili chłopci. Szlachta zachowywała się obojętnie, a oddział kawalerji narodowej, złożony ze szlachty, uciekł z pola walki i szerzył paniczne wieści. Rozżalony do szlachty Kościuszko „zdjął z siebie czamare i przywdział białą sukmanę wieśniaka krakowskiego, którą nosił przez cały czas powstania“<sup>\*)</sup>.

Po upadku powstania nastąpił trzeci rozbiór Polski. Odtąd chłopci polscy będą żyli w różnych warunkach. Przeszło pół wieku na niektórych ziemiach polskich będą jeszcze odrabiać pańszczyznę.

---

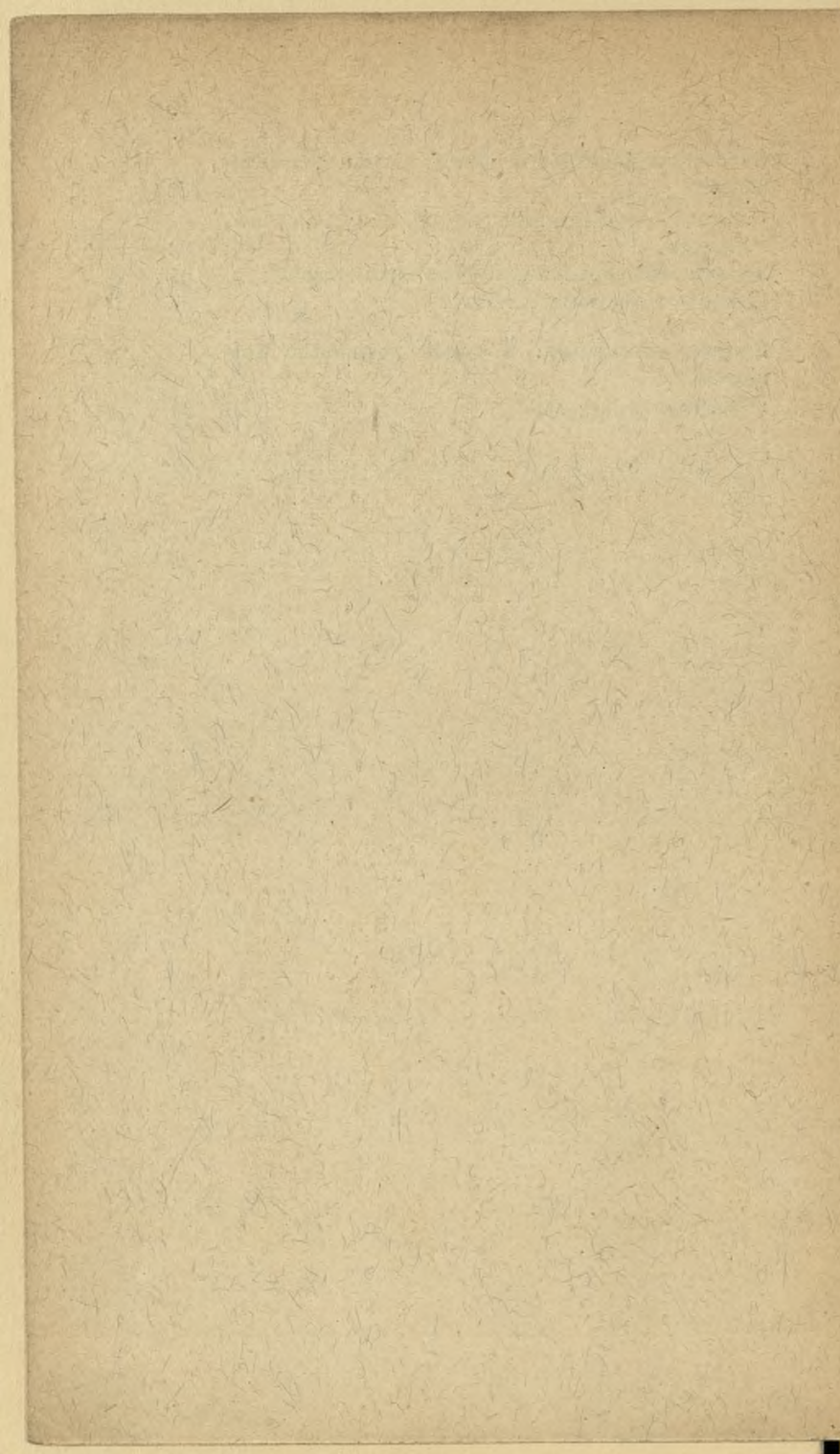
<sup>\*)</sup> Świętochowski przytacza jako charakterystyczny rys zachowania się szlachty ówczesnej historję **Wojciecha Bartosza Głowackiego**. Razem ze Świstackim pod Racławicami zakryli czapkami zapalę armat. W nagrodę za waleczność Wojciech Bartosz mianowany został chorążym grenadierów krakowskich. Za wstawieniem się Kościuszki starosta Szujski uwolnił Wojtkę Bartosza (Głowackiego) i jego rodzinę od wszelkich powinności „wiecznemi czasy“ i polecił żonie wydać „zboża, pszenicy, krowę, maciorę, wieprzaka“ i t. d. Szeroko rozgłoszono zarządzenie starosty Szujskiego jako wielki czyn obywatelski. Lecz gdy powstanie zostało stłumione, a Kościuszko dostał się do niewoli, starosta Szujski odebrał Głowackiemu nadaną mu własność i zmusił go do pańszczyzny. Gdy chłop się opierał, starosta oddał go w rekruty do wojska austriackiego. — Świętochowski, Historia chłopów polskich, t. I, str. 507. — Napielak: „Kościuszkę“.

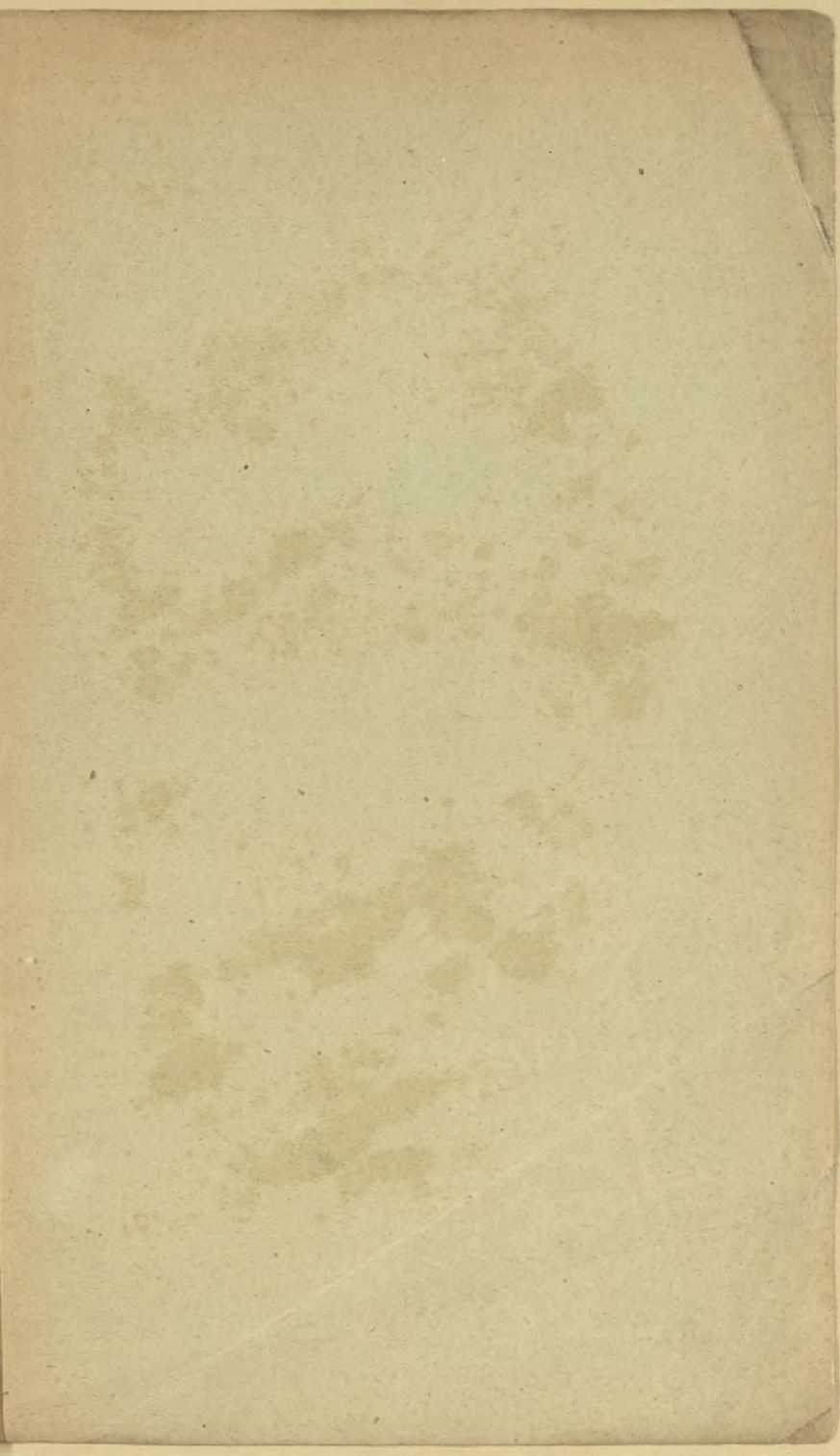
## TREŚĆ.

|                                                            | Str. |
|------------------------------------------------------------|------|
| Wstęp . . . . .                                            | 5    |
| <b>I. Z życia chłopów w średniowiecznych państwach</b>     |      |
| <b>Europy</b> . . . . .                                    | 7    |
| Francja . . . . .                                          | 9    |
| Włochy . . . . .                                           | 11   |
| Anglja . . . . .                                           | 11   |
| Niemcy . . . . .                                           | 11   |
| Ruś . . . . .                                              | 12   |
| <b>II. Lud polski w epoce piastowskiej</b> . . . . .       | 13   |
| Rzut oka na rozwój stosunków politycznych . . . . .        | 13   |
| Jak tłumaczą powstanie szlachty polskiej . . . . .         | 14   |
| Hipoteza najazdu . . . . .                                 | 17   |
| Warstwy ludowe w Polsce piastowskiej . . . . .             | 19   |
| Życie ludu . . . . .                                       | 22   |
| Krajobraz Polski . . . . .                                 | 22   |
| Daniny i powinności . . . . .                              | 24   |
| Osadnictwo . . . . .                                       | 26   |
| Sadownictwo patrymonjalne . . . . .                        | 29   |
| Okres znośnej doli . . . . .                               | 30   |
| „Król chłopków“ . . . . .                                  | 30   |
| Statut Wiślicki . . . . .                                  | 30   |
| <b>III. Stany uprzywilejowane w Polsce pod koniec wie-</b> |      |
| <b>ków średnich</b> . . . . .                              | 32   |
| Pakt koszycki . . . . .                                    | 33   |
| Statuta nieszawskie . . . . .                              | 35   |

|                                                                                        | Str.      |
|----------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| Poddaństwo i pańszczyzna . . . . .                                                     | 36        |
| Statut piotrkowski . . . . .                                                           | 38        |
| <b>IV. Polska Jagiellonów a chłop</b> . . . . .                                        | <b>40</b> |
| Polska w wieku XVI . . . . .                                                           | 40        |
| Krajobraz Polski Jagiellonów . . . . .                                                 | 41        |
| Życie szlachty . . . . .                                                               | 44        |
| Chłopi . . . . .                                                                       | 46        |
| Chłopi — gospodarka folwarczna . . . . .                                               | 41        |
| Wzrost pańszczyzny . . . . .                                                           | 46        |
| Chłopi na Litwie . . . . .                                                             | 48        |
| Reforma rolna „pómiera wołoczna“ . . . . .                                             | 49        |
| Sąd patrymonjalny jako jedyna instancja sprawiedliwości dla chłopu polskiego . . . . . | 50        |
| Sądy referendarskie . . . . .                                                          | 51        |
| Kara śmierci . . . . .                                                                 | 52        |
| Chłopi uciekają . . . . .                                                              | 53        |
| Supliki . . . . .                                                                      | 53        |
| Pisarze polityczni a chłop . . . . .                                                   | 53        |
| <b>V. Ciężkie położenie chłopów w XVII i XVIII wieku</b> . . . . .                     | <b>54</b> |
| Czasy wielkich wojen w XVII wieku . . . . .                                            | 54        |
| Rewolucja na Ukrainie . . . . .                                                        | 56        |
| Sądy, tortury, kary w wieku XVII . . . . .                                             | 58        |
| Literatura a życie chłopów . . . . .                                                   | 59        |
| Chłopi a służba wojskowa . . . . .                                                     | 61        |
| Dola ludu polskiego w XVIII wieku . . . . .                                            | 63        |
| Chłopi w ważniejszych państwach Europy w XVIII wieku . . . . .                         | 64        |
| Życie magnatów polskich w dobie saskiej . . . . .                                      | 66        |
| Poziom rolnictwa i warunki życia rolników polskich . . . . .                           | 68        |
| Chłopi a Żydzi . . . . .                                                               | 70        |
| Chłopi na Rusi . . . . .                                                               | 72        |
| Stosunek panów do chłopstwa . . . . .                                                  | 72        |
| Rzeź humanśka . . . . .                                                                | 73        |
| Życie chłopów polskich w wieku XVIII a ówczesna literatura . . . . .                   | 74        |
| Dobrzy panowie . . . . .                                                               | 77        |
| Odebranie szlachcie prawa życia i śmierci nad chłopem . . . . .                        | 79        |

|                                                                        |      |
|------------------------------------------------------------------------|------|
|                                                                        | 95   |
|                                                                        | Str. |
| <b>VI. Sprawa włościańska w okresie Sejmu Czteroletniego . . . . .</b> | 82   |
| Ostatnie lata panowania Stanisł. Aug. Poniatowskiego . . . . .         | 82   |
| Sprawa włościańska w dyskusji politycznej . .                          | 84   |
| Chłopi a Konstytucja 3 Maja . . . . .                                  | 87   |
| <b>VII. Sprawa włościańska w czasie powstania Kościuszk.</b>           |      |
| Uniwersał połaniecki . . . . .                                         | 90   |





C 0344191

W. M.